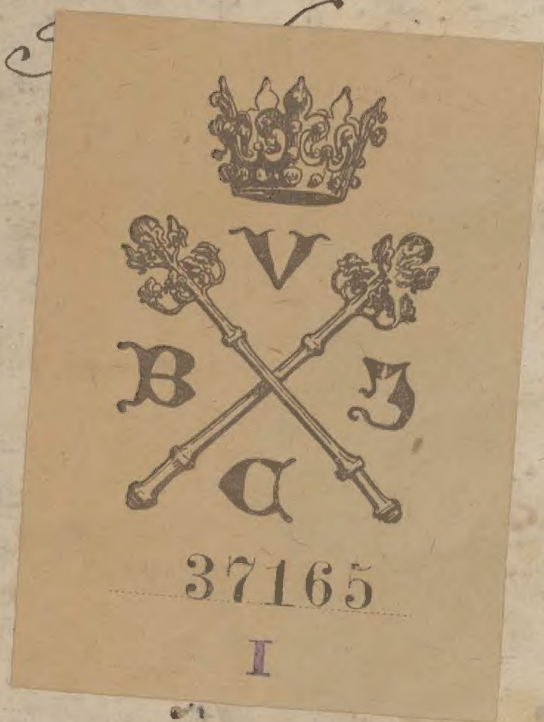


Ch. 20

20 vRen

1879. I. 96.



Modlitwa wóitom Duchu

O Najświętocy Panie Kryste bądź nam
wie dobre O Najświętocy Jezu proście się pokornie
o przyciacie zdrowie proście się

O
W

Y

Z

N

Prze

Po

Prze

W. O.
LVDWIKAPONTANA
ZEBRANIA PANA
IESVSOWEGO.

Rozważenia O Przedniey-
szych Wiærj S. Táiemnicách.

CZĘŚĆ CZWARTA.
KTORA HISTORYA
W SOBIE ZAMYKA
WSZYTKEY MęKI

PANSKIEY.

Przełożona na Polski ięzyk, y na żądanie niekto-
rych, mieyscy iáko y inne części skrocona.

Przez Káplana Kłáštornego ZAKONNIC IAROSŁAW-
SKICH, X. IANA WęGRZYNKOWICA,
Z dozwoleńiem Stárhych,

W IAROSŁAWIV,
W Drukárni Ianá Szeligi, Roku Páñ. 1627.

Ożyle / kto ná twa śmierć / o I E S V grabány /
 Kto ná rány twe pátrzy / zgoi swoje rány.



Przeceń w Arzyzu / co w mnogich leży ksiągach rázem /
 Wypiosem pišem / lecz tu pisano żelazem.

P
K

f
t
le
of
w
le
g
t
go
no
ta
o
ju
ry
ty
y
ry
du
Be
A
St
St
p
fo
so
Co
p

❖ ❖ ❖

Wielebney Pannie,
- I E Y M O S C I,
P. ANNIE Z SZTEMBER-
KV KOSTCZANCE PIWWSZEY
XIĘNIEY IAROSŁAWSKIEY,
Mey Mćinvey Pannie.

Obſitego z miłki Pańſkiey pożytku. X. Jan ſpowiedny.

Rzwała Młeki Odkupicielowe / Ktora ſzy z deſu / z ſercá
ſtruche toczy / przynoſi Oblubienicy Odkupitéłá mego : Ktory
iſ lepiey / táko ná dziewice náłádníełoſtrowney Kwie ſwoitey nieobrocił /
okupitac y ſkupitac te perły ná chwale y chlube ſwo / Ktora wyráſił Jan S.
w Obłáwieniu. Ci kupieni ſo z ludzi piwłáſtki Boga y Bárańkowi : Komuſ
lepiey rozwaſzenie Młeki Chryſtuſowej ſłużyć ma / táko dziewicy tego : Dro-
gie plagi Zbáwicielowe / wieniec Kwie Syná Boiego oſłoczony / ſłup ná d-
rubiny Koſtomieneyſy / gwoſdzie / Kieży y inne kleynoty odkupienta náſze-
go / Ktory duſzy przynieſić ſi mogly ſłuſniey / táko twoitey Przenaſna Pá-
no / Ktora te wſytkie poſági Zbawienne niełádałało poſwieciły : Kto-
raſ ſi do tej máterey táł przychoiła / iſ ſlekoć rozmyſlaſ / nárdoníey
o Włrzyjowánym rozmyſlaſ. A chwalebnie y pożytecznie. Bo w Kieży
ju przeWyſoka mądroſć / w Kieżyu dziewice Chryſtuſowe mądrſze niſ w pá-
tyſie ſtudenti zoſtáto : Z Kieżyá młody tnnymi S. Gertrudá y S. Mlá-
tyldá para liſy w ogródzie S. Benedikta / niełáda ſkarb wynioſty / Koneá
y liſby rátemnie / dárow / taſt / y przykłádných enot nieználaſy. Kto-
rych Twa Wielebnoſć táko prawdiwy ichſe potomek / ptáł z ptáka náſlá-
duſe / tego ſnadz przeſteżegaſ co rzekł Trytemi Opát : iſ nie cſłoneł S.
Benedikta ten profes / Ktory dńá Ktorego nie rozmyſlał Młeki pańſkiey.
A wiedziac żeſ nieprzytáctem teſt chwale wlaſney / połoſe tu ſłowá páſter-
ſkie / Wyed twego teráſnieyſzego / miáſto mych chwał / ſłowá mowie Bi-
ſkupá y Senátora wielkiego / tym chętniey / iſ nápomínánie wdzięczne do
Pántien dáłonnych w ſobie ma / áby niegineł / lecz w pámtat e táko przy-
ſtoł zoſtáło : Ktore nie táł dawno wdzięk Trócyce Przenaſw. czynił ſam o-
ſoba ſwa miáſto deputatá ziechaſy ná exámen nowicyuſek / myſł S.
Concilium Tride pćłniac / Ktore oſobliwemu dozorowi záleca Biſkupom
Pántenſkie Koſcióły.

Iaśnie Przemiełbnego m Chryłtuſie Oycá y Pána,
IEGO MOSCI,
X. IANA WĘZYKA BI-
SKVPA PRZEMYSKIEGO,
OPATA MOGILSKIEGO,
Rzecz przy Profeſſyey Ich M. PANNY MIELECKIEY,
Y PANNY BŁONSKIEY.

przez rok ten y coś nād rok w ćwiczeniu trzymála /
 przyposobimſy ich do życia Źakonnego / iákoſmy zná-
 lezli. Lecz y wy ſłuſnie możecie / co przy konſekrá-
 cyey Pánien ſpiewa Kościół / przy tey profefſyey
 ſpiewát w ſercách wáſſych / mowiąc. Temum ieſt
 zrókowána ktoremu Anieli ſłuża / ktorego ſlicznoſci
 ſtońce y mieſiac ſie dziwuia. A iż rodzicy z po-
 ſágiem wypráwuia dſiatki ſwe / á ty co tym córkóm
 ſwoim ktore Bogu oddaieſ / zá wypráwe dawaſ ?
 to co maſ w profefſyey ſ. vboſtwo naprzód Źakon-
 ne: Źda ſie wypráwa tá wprawdzie ládaiáka / ále
 iednáť bārzo zacna ieſt / wielka / Bogu przyiemna.
 Czemu ? Bo ſam Król niebá y ziemie zámilował
 vboſtwo. Źaſ nie zámilował w Národzeniu / gdy
 ſie národził z vbogíey Mátki : lubo w towarzysſtwie /
 lubo w życiu / lubo przy ſmierci / zaſ niepokázał iá-
 ko mu ſie podoba vboſtwo ? Komu obiecal Kro-
 liſtwo niebieſkie : vbogim. Ÿluſnie y ty dziś da-
 waſ im tá wypráwe ; áby ſie nią przez wſſytek ży-
 worócieſſyly. Vboſtwo Źakonne / przez ktore wydá-
 teście Pánu Bogu wſſytko coſkolwiek macie y mieć mo-
 żeć / táť iż ſie iuż wam po profefſyey niegodzi mieć
 nic wláſnego. Jeſzcze rodzicy po córkách dawaia po-
 ſag. Widze poſag poſluſenſtwo / trzecia iſzcz z ſłu-
 bow Źakonných / przez ktore oddawa człowiek wola
 ſwoie pod wola Boża w ſtárſſých ſwoich / niechcac
 ieſy wiecey vżywát / áni według niey żyć / y owſem
 nietylko macie oddać / ále y pogrzeſć iá iáko w gro-

bie iákim w woli przelożonych swoich / iáko mowi
 Grzegorz S. wiscey iey stad niedobycwát / zostawie
 wola w raku Przelożonych iáko w niewoli / lecz tá
 niewola iáko iest wielkiem szczęściem / wiem że dobrze
 wiecie. Trzecia rzecz / działkom swym czynia rodzi-
 cy : Opráwe / ktorey nárużać niegodzi się żadnym
 sposobem / nie tylko komu inšemu / ale ani Oblubień-
 cowi samemu. Jáka miosa opráwe Wielebna Pán-
 no Kienite Pánny : Czystość s. ktora one raz odda-
 wszy Oblubieńcowi swemu do śmierci chować win-
 ne. Gdy rodzicy oddadza córke swa mężowi / iuż
 własná iest iego / niegodzi się iey nikomu tykać / nie
 może władzey nádnia mieć żaden inny from męża.
 Tak wy dnia dzisieyšego daciecie się całé Bogu zczy-
 stością swa w posessia iego. Wielka záprawdema-
 cie mieć poćieche / wy oddáiacie się dziś Bogu swe-
 mu / że was za takiego Oblubieńcá tá Mátká wášá
 wydawa / że wam táko wypráwa / posag / y opráwa
 dáie. Ciesćcie y weselćcie się ; álbowskiem nie wy są-
 me ale ćiešá y wesela się z wami Aniołowie / wsyt-
 ko niebo wesela wam pomaga. Chcieyćieš zácho-
 wát przez wsytel żywot swoy wiáre Oblubieńcowi
 swemu / z ktorym teraz niewidomym y dziwnym iá-
 kimśi sposobem przez Profesšya s. łączycie się / chce-
 ćieli widomym onym sposobem w Królestwie nie-
 bieškim z nim się ziednoczyć / Niech was on sam
 strzeże / niech dopamaga / ábyście co ślubniecie wy-
 pełnić doskonałe mogly. A tobie Mátko ich Máci

wa pan



wa Panno Kieni niech zapłaci prace / koresztwi-
zac ich podziela.

Te były przy Oltarzu słowa Jego Mci ile pomnie / po których
zalecił do Modlitwy całosc Oyczyzny naszej / Brola Jego Mci/
Pány Hermany / Worska na Utrdine ściągające / y pocieszył nas
wszystkich dnia onego Drozystego przytomnoscia swa Pastersta/
y ciobie Wielebna Panno niepomatu wierzo / ktora tak iawnie
wyniesł w Koscielo aby bieżąca nieleniwie w dredze Pánstey pos-
budził wiecy. Za cos wszystko powinna Chrystusowi / korego
pocieche y pomoc aby miała zawždy niegodny Xiadz proffe.
Dan w Jarosławiu w Wigilia w Niebowzięcia przeczysley
Mákti Bozey Roku pánstiego 1621.



Autor.

Autor nabożnemu Czytelnikowi.

Niechajonych bym sobie ięzykow życzę / albo tego ożni-
 skich / iakie Apostołom były dane / żeby mi nim wśetktemu
 s. o. u. obdawić mogł nieśkończone przena-wysiego Boga dostko-
 n. i. l. i. w. i. y. t. a. i. e. m. n. i. c. e. r. o. s. t. o. n. e. / ktore nam obdawił / aby sie wśetce
 ludzi / rozmnożali niest. n. ż. o. n. e. y. d. o. b. r. o. c. i. B. o. g. e. y. / a. d. o. w. y. k. o. n. a. n. i. a.
 s. w. i. e. t. e. y. i. e. g. o. w. o. l. e. y. z. a. p. a. l. i. l. i.

L. c. i. i. m. t. e. z. n. i. e. d. a. n. o. / s. k. a. r. a. t. e. s. i. e. / a. b. y. m. w. o. s. t. i. e. n. i. c. h. t. r. z. e. c. h. c. z. e.
 s. c. i. t. a. c. h. t. e. y. B. o. g. i. / t. r. z. y. w. i. z. e. r. u. n. k. / t. e. g. o. i. a. k. o. b. e. d. i. n. a. l. e. p. i. e. y. m. o. g. i. o.
 n. a. u. r. z. a. d. / i. a. k. o. m. o. w. i. a. w. y. s. t. a. w. i. l. / J. d. e. n. b. e. d. i. e. / o. B. o. s. t. w. i. e. y. T. r. o. j. c. e. y.
 p. r. e. n. a. w. i. e. t. z. e. y. d. o. b. r. o. c. i. m. i. t. o. s. c. i. m. d. r. o. s. c. i. / W. s. e. d. m. o. c. n. o. s. c. i. / o. p. a. c.
 t. r. z. n. o. s. c. i. / y. d. z. i. e. l. a. c. h. c. h. w. a. l. e. b. n. i. c. h. B. o. g. o. y. / i. a. k. i. e. s. t. s. t. w. o. r. z. e. n. i. e. s. w. i. a. t.
 t. a. / z. e. w. s. e. t. k. i. m. p. o. s. t. a. g. i. e. m. i. e. g. o. / O. z. e. m. w. s. e. s. t. e. y. c. z. e. s. c. i. t. r. a. k. t. u. i. e. m. y.

Wtóry wizerunk / albo obraz przeciwna wyrażaia. j. s. t. u. k. e. / b. e. d. i. e. z. n. i. e. s. l. e. c. h. o. n. y. c. h. / z. e. l. i. y. w. y. c. h. k. o. n. t. e. m. p. t. o. w. / k. t. o. r. e. S. w. B. o. g. a. s. w. o. g. o.
 p. r. z. y. w. i. a. t. / w. p. o. k. o. r. z. y. w. o. s. t. y. s. i. e. a. z. n. a. s. u. b. i. e. n. i. c. e. / o. c. y. w. C. z. w. a. r. t. e. y. C. z. e. s. c. i. t.
 w. c. y. t. a. k. b. a. r. z. o. i. e. s. t. B. o. g. d. z. i. w. n. y. y. n. i. e. o. g. a. r. m. o. n. y. b. l. a. n. i. e. s. k. o. n. c. h. o. n. e. y.
 m. i. l. o. s. c. i. s. w. o. d. i. e. y. / i. z. S. e. r. a. f. i. m. d. w. i. e. m. a. s. k. r. z. y. d. l. y. z. a. s. t. a. n. i. a. n. a. n. o. g. i. i. e. g. o. /
 i. a. k. o. d. r. u. g. i. e. m. i. d. w. i. e. m. a. z. a. s. t. a. n. i. a. t. a. t. w. a. r. z. i. e. g. o. / p. o. k. a. z. u. i. a. c. s. i. e. b. y. b. i. z.
 z. w. o. y. c. i. e. z. e. n. i. e. m. i. / o. d. t. y. c. h. d. w. o. c. h. n. i. e. p. o. s. c. i. g. n. i. o. n. y. c. h. r. z. e. c. z. y. / T. r. z. e. d. i.
 w. i. z. e. r. u. n. k. / i. a. k. o. b. y. s. r. e. d. n. i. m. i. e. d. z. y. t. e. m. i. d. w. i. e. m. a. / i. e. s. t. o. p. r. e. r. o. g. a. t. y. w. a. c. h.
 p. r. e. n. a. d. o. s. t. o. y. n. i. e. y. s. s. e. g. o. I. E. S. V. S. O. W. E. G. O. c. z. l. o. w. i. e. c. z. e. n. i. s. t. m. a. / k. t. o. r. e.
 z. a. p. o. n. z. e. n. i. e. o. n. o. b. e. t. o. w. i. e. l. b. i. o. n. e. n. i. e. z. m. i. e. r. n. e. m. d. a. r. y. / y. k. r. a. s. y. a. z.
 w. i. a. d. l. o. n. a. p. r. a. w. i. c. y. B. o. g. a. O. c. a. / o. c. y. m. m. o. w. i. C. z. e. s. c. i. p. i. a. t. a. / O. t. o. t. y.
 l. o. w. i. e. r. n. e. g. o. C. z. y. t. e. l. n. i. k. a. p. r. o. s. i. e. a. b. y. n. a. t. e. t. r. z. y. o. b. r. a. z. y. t. a. k. p. a. t. r. z. a. t. / i. z.
 g. d. y. i. e. c. z. y. t. a. c. a. l. b. o. r. o. z. m. y. s. l. a. c. b. e. d. i. t. e. / w. i. e. d. i. a. l. i. z. c. o. s. i. a. m. o. w. i. y. y. p. i. s. t. e.
 o. B. o. g. u. y. i. e. g. o. t. a. i. e. m. n. i. c. a. c. h. / z. g. o. t. a. m. a. l. o. y. p. r. a. w. i. t. m. e. n. i. e. i. e. s. t. / w. z. g. l. e. d.
 d. e. m. n. i. e. s. k. o. n. c. h. o. n. y. c. h. r. z. e. c. z. y. / k. t. o. r. e. b. y. m. o. n. i. e. y. y. p. i. s. a. c. p. a. t. r. z. e. b. a. t. / a. n. a.
 d. o. s. t. o. n. a. l. e. z. r. o. z. u. m. i. e. n. i. e. t. e. y. t. r. o. c. h. y. p. a. t. r. z. e. b. a. m. i. l. o. w. a. c. w. i. e. l. e. / b. o. i. a. k. o.
 n. i. e. z. r. o. z. u. m. i. e. p. o. g. r. e. c. k. u. k. t. o. s. i. e. n. i. e. w. e. z. y. t. / t. a. k. w. s. e. k. i. c. h. s. e. n. s. o. w. y. y. a. f. f. e. k. t.
 t. o. w. / k. t. o. n. i. e. w. i. e. c. o. i. e. s. t. m. i. l. o. w. a. c. / a. p. r. z. y. m. i. l. o. s. c. i. p. r. z. e. m. i. e. n. i. a. l. z. a. r. a. z. i. n. a.
 w. o. t. s. w. o. y. w. t. e. n. z. e. z. y. w. y. o. b. r. a. z. k. t. o. r. j. m. a. p. r. z. e. d. s. e. b. a. w. j. e. r. n. a. p. o. k. o. r. e. /
 w. j. e. r. n. e. c. n. o. t. e. y. p. r. z. y. k. l. a. d. y. C. h. r. y. s. t. u. s. o. w. e. / y. d. r. u. g. i. m. a. b. y. s. i. e. t. a. k. z. e. n. a. t. e.
 w. i. z. e. r. u. n. k. i. r. e. f. o. r. m. o. w. a. l. i. / d. o. p. o. m. a. g. a. t. t. a. k. / i. a. k. o. w. M. e. d. i. t. a. c. y. a. c. h. n. a. s.
 s. t. e. p. u. i. a. c. y. c. h. p. r. o. p. o. n. u. i. e. m. y.

ROZMYSLANIA.
O męce Zbawiciela naszego
IESVSA CHRYSVSA.

LVDWIK A PONTANA ZEBRANIA
IESVSO WEGO.
CZĘSC CZWARTA.

Jako rozmyślać Wese Pánsta /
Párágráf pierwszy.

Wielmi pożyteczno wśelkiemu stanowi rozmyślać Wese Odkupicielowie. Albowiem grzeszni znayda w niej skuteczne pobudki do oczęszenia grzechow; Postępnacy do cnot; doskonali do zjednoczenia z Bogiem. Wtę Chrystusowi dotąd spráwowie / iż ziemia d. ży / kámiennie kruszeiz / groby się otwieráiz / zástóna tárga. Jeśli bowiem rozmyślácz iż ziemiá dla grzechu y ziemskich żádiz zádrzy ná spráwies dliwosć Bożá / ná Synem iego: ięśli opoka twárdes go sercá / zwelnieie struchá t ięśli ięśli grobem záwálos nym / że się wstýda sinrodu siwego obháwíc / otworzy się spowiedzia. Wśytkim nákoniec rozdziiera się zástóná / ktera ięst miedzy námi á Bogiem; Ná dáie ná wysó

S. Ber.

Cant. 1.
 Psal. 103.
 Phil. 5.
 Albertus mag.
 gnus.

kie doskonałstwa Boże y świetne cnoty Chrystusowe
 patrzyć. Ludzie tedy grzechowi iako iezowieczym pe-
 ni znayda vcieczkę w dziurach tey opoki. Nieomni-
 larać iako gołębice / y gniazda swe w rozpáblinach má-
 lochu tego sadzić / ażeby sliźnieszysym zostali / mogą :
 Doskonali iako ielonkowie Chrystusa od ziemié podwyz-
 szonego rozmyślaiac / wielka moc na gory niebieskie po-
 ciągnieni beda. Wszyscy nákoniec wyśiąć mogą miód
 z opoki tey y olej z kamienia twardego / ktory choć twár-
 de rázy / twárdy Brzyś cierpiat : nám iednak stat sie zro-
 dlem oleiu y miodu / miękząc twárdość náse / rány go-
 iac / dusze słodkością posilaiac. Przeco ieden słusnie
 mowi / iż iedno rozmyślanie o Mece pańskiey wiecszy po-
 żytek wżyni / niż gdyby rok cały o chlebie y wodzie poscił /
 biegać sie do krwie / y przytym psalterz wśytke codziennie
 odmawiaiac. Bo te choć święte rzeczy nie mają ták-
 kiey mocy na oczyszczenie y rozpalenie człowieka.

O Celu do ktorego zmierzając przyp- rozmyślaniu Mezi Pańskiey Párágraf 2.

Ioan. 9.
 Psal. 68.

Je iest dobrodzieystwem Bożym Mezi Chrystusa
 wa / iest materya wesela : iako była Abrahamowi.
 Je była gorzkością Odtupicielowi / y przyczyne miała z
 grzechow naszych / tym sposobem wzbudza w nas żało-
 be y żasnucenie / y Chrystus sie smucił ná nie pomniac /
 y ogladał się / króby mu smurku pomógł. ale rzekł / nie
 znalazłem. Dla czego naprzód starać sie mamy o po-
 czuwanie tego co poczuwał Chrystus / abyśmy z Chry-
 stusem verapionym y wkrzyżowanym duchownie verapie-
 ni y wkrzyżowani zostali : ná co tam dać oczy tenże Pan

do Męki Pąńskiej.

y wyjechał też gerzłich. Druga / na przepiękanie Kieli-
cha tego wielka moc z rozmyślenia Męki Pąńskiej mamj
brać znośać Brzyże / y z dobrej wolej ich obierając / iako
posty / dyscypliny / vmartwienia / zawsze vmartwienie
I E S V S O W E na ciełe nożąc y tego blizny albo bo-
leści. A naprzędniejszy cel jest tych Medytacyj / gár-
dzić rzeczami doczesnymi / żądze do nich vmartwiać : w
bośtwu / posłuszeństwu / pokory Chrystusowej nácłado-
wać : Chrystulem cierpiącym vzbroid iako S. Piotr ka-
że / od głowy aż do stopy nog / abyśmy strąśni cząrtom /
mili Bogu y Anyotom byli.

O przygotowaniu do Rozmyśla- nia Męki Pąńskiej Paragraf Trzeci.

P przed każdą Modlitwą / ale miąnowicie przed ta o
Męce Pąńskiej zgotuy duszę. Tego sam Pan
żada wspomni prąwi na vbośtwo y płacz / y piosun y
zolić moię. A ia odpowiedzieć miám / pamięćta pom-
nieć będąc y zeschnie duszą moią / geraco poiedynkiem v-
trapienia twoie rozmyślając i niedosćc bede miała raz
wspomnieć / lecz powtórki bede z wielką attencyą / afs-
fektm / vřnoscia. Naprzod tedy od pokory to ro-
zmyślanie zacząć / wstydzac się za grzechy / że przyczyna
były tak wielka męk Chrystusowych. Własnie iakoś
był Oycą wdziął w więzieniu / łańcuchy / y żelazem o-
kowanego / nie za swoje / lecz za dziecięce grzechy : bo
gdyby dziecięciem Oycą w takim razie / w więzieniu nác-
wiedząc przysio / barzoby się wstydato : y w żatobe bez
pochybu vbrato. Albowiem y kto vtraptone^o nácwiedza /

II.

III.

nie ma się obierać w ścieżki światne: iako weżynili przyjaciele oni którzy Joba cieszyć przyszli. Do pokory też przynależą / niegodnym się czynić przytomności tych przenaświetszych i talem nie wiedząc iż przynależą do wielkich iego łoch ińkow / iakowi byli Przeczysta Młotka iego / S. Jan / Mgdał: na / którzy pod Krzyżem stali. Powtore / wśności trzebą wielkiej w miłosierdziu Bożym / mówiac z Lotrem / Panie wspomni na mnie nietylko abym przysła do Krolestwa twego / lecz abym bolała na boleści twój. Goracey też pilności do tej zabawy potrzebą: wstyż albowiem ieden ozieble o tym myśleć / co Zbawiciel tak goraco wćierpiał. Przetoż nieśpiac iako trzy Apostołowie w ogrodzie: nie iedne godziny na to odłożywszy / iako sam Pan odłożył / głębokie te tajemnice rozbić bede / kosztuiac z każdego pulmisku / co mi smakuje: Jako często był zeliwicie obnażony. Jako często droga swa Biew wylewał: i Na których miew: scach postawał: Co za smoty: co na którym szlunku wćierpiał na przykład / na rełach gdy ie w Ogroycu / gdy w słupie wiazano / y na Krzyżu rozbijano. PATRZAC oczyma wnetrznymi na żatobliwa iego postawę. Stuchac wrzaskow nieprzyjaciol iego / poligkow / młotow. Woniac smrodliwych grzechow / ktore Arcykaptano: wi onemu śmierć przyniosły. Rozstawać gorzkiej żolci / y piołunow Chrystusawych: także słodkiej miłości z ktora to wstyżko znosił / y barzo się zadziwile / że sie w takiej gorzkości taka słodkość znayduie. Dotykać się drogowych stryżkow / miazgłych powrozow / ciernia / gwoździ / kłocą Krzyżowego / poczuwając w duchu co Pan na ciebie poczuwał. Lecz tego wstyż: kiego formą w samych Meditacyach następuje.

MEDI-

MEDITACYA. I.

W dziewięciu Punktach sum-
mę wszystkiey męki Pánskiey
zawieráiąca. Punkt I.

O personie ktora cierpi.

Pierwsza okoliczność wielkie pożałowa-
nie wznieca. Niewinność osoby tej / ktora ja-
dney zmázy / a światobliwości pełno / mądrości / cnót y
táści bez miary miała : z czego znać iż cokolwiek wciers-
piał / niewinnie cierpiał / choć go obwiniali nieprzyjaciel
le tego / y za winowáyce mezyli. Jáko nie zabołec / nie-
winny / Święty cierpi ! Setnik y inni ná Rákwáryey / bi-
li się w pierśi od zátosći / że wdzili mękę Spráwiedliwego
go : ia niebię swoich / widzac iż Spráwiedliwy ná Sprá-
wiedliwym niedawny okásey cierpi & O serce nád opoki
twardziejše przez się nie pádaj / poniewaj się one pádaly :

Potym wważać iáko szodroblivy ten Pan záwse
czynił dobrze y vzdrowiał wszystkie opętane / ślepoty
oświecał : trądy oczyszczał ; umárte wskrzeszał : grzechy
odpuszczał : niebo otwórzal / żywney náuki wdzielał. Já-
czym nie było niewinnie / lecz dla tego / co mu wielki pokóy /
y częśc zjednać miało cierpieć. Przetoż Chrystus żył ná
świećcie dziwne dobre rzeczy czyniac a złe cierpiac. O iá-

I.

Kto cierpi.
Col. 2.

Ioan. 3.

II.

Aa. 10.

S. Aug.

III.

Co sie dobrodziejowi wszytkiego świata zle nagrodziło ? O by mie taka podobala takta / żeby dobrze czyniac / z tego co dla Boga mego wciierpiata :

Dwaze niestonżona miłość tego Pána / iż sie ze wszytkimi iednoż weżynil / wszytkich Pasterzem / Stworzycielem / Oblubienicem zestawil. Przeto słusnie tego boleści poćzuwać mam iako swoe własne. Syn Oycy / przyaciela przyaciela / oblubienicy gdy umrze oblubieniec płacze / a ja nie zaplacze śmierci takowego Oycy / przyaciela / Oblubienicy :

O mnogości y srogości mał Chry- stusowych. PUNKT II.

II.

D Woiatkie byly meki pánskie / wnetrzne y zewnetrzne ktore sam nazwał Chrztem y Kielichem. Naprzod oblaty go iako woda boleści wśedy powierzchu. Albowiem w rzeczkach swoich przysiedl do tak wielkiego wbośtwia / iż nagi iaronie pomarl / Na czci wciierpiat / niezliczone posmiewiska iako bluźnierz iaki. Na stawie wiele fałszywych świadectw : składowali tego światobliżwość / gdy Samarytanem / Objerca ić. nazywali. Mardosć gdy za nieuka : Cuda gdy za Beelzebubą mieli. Na ciełe srogie rzeczy wciierpiat : namniejszy obraz subtelne tego ciasto dolegala. Na Przywiciolach / gdy go opuścili iedni / drudzy na wietszy žal zostali / Na tak miłanowicie. O Odkupicielu szodroblivy / iż wszytko co jest na świecie peźadliwoscia y pycha nam bylo / ty na wszytkim wbośtwu y poniżenie ćierpił. Zbiegać pieć smyslow. Pánskie oczy co za wterapienie miały / páz

trzące

trzące ná nieprzyjaciële / izánni sie zalewájacet / Wsy blu-
żnierstwa / Stárgi styjące / Smak żółci y ocet kóstiacy /
wonia smrody gniac / O rostkosne smysły Zbáwicielowe /
godne wśelákich wćiech / iáko gorzka męke macie t / O
by moje smysły też gniły / co smysły pánstie. Wwázáć
wiele y częstych także bolesći / ktore wewnatrz cierpiat
Zbáwiciel / opuśżenie / záwieszenie póciach serdecznych /
smutki niezmuernie dla potepienia ludzkiego / małość zé.
Zwierzechu go Chrzést Brwáwy /zewnatrz Bielich smut-
kow niemiłosćiwie dreczył.

**O prześládownikách Zbáwicielo-
wych. P V N K T III.**

Sprzysięgli sie ná meki tego Krolowie / Sedziowie /
Arcykáplani / Wężeni / Gráryżenshowie / ktorzy byli cza-
sow onych Zakonnikámi / dworzánie / żołnierze / Poganie
Żydzi / áż y wężeni włásny. Tych wśytekich niezliczonemi
dobrodziejstwóy zniemolit był sobie Pan / iz go wmitowác /
wężć / wśluzyc winni byli. Przeco go y Krolom węży-
nić chćieli / y z wielka Pompa do miastá przyieli. Ci
tedy wśyscy odmienili sie przeciwko nieśkończonemu do-
brodziejowi swemu. O stódku Jezu Krolu nád Krol-
mi / Sedzio żywych y umártych / Káptanie nawyzszy
Kámienu węgielny Pogáńskiego y Zydowskie^o ludu / iá-
koż persékucye cierpiś ed wśytkiego swiátá ? Wiedzi-
wno mi że cie prześláduia ci ktorzy cie nie znáia t / Lecż
co rzekę gdy cie nienawidza ci ktorzy cie dobrze znáia ?
Śluzyci po tysiąckróć máia ? O bym cie byłá grzechámi
nieprześládownáá mymi. Rozbierác iáko byli iádowni
ci ci

Psal. 21.

III.

ci ci nieprzyjaciele na Pánat bo iž byli pyšni / takomi /
obłudni / nienawidzili prawdy / Mistrza / Lekarza / Kto
ry ich śmiertelne rany zgoić chciał. Onacizsy Bóg
rąku swego wolał / Obskoczyło mię cielcow wiele /
byczy tłusci obsiedli mię / pšov síla / rada złośliwych
Bo cie te bestye dzięki pazury drápa / zębami kasaia / ro-
gami od trybunalu do trybunalu mótáia / iakobyś robak
był a nie człowiek. O by można była wyrwać cie sta-
lonym onym / ale twa miłość niedopuszcila. Glo-
ronieyszy zaś nieprzyjaciele iego byli Xiazeta piekielni:
ci go dziwnie nienawidzili / że ich z ciał ludzkich wyga-
niał : Dyabeł wrzucił w serce ludaszowe aby go wydał /
ogniá dodawał Żydom / Ktorego dosć mieli / żołnierze
weźli wymreálnych krzywd : y ciešey daleko Szatan Chry-
stusa / niż Joba verapil. O miłości nienasycona /
mátoć bylo na mekách ludzkich / aż y piekielne przystapity.

Zá kogo / y dla čego Zbáwiciel cierpi. P V N K T IV.

Iza. 1.

V Wázac iž cierpi zá dlugi přešle ninieysie y přešle
wsytkich ludzi : czyniac o honor Oca swego / Kto-
ry tak wiele krzywd miał od ludzi / y aby spráwiedliwy
gniew iego vblagał. Zaczym / poniewaž niezliczona
rzeč byla grzechow / y przeciwno Bogu nieškoženemu /
cieškosć tež máł Chrystusowych nieškožona byla. Wi-
dział Odkupiciel cialo rodzaín ludzkiego od stopy až do
wierzchu głowy zranione niezliczonym grzechem / dal
swoie cialo / od stopy az do wierzchu głowy niezliczone-
mi rany zrabác / aby wielki plastr na wielkie rany
był. O Odkupicielu náder sežodroblivy / Ktorego od-

Kupu

kupienie tak jest hojne / iżby odkupić mogło by tysiąc
świątów / Odkup mnie Panie abym zbawiona była A-
men. Rozbierać potym iż y za swoje nieprzyjaćioły/
razy od nich zabawane cierpiat / y droga Bzew swoje
wylewał : y jest iego miłość tak niezmierna / iż meke swo-
ie ofiaruje / za tych ktorzy go nienawidza / aby żywot wiecz-
ny dał tym / ktorzy mu wieczną żadaia śmierć / O gdy-
by nieprzyjaćiele twoi Zbawicieli te twoie poznali mi-
łość / wstydyby ich było tak wielkiej niewdzięczności. O
tworzy Panie oczy wszytkim ktorzy cie teraz prześladowa-
ją wprzeczność twoie. Pilnie patrzyć / iż Odkupiciel
za każdego z osobną cierpiat y ofiarował meke swoje / tak
właśnie iakoby tylko jeden był człowiek na świecie / tak
iż mówić moge co Apostoł rzekł o sobie / Który wmiło-
wał mię y dał samego siebie za mię. O duszo ma / byś
przestodkie serce ono widziała była / gdy tak za cie bo-
lat / zgorzałabyś miłością / widząc / iż cie w tak wielkiej
bolesci tak barzo miłowano.

Punkt V.

Ziálním affektem cierpiat Zbawiciel.

Ten Punkt ma ciekier swoy : ponieważ nie z żadney
niewoley cierpiat / ale iz sam chęiał / iako miłosierny /
nachyleny ku swe^o stworzeniu. O byśmy mogli ogarnąć /
ktora jest szerokość / y długość / y wysokość / y głębo-
kość miłości I E S V S O W E Y / bo serce náb łód z ma-
nieysze rozpścić / y náb skála twárdziejse zmieknąć może.
Te miłość słaknemy po znátsch. Uielada miłość test /
pożadać trudow ; pragnąć aby przedzey przebyłt często

B

mówić

II.

III.

Gal. 2.

Isa. 57.

Ofiarowan
test cie sam
chęiał

I.

II.

mówić o nich / z wielką chęcią na ono miejsce schadzać /
na którym miała podkłać; wciągać że nierychto przychodzi /
Szatany zwać którzy ie przeszkadzaia. To wszystko
czynił Zbawiciel. Lecz iż wiele takowych / którzy przed wa-
trapieniem życia wtrapienia sobie / a gdy nadejdzie / chro-
nia sie go / peronieyszy znać miłości / gdy sie kto z fasolą
mi potka / woczy im bieży: choć może / nie wciąka / nie
kryje sie / nie broni / ani obrony szuka. Co wszystko / y
wiecey daleko Pan pokazał przy swej mece: narażił sie
do ogrodu / Wczow Anyelskich nie zadał / związać sie
dał / bieżom ciała nie wmknał / przed Herodem cudą wzy-
nić niechciał / młazał przed Pilatem / dekret iego przyjął /
Krzyż obłąpił / y do niego sie żelazem przytkować dał / do
ktorego miłością już był przytkowany. O ogniu niez-

Cant. 8.

III.

Proz. 36.

pończony / ktorego mnogie wtrapienia zagasić nie mogły /
rospatże mie ta miłością. Lecz na tym niezmierna Jez-
usowa miłość nieśmiertelna / nie nasyćić sie tym co cierpiat /
wiecey daleko cierpieć pragnat. Pragneli nieprzyiaciele
wynaleść nowe męki / wietrze pragnat odnieść. O nie-
zmierna miłości ktora nigdy nie mowisz dosyć / czynicie
żadza twoie oddam? Wielem powinna / boś wiele wcią-
piał / lecz wieceiem winna za to coś cierpieć pragnat.
Gdyś pięć tysięcy byczow odniosł / odnieść tysiące inne
okrutnieysze gotowes był: gdy głowa twoja siedmiadzie-
siat dwiema tarciami przebita została / na siedmiadzie-
siat tysięcy gotowa była miłość twoja: gdyś na Krzy-
żu srogim trzy godziny wiśiał / gotowes był tysiąc go-
dzin na toż. O ktoby mi dał tak nienasycona miłość /
żeby sie cierpliwosćiami nigdy nienasyćić.

**O wpsolich Zbawicielowych cno-
tach przy Mece. PUNKT VI.**

Zbieg ay

o Wyfokich Zbawicielowych cnorach.

Z Biegay ośmiero błogosławieństw / a wszystkie tam
znaydziesz. Vbostwo Duchà / gdy wszystkiego / y
stat nawet odstąpił na Krzyżu. Cichość / między besty-
ami onymi kasałacymi iako Baranek nie nie mówi. Plá-
kal gorzko ofiaruiac modły ze łzami za grzechy nasze / aż
y krwawych też po wszystkim cieie dosyć. Láknał / nie
gdy się nasyć nie mogąc dobrymi weżynkami / ani trudas-
mi ktore cierpiał. Jego słowo jest Pragnę. Był miło-
sierny / rozdawszy co miał / Ciąto / Biew / żywot swoy.
Czystość serca nielada iako zachował w cieśkich okási-
ach. Był znamięnito cichy / bo nas z Oycem swym zies-
dnal / woynę frogę vspokoit. Vcierpiał dla spráwiedli-
wości przesławowania / iakich żaden na świecie / z ciers-
pliwostí / iakiey nié nie pokazał nigdy. O nauce-
cielu najwyższy / by cie byto na gorze Tabor słyszeć gdyś
nauczał / y na Balmáryi gdyś pokazywał iako cierpieć
Tiechay słucham pánie czegoś mie veżył / y czynie coś
czynił / we wszystkim na cie iako na obraz pátrzac. A iż
by końca niebyło wszystkie cnoty Zbawicielewe przytacza-
iac. Posłuszeństwu się miánowicie przypátrze / Ponizyl
y stat się posłusznym aż do śmierci Krzyzowey. Nie
w łatwych y lubych rzeczách był posłusny / lecz w bárzo
trudnych y ostrych. Druga cále posłusny / y literki ies-
dneý nieopuścił co o nim Prorocy nápisáli. Trzecia / o-
choćnie náder bez wymowek / repliki / ociągánie / co pro-
ponowano veżył / choć Sedzia y Bát niespráwiedl. wy-
choć cieśko y frogę poczynano. Poddal się choć nies-
zbożnym / że była wola Oycá tego. Státecznie až do
śmierci / w celac żywot nié posłuszeństwo strácić / y tak v-
márt na posłuszeństwie / iako posłusny / a z miłości poslu-
sny / aby świat poznal ze miłuię Oycá. Dzięknieć prze-

B 4

nasłodsy

19.

I.
Błogosławi-
ent vbodzy.

II.

Błog. cię-
III.

Błog. pła-
ciacy.

IV.

Błog. ktory
iako.

V.

Bł. miłosie-
ni.

VI.

Bł. cię-
sreca.

VII.

Bł. cię-
VIII.

Bł. ktory
przecl. ciers-
Posłuszeństwo
o Chrystusos
dłowne.

Phil. 2.

Ioan. 14.

Tym spo-
sobem rozbie-
ray milcze-
nie / pokor-
stwość
pánka.

Wojek ro-
zmyślać 7.
drog pán:
przez 7. dni
wyjdzie.

Czwartey Części Rozmyślanie I.

nasłodszy pánie za żywy przykład posłuszeństwa s. bodayo
bym takie miał / mocne / zupełne / store / skuteczne / wizer-
kiemu stworzeniu podlegające / aby świat wszytek poznał
że cie milnie / y tak iako kážeś czynie.

O siedmi stácyách álbo drogách Pánstich. P V N K T VII.

Pierwsza była z Wieżerniká do Ogrodá. Druga z Ogroy-
cá do Anafá. Trzecia Do Kálfafá. Czwarta
do pilatá. Piata do Herodá. Szosta Znowu do pilat-
tá. Siódma ostatnia ná Kálwárya. Obśedi ie zbá-
wiciel za siedm głównych grzechow nášych / wktorych
smy brodzili / pokutuiac. Do tropow swoich áffekty
przybawal wnetrzne. Towárystwo iego w tych pro-
cesyách byli raz wężniowie / iáko owce kolo Pásterzá /
lecz po inne rázy byli Lwi ná rzes prowadzacy / y porywa-
iacy Barántá. Każde miejsce y postawanie bylo mu
strogim vtrapieniem / kášli / tárgáli / po rynstokách wtoczy-
li. Y godnoby siedmkroć nádzień z Dawidem dzięki
Pánu oddáwac za te drogi siedmiore / wvážáiac Jáko /
Skim chodzi y wychodzi. Gdzie stawa / co mowi: cy-
ni / cierpi. Budowácby ná každym miejscu Przybytek
z piotrem. W Ogroycu slucháiac co rozmawia z Oy-
cem / z Věžniámi / z Anyolem / pátrzac ná woynę iego /
smutki / poty. Pomodle sie tám z nim / póciefs vtra-
pionego zc.

O boleściách Błog. Pánny przy- Mace Synowstiey. P V N K T. VIII.

Bogáro,

O boleściach Bł. Panny przy Męce Synow.

21.

B Ogrodziła Panna z Synem cierpiąca y boląca z wiel-
 łą miar. Iż go miłowała więcej niż kiedy ktora
 matka syna swego. Bo mu y Matka y Oycem była.
 Iż był jedyny syn i a śmierć jedynych wielka rana bywa.
 Placzą jednorodzonych wielmi. Wiec dla pobojenia
 swą matkę z synem w obyczajach / cnotach / rozkrzewiła
 sie była miłość / iako jedno sliła dusza ich / przeco boleść
 jednego czuło drugie. Jesli corki lerozolimskie plakały
 iako niewinnego / coż ona iako swietego? Czesć iż był
 iey dobrodzieiem / od ktorego tak wiele przywilejow mia-
 ła / a miłość iako rodzicielska / pragnie zawsze dobrze dobro-
 czyncy. Do tego wiedziła iż był Synem Bożym / nie
 skończoney miłości godnym. Nakoniec Duch S. ro-
 zlat był w iey sercu miłość / iż czuła co Syn czuł: wedle
 miary miłości wielka była boleść / iż rzecz o niey możesz /
 Wielkie jest iako morze skruszenie twoie. Bo te siedm
 przyczyn iako siedm mieczow przenikły serce twoie. I
 tad widze / iż im gorętsza miłość / tym politowanie wiet-
 sze bywa. Uielada tedy przygotowanie do mat Chry-
 stusowych wprzymo go miłować.

Zach. 12.

Tren. 2.
S. Bonaw

Punkt IX.

O zacnych cnotach ktore Panna
 przy Męce Syna swego pokazała.

W Tey okasiey cztery nielada cnoty godne nasladowa-
 nia Matka Błog. pokazała. Odskapila wolej
 swoiey w rece ią Boże puszciofszy / mowiac z Synem nie
 co ią chce ale co ty niech się stanie

I.

Mar. 14.

B iij

3 po,

22.

Czwartej Części Rozmyślanie I.

II.

III.

IV.

z pokory Kontempey przytęła / y żałowała sie że
 Matka była tego / którego tak iawnie wragali / z teyże
 pokory stała pod Krzyżem / sobie też poczytała mek Syna
 na swego / y byto niełada Męstwo / y serce / nieodrażać
 sie ani okrucieństwem przesławowcow / ani wielkością
 boleści / od okasy do cierpienia. Czwarta była dzi-
 wna cierpliwość / y słowka niemowić nieprzyjaciółom /
 bluźniercom onym / ale żałować złości ich / wymawiać
 ich przed Bogiem / modlić sie za nie iako y Syn.

Tych dziewięć okoliczności wważanie w każdej z o-
 sobną tajemnicę meki Pańskiej bydy może / a będzie sero-
 kie pole do rozmyślania

MEDITACYA II.

Iako Zbawiciel do Ieruzalem
 z uczniami wstępował.

PUNKT I.

Mat. 21.

Mar. 10.

I.

Rozmyślaj Naprzód. Gdy czas meki
 Odkupicielowej przybliżał / wiedząc iż już przy-
 do niego niey rokowali / z miasteczka Efreim z Apostoły z taką
 skwapliwością do Ieruzalem wstępował / iż się dziwowali
 ze wyprzedzał. Rozbierać tey skwapliwej drogi przy-
 czyny. Pierwsza była aby cheć swoje do cierpienia po-
 kazał / namniey sie nieboiać Krzyżow / którego w Ieru-
 zalem podkłać miały. Na Kazania / na cudy biegu ciał

Kiego

Kiego
 zwykły
 gien
 miłos
 leci
 znać
 nasto
 żał /
 iak ; b
 przed
 Dzieni
 czeńst
 sze dz
 przed
 scy w
 sładow
 drugie
 erzeb
 na bie
 iac sie
 pospie

G
 miał.
 pifano
 ny / n
 naprz
 ma swo

tego nie zażywał / na zelizność swoje bieżał. Gwałt
zwykła czynić miłość Boża / y posłuszeństwo jest iako o-
gień albo oścień popadziący. Przeciwnym obydzaniem
miłość własna ledwie się rucha / wlecze nogi za sobą / acz
leci kiedy na rostkę y honory. Z czego nietrudno po-
znać / iaká we mnie miłość pluży / Bożali wtaśniali. O
nastodży I E S V / którzy na trudności iako na gedy bies-
zał / nápełni mnie oświecą / miłością ona która cie grzą-
sła ; bym odmiemla leniwe tropy moje. Druga wy-
przedzał / aby pokazał / iż on przed wszystkimi Apostoły /
Wężami / Męczennikami którzy byli y beda / ile do Mes-
cześnieństwa cug miał : co do cudów należało / wstąpił / więt-
sze dzieła im czynić dając. Nikt go w Brzyżu nie wy-
przedził / wiecny niż Job / niż Łazarz / niż Prorocy wy-
socy wcierpiał. Trzecia / aby Wężie wzbudził do na-
śladowania / dziwowali się y spieszyli też za nim / ieden
drugiego poprzedzić chciał. A takby rozmyślać po-
trzeba mek Chrystusowe / dziwować się iż takiego Pa-
na bieżnia / zwłoczca / obtocza / a iść za nim dyscyplinu-
jąc się też / wlościenice obtoczac / z Brzysem swym za nim
pospieszać / nie z daleka iako ieden / lecz blisko.

• Punkt II.

Gdy taka droga siedł Pan / stanął nieco / aż dwana-
ście Wężiów przysło / y deklárował im / iż wmrzec
miał. Oto wstępuiemy do Ieruzalem / y spełni się co ná-
pisano o Synu człowieczym. Wydany będzie / potępio-
ny / nápośmianie / vbiczowanie / vkrzyzowanie. Aby
naprzed wiedzieli / iż záwsze swoje mek miał przed eczy-
má swymi / z myśli mu nie schodziła / cokolwiek poczynal /
wmyślnie

II.

Ioan. 14.

Matt. 62.

Luc. 18.

wmyślnie o niey rad mówił / z wciecha swa / choć była gorzka / żebym y ia często y z wciecha o nieyże myślał / mówił / y iako chleb z każda potrawa iadła. O Żbawicielu nasłodszy / przeży nie mam rozmyślać tego coś ty rozmyślał & rozmawiał / o czymś ty rozmawiał & Druga / aby Wznie w wierze pośilił / którym do wierzenia przyrządnieyszym były despekty Żbawicielowe / wołeli wie-
dzieć czci tego. Oto prawi wstępniemy na wielkie stromoty / wstępuyćie zemna a gotowi badźcie wćierpieć ze mna cokolwiek / w wierze y miłości nie osłabiayćie. O Nauczycielu / dośad ty wstępnięś / y ia wstąpić chce / z to-
baniewiem czego się bać mam / nie śmiać wstępnie gdy co cierpielec z toba / z pomoca twoia / za twym przykładem.

Punkt III.

Luc. 18.

A Apostołowie nie z tego nie zrozumieli / bali się go py-
tać o to słowo : takich y dziś wiele / słuchają Piarko-
wych Kazan / czytają pászys / a z tych tajemnic poży-
tku nie mają. Ten nierozum Apostołom z boiaźni pocho-
dził / że się bali żelżywości / czci pragneli. Żad pocho-
dzi / że y ia też śmiatku niecznie w mece Pánstey / że się w-
trapienia / że dolegliwości boie / chuć mam do czci.
A Piotr czego się ważył / przeto śmiat na Mistrza szukać
mówiac / Niech to precz będzie od ciebie Pánie. Leż
go Pan strofuie ostro / idz za mna Szatanie / bo nieroz-
umiesz co Bozego jest & niepoymiesz rzeczy iaka jest /
ziemską ia mądrością mierzyś / Kochaś się w tym w czym
y świat / podź tedy za mna / bo ia niepoyde za twym bles-
dem. Z tego widze / iako wielka miał existymacya Od-
kupiciel o śmierci swej : w iakiey wadze ma bydz y w nas /

iako

iało aduersarzow którzy odwrócić nas od niey chcą / za-
stawić sie mamy. O Mistrzu przenaywyższy któryś
wyśce o twej mece trzymał / oddał odemnie świecką ma-
drość / niechce za głupiem rozsądkiem moim iść / ale mi-
tować co ty miluieś / brzydzić czym sie brzydzisz / day pro-
szę łaskę do tego.

MEDITACYA III.

O wiáchaniu Chrystusowym z palmami do Ieruzalem.

V Ważąc iż Żbawiciel na pięć dni przed śmiercią swo-
ją z wielkimi znakami wjechał do Ieruzalem wiáchając
chciał / kiedy Baranka Wielkonocnego zwyciężay mieli w-
tenże dzień wprowadzać żydzi. Ciąprzód aby swo-
je radość pokazał pan iż iako na wesele / na meki swe
przybywał. Z tego przykładu posło / iż S. Męczennis-
cy chodzili do ciemnice tak wesoło / iako na gody / y na kras-
tách ognistych im było leżeć / iakoby na tożn kwie-
ciem wstąpym. Wstyd mie panie przed obliczem two-
im / iż sie nie wesele kiedy co dla ciebie cierpie / iakoś sie
ty wesełit / kiedyś dla mnie cierpiat. Druga / pokazać
chciał / iż gorący jego miłości żadne przesławowania nie
mogły zagasić / aby nie miał nawiedzać / nauczać / dobrze
czym. miastu Jeruzelmstiemu / y po krzywdach przyiać
sie do łaski / gdyby sie wróciło do niego. O niezmierzna
miłości! Ktora trwasz y dosila / choć zgrzeszywszy podes-
pce Braw nieladaiakat / znowu on przez me bramy wcho-

274 Kwietno
Kiedziele.

S. Agata.
S. Wawrzy-
niec.

Ila. 52.

dzi / iaske ofiaruie / y choć go znouu wkrzyżuie wroci sie
potrzećie / z tą twarzą iako pirowey do niemobdziecney Jes
rozolimy dusze moiey. Potrzećie / wyiachał tak chwaa
lebnie Zbawiciel / ażeby tego zelżywość wietka była /
po wywyższeniu. Dziekuięć Pánie / za to choć menaszezo
na na pośmiewistá y stomoty / wżyc mi prośe takowey
żadości.

Punkt II.

Zách. 9.

II.

VWażać bede iż Pan / przy tym wieździe dwu wczniow
wprzod posłał, ażeby mu Oslicę przywiedli. Ro
zważać iż Król ten niebieści / pieśo záwse chodząc / tará
zo iednák / aby Królestwa swego iaki znak pokazał nie
pieśo do Jeruzalem wśedł. Jednák nie ná pochwor
nych / ani ná mulicy / lecz ná iednym bydlaku w bogie
mi sukientkami Wczniow nakrycym depeżac tym sposobem
ludzkie Pompy / wkázuiać herby swoie / wbostwo / potore /
y cichosć / po ktorych poznać Mesyasa corká Syońska
miała. Wse sie z tego przykłádu wśelkley proźności wcho
dząc iezeli bowiem te sa kłeynoty Króla mego / przystoi
ażeby y moie były. Parę wczniow posłał / nie pojedyn
kiem / aby swornemi záwse iego wczniowie byli. Ro
stáźnie bydlęta rozwiązać / aby pokazał iż wrząd Apostol
ski iest grzeszniki rozwiązować. O Królu chwały / coś
ci po tak márnym bydle iaki iest grzesznik / ktory gdy we
czci był nie zrozumiał, przyrownány iest do bydlat / y
podobny stał się im / mnie mizerney ciebie potrzebá / nie
mnie tobie / tam sie bydleciem stála / zwiazána grzechy /
pásyámi memi : rostkaz mie Pánie rozwiązać y przed so
ba stáwić.

PVNKT

Punkt. III.

GDy się przybliżał Chrystus Pan / z natchnienia Bo-
żego zstąpił mu rzecz bardzo wielka witac go / iedni
stali szaty swoje na drogę / drudzy łamali gałaski z drzew
Trzeci z palmami na znak zwycięstwa z Ieruzalem wy-
biegli / wszyscy weselo krzysząc. Ośłana Synowi Dawi-
dowemu / błogostawiony który przyszedł w imię Pań-
skie Król Izraelski Tu widzieć iako o honor senowski
Ociec czyni / bo iako nowo narodzonego Anielskim pie-
niem wweleł / tak przez dziatki niewinne / pod czas śmier-
ci / Tryumphy jego opiewać daie. O Wyże niebieści
dzieci oddawam za ciebie która wyrzadzasz iednorodzo-
nemu twemu. O Duchu przenaświetszy dzieł wiec / żeś
rzeczy takowe chwaty Odkupiciela mego natchnął.

Pomyśle / iakie było tego ludu nabożeństwo / który
pána iakimi mogł sposoby czcił / tak iż się yżłat swoich
cenażal / młac sobie za szczęście że się ich Chrystus dep-
czac doznał. Tymże duchem rzeczeć może do nog ies-
go wszystkie porzuci / aby z nimi co chce uczynił.

Rozbierać iaka elopora była Saryzeusow / którzy się
na to wcieliłali z zazdrości / y zbawicielowi natracali / aby
kazał ludowi milzeć. Którym on / Powiedam wam prás-
wi / iż iesli ci beda milzeli / kámiennie wolac beda / y po-
chwili się łamac Boga opowiedaiac. O mocny Jezu
który dziwnie odmienniasz sercá ludzkie / zmiełez twárdosć
dydona sta y pogániśka / ażeby S. Duch twoy w nich miey-
sce znałasi / niech wolaiá Błogostawiony który przyszedł
zbawiac nas. Zbaw ie Zbawicielu moy á niezapomis-
nay też twárdsego nad kámienni sercá mego.

MEDITACYA. IV.

Luc. 19.

Iáko nád miástem Ierolim-
skim plákał Pan.

4 kroć 3bátw
ciel plákał.

Przez w pro
cesiey plácz

Rozmyśláć iż częstokroć Odkupiciel plákał: weźtobie/
ná Brzyżu i przy Łazarzowym wskrzeszeniu tlecz w te/
różniemy pláczu wietśa iest tájemnicá/ gdy się przybli-
zywšy y wyzrawšy miásto plákał nád nim/ dla trzech
miánowicie przyczyn. Pierwsza/ áby pokazał iż sobie
świeckiey częci zá nic nie miał/ nic z oney pompy do serca
iego nieprzystawało/ ponieważ w posrzedku takich rado-
ści/ gdy mu wszyscy śpiewáli/ tzy leie. Wiáko ten dáleko
był od próżnego wpedobania/ ktory takowe powodzenie
tżami roztwarzał? Druga przyczyna/ iż plákał prze we-
sele swoie/ że śmierć przede drzwiami widział/ ktorey z
miłości rodziánu ludzkiego prágnał: owdzie zaś plácz mu/
potepienie tych ludzi wyciskało/ ktorzy iey nierodzieczni
byli. Wo plákał nád miástem/ nie nád sámem soba/ nád
miástem nieszczęśliwym dla możoboystwa iego przyšlego
y karania zá nie. Wiáko srogie musi bydzte/ ná kto-
re przy takim weselu plákać musi Chrystus. Potrze-
cie godno wierzyć iż ná ten czas/ plákał tezy zá moie grze-
chy/ bo mu w oczách wszytkiego swiáta grzechy stały.
O Odkupicielu moy iam przyczynę dálażes plákał: ia stus-
śnie plákać mam ktoram zgrzeszył/ wspomóż mie bym
tak długo plákała aż weźme poćieche.

PVNKT

Punkt II.

V Wążcie słowa które przy płaczu były Chrystusowemu /
gdybyś poznato y ty / à to w ten dzień twoy który
do pokoiu tobie / a teraz zakryte są od oczu twoich. O Jeru-
zalem byś vznało co ia w tobie vznamam / plakałobyś i-
ako ia płacze / y byś poznato coć niośe za szczęście / vderzy-
łobyś w chwały moje iako tã rzeka : byś poznato dzień ten
twoy szczęśliwy / twoie miłosćiwie lato / nie utraciłobyś dnia
dobrego y czatki. Lecz iż prze grzechy twoie oczu na to
niemasz / przeto ani płaczesz / ani szukaś / ani darrow wcho-
dzacych przez bramy twoie przyjmujesz. Teraz praw-
dziwie widze dobry IESV iako słusnie ślepoty nasze o-
plakujesz / ponieważ cãł miãło wazemy dobra które nam
osiãrujesz.

Owážając / iako tudzieś nieszczęśliwemu miastu prze-
powiãdzał zgube / przyda dni na cie / obrocza cie nie-
przyiaciele wãtem / oblegã / ściśnã cie zewszad &c. nie
zostãwia kãmienia na kãmieniu / iżeś niepoznato czasu na-
wiedzenia twego. Szãd baczet / i żeli teraz dusze nasze /
gdy ich Bóg nawiedza / y wiele okiŃy do zbawienia y po-
skrepku osiãruie / nie znaia / iż srogie karania odmowa. Wied-
niemasz dnia / którego by mie nie nawiedzał / do służby
swoey niezãciagał. Przetoż otworz oczy duszo na te zło-
ta pogode : Kania na niebie zna czas swoy / Synogarlica /
iãskoskã / boćian strzega go także / nie badż gnuśniewszã
nadto praństwo / na skłode swoje.

A iesli cãł gorzko Pan plakał plag doczesnych Jeru-
zolimskich / iako wiecey wiekistych / kiedy na drugim
świećcie / nie Rzymianie / lecz Czãrtowie ściśkãc y rzu-
cãc zlych poczyna / nie o ziemie lecz o cto piekielne / kiedy ka-

C iij

mienie

Eccl. 14.

Ioh. 7.
Nawiedzaś
go z poranku

Ier. 8.

nienie to jest wszystkie siły powrócone zostają. Tam
wечно płakać będą / i mechanicy z Jezusem płakać / w
pominania tego słuchać. Owoż Panie oży wszystkim
grzesznym / aby płaczem za grzechy wprzezdali płacze
wiekuiste.

Punkt III.

Matt. 21.

ZA tem prosto Pan szedł do Kościoła / żeby wielu
ślepych y chorych wzdrowił / Bożstwo swe naswo-
dźniać / A działy które były w Kościele przykładem
rzekły wołały O Janie Synowi Dawidowemu. Tak sta-
teczne było natchnienie Boże / które języki niemowia-
nych rozwiązuje. A taka złość faryzajstwa / iż z każdej
rzeczy iad by państwo brali / z cichości / z cudow / z chwał
Chrystusowych / rozgniewani rzekli mu / słyszysz co ci
mówią: O Boże zachowaj mie taką twarzą y śle-
potę / weźm mie niewinnością / żeby osta me godne
były chwalić ciebie.

Mar. 11.

Matt. 21.

Rozbierać będzie / i po wroczystey oney procesyey / cały
dzień w Kościele Pan / na Kazaniu y chorych leżeniu
strawności obey zwał wszystkich / a nie wpatrzył / żeby go na
wieczersza zapraszał / z respektu na Sądze. Z czego o-
bacz iako ściedry Bog ku ludzkom / a iako ślapi ludzie na
Boga. A musiał wieczorem do Bethániey z uczniami
ten był koniec tryumfow. O iako słusnie nazajutrz rze-
ko przeklął figowe drzewo / iż taknacy nieznalazł na
nim rylo liście / wkładając iako sprawiedliwie po-
karze na sędzie tych którzy taknacemu nie
dali iest / ani pielgrzymà do gospos-
dy przyjechali.

MEDITA-

MEDITACYA V.

O wieczerzy Chrystusowej w Betàniey.

Matt: 26.

I.

Recznik Slog
Màgdaleny.Màgdalà no
gi y głowe
Chrystusowe

VWażać iż gdy siadł v stołu Pan I E S V S / Màgdalè-
nà wdzięcznà wskrzeszenia Lázarza brata swego / Ko-
sztownym olejkiem spikánardowym námazała nogi ie-
go / y wtuliła włosami swymi / iáko toż przy návroceniu
swoim uczyniła. Námáściła nádcio otuche wziawszy
głowe jego / cały funt olejku wylawizy / iż nic nie zostáto /
bo y Alábáster stuktá. O z iáka pilnosćci pátrzał Zbá-
wiciel ná to iey nabożeństwu / prágnać áby Kościół
służebnice iey náśladował / krusząc serce pokuta y żalem zá
grzechy : roztukáiąc smyslnosć : łamiąc wola własná :
máściąc przednim Spikánárdem / nieładá pokora / mło-
sćci / intencya vprzeyma / naprzód nogi. potym głowe
Chrystusowe. Do wprzód potrzebá rozmyślać czło-
wieczeństwo iego / potym záś Bóstwo. O I E S V pra-
wdziwy Boże y człowieku / cokolwiek ciáto me kruchy ten
alábáster ma / od ciebie iest / tobie c siáruie. A iáko dom
się nápełnił wżyték wonnosćci / ktera Màgdalèná wy-
lata / tak się siárac marn / ábym bylá dobra wonnosćci
Chrystusowá ná wszelkim mieyscu / iáko káże Apostól /
by się dobrym mym przykładem / wzbudzáli inni.

Punkt II.

Ważać

Lac. 16.

Dobry wzy-
nek przeciw-
ko mnie wzy-
nia.

VWażać iako Wężniowie posadzali Błog. Magdale-
ne. Albowiem nigdy nie zeydzie na tych ktorzy sem-
rzą: jedni zła intencya iako tu Iudas. Przecz tego o-
leyku nie przedano na v bogie? drudzy z niewiadomości:
trzeci z żarliwości nieroztropney/ mając za wtrątnice/ kto-
ra taki koszt na zapachy sami wazyła. Co się y na Mi-
strza ściągato/ i wtrąty oney dopuszczał. Jednak wszyscy
scy błądili w swym zdaniu/ Ducha S. w tej Pániey S.
nie wważając/ a lichem swym nabożeństwem wszystko mie-
rzac. Przestroge ślad weźmie/ nieposadzając spraw cuz-
dzych które brdzi mogą swiete. Bo zblądze predko y
przeciwko Duchowi S. wystapie. Niepotępiaycie nie
będziecie potępieni. Rozbierając iż snadź od Iudasia się
to semranie poczęto/ zły tego przykład zgromadzenie o-
no zarażilo. Magdalena/ dobrej woniey dobrego wezyna-
ku przyczyna była; Iudasz smrodu/ zaraży/ semrania.

Punkt III.

Rozbierając obrona Zbawicielowie za sługa swodia Ma-
gdalena gdy ona milczala. Albowiem zwyciężayna
temu bronić części tych/ ktorzy dla niego semrania cierpia/
niewymawiała/ nie bronio się z pokory. Przetoż nie-
lada rozum jest/ milczeć w takich okazyach. Bo w-
mie y może Bog lepiej mię wymowić/ niż ja siebie. Dru-
ga/ łaskawe strofowanie Pańskie Wężniow y Iudasia ro-
zbierając. Choć się wszystka škola tego sturbowała/ on
niec/ nadoobnie ich z błędu zbil/ nadochnieniu Bożemu w-
czynek on przypisał. O mądry Mistrzu naucz mię w du-
chu łaskawości leczyć inne. Patrzyć iako obrocił tenże
Pan wszystko w dobre/ na część Magdaleny/ co iżylt sem-
rzący

zeczy w niej zganić chciał / obieruiac pamiarkę tego iey
pobożństwa po wszystkim świecie w Bościele: wciąć te/
kera go wciąż. Z czego ia dotad wyszyty stawiemy.
Zia Odkupiciela moy / ażebym ile ze mnie / obietnice twa
wypełnila / wesele się z nabożństwa tej trocicy służebni-
ce / głośnie iey dzieknie za miłość / posługę / wciążność / ku
tobie. Lecz wiecey za dobroć twoie / iż iedne wstuge tak
nam nagradzasz sromoto! że zmilczemy troszczkę całą płas-
ciś; pięć albo sześć osób semrało na Magdalene / a ty ka-
zesz tysiącowi nie iednemu one wielbić.

MEDITACYA VI.

Iudasza Páná tanie przedaie.

Prmśza krzywdą Zbawnicielową, iż go Iudasza
nieprzyjaciolom zaprzedał, bårzo sroga;
ná ktorą tam przy wieczery oštátniey wciążał.
Rozbierać tedy kolo niey, Kto; Czemu; za iá-
ką okásią; od kogo, komu przedany; kto rá-
dził; kto kupił; za iákie pieniądze. Bo sroga ze
wsytkich okoliczności krzywdą.

Luc. 22.

Kto Przedan.

Mál kogo z iego krzywdą przedaia; Sy-
ná Boga żywego / wielkiego Stworzyciela / rzecz-
nieosácowana / osobe nieśkończona / Dobrodzieia
przenawyszege / iáko niewolniká márnego przedaia.

D

Dopuszcz

Matt. 18.

Dopuszczitkey zelżywości dla 2. przyczyn pan. Aby weży-
nit dożyć za ona krzywdę Należyteści Bożego / gdy mi du-
sze ma Szatanowi zaprzedała wiele z tego robiac / iż com ia
zaprzedała bydz ze wszystkim miała / dał się zaprzedać
za długi me Odkupiciel. Druga dla pokory: głębsza
bydz nie mogła / iako dać się by osiel sżargować.

Kto Przedacie.

Apostol / sekretarz wielki / pokojowy / ktory wysoke
wzial dobrodzieystwa / Judasz: z takomstwa przetle-
tego. Od małych rzeczy poczał / z pieniedzy y iatmyn
wkradając zgwalcil ślub wbostwa / potym o Magdalenie /
y o Chrystusie szemral / Szad Mistrza nienawidział / aż go
zdradziecko przedal / aby zguby / ktora miał iako rozumiał
że za trzy sta groszy olejku nie przedano / powetował.
Do tego przychodzi człowiek od Boga opuszczony / ktory
się da za nos pasyom wodzić. Co wważając bårzo się
zaboie / iż żadne na świecie miejsce nie jest bezpieczne /
Lucyfer z Niebą: Adam z Raju: Judasz z takiego tronu:
wypadł: Kto stoi niech patrzy by nie vpadł. Jesli
Apostol miał przykłady / Cudá / obcinac z Chrystusem
wpadł / iako się nie boi / ktory z tego nic nie ma?

Kto robotke one Judasgowi rádził.

Ioan. 13.

Rozbieray / iż Szatan Judasgowi te złość rádził / aby
duše tego miał / ktora propryetarystwem y takomst-
wem vsiádlil / częścią zguby pragnac Chrystusowey / kto-
regó nienawidział / częścią aby mu Wężnia z škoty oder-
wał. Ależ Judasz sklonil się do ztego / za pilnością ie-

dnat

Onak Szataniska / ktory co raz krzewil one skłonność / do tego przysło / że wstąpił w duszę jego. Pásya bowiem niemartwiona / otwiera serce Czartowi / y tam tak dłu go mieszka póki trwa pásya. O Jako niebezpieczna jest nie umartwiać / zaniechając ktorey namietności. Wiec okolorował ten waz racyami takimi grzech Judasowi. Mistrz twoy mowi / iż w te Wielkanoc umrze / zrdowie te wiele pragna / mało mu zawadzi / że go zaprzedaś / pie niadze oddasz. Ta mowie racya pokonała mizerak / wwierzył / pozwolił. Lecz nie mamy wierzyć tym myślom / ktore sie zgadzają z poturbowanym sercem.

Co za Kupcy kupili Pana.

V Wasay / komu zaprzędany jest Chrystus / y ná iaki koniec stał sie bezbożny ten targ. Albowiem nie Mátce nasłobsey był przedany / ktora sto tysięcy siklow zańby dała była : nie Wężniowi ktoremu przyiąznemut / lecz nieprzyiaciomu głównym / bärzo Brwie jego pragnącym : O dyabelska okrutności ! Znąc dobrze / iż Szatan w tym targu służył. O Wáránku w iakies sie rece dostał & Dżisias przedany jako losel od bráciey swey Mádiánitom / lecz abyś zamordowany był / nie śmierci wšedł / jako on. Patrząc z iaka cierpliwością przyiał Pan te krzywdy : ponieważ choć tam nie był / widział traktaty Judasowskie z Stárszymi w radzie. Albowiem pedo bna / iż Judas / aby tak sprośny wżynek swoy pokrył / wiele złego o Mistrzu ná onym Sejmie zmyślił. Z skoty prawi tego wšedłem ktory przestępnie Żakon / nienawidzi starodawnych obyćciow / obżera sie ná biesiadách / zbytecz ny / wtrátny / ledney niewieście depuścił Postowny vngwont

pásya nie umartwiona domowy nie przyjaciel.

Gen. 37.

Co Judas do Nawyż sych Káptanow.

wylać na sie / który za trzy sta złotych stał. Tego kaza-
nia bázno rad Seym wszytek słuchał. O Panie przecż
że tam nikogo nie ma / któryby fałszerzowi temu zaktat
geba / któryby słowo rzekł za toba / iako ty za Magda-
lena / By mi złorzeczył nieprzyjaciel moy / wytrwał-
bym był / ale ty o Judaszu iednomysłny y znaiomy / kto-
rys pospołu ze mna iadał stodko / chodziliśmy w domu
Bozym w zgodzie / iakos mi wydał / Wielka to pa-
nie krzywda twoia / lecz wietrza cięplimosc. Patrząc
iaka niestawę uczynił Dzeń ten brzydki Mistrzowi. O
kázya mieli mówić aduersarze / iako iakomiec Dzeń / iak-
tomiec Mistrz / iaki pan taki kram. Nie dopuszczay Pa-
nie abym ci miała zelizwosc czynić / by dla mnie zley
bluzniono imię twe między Pogány.

Za co przedany jest Pan.

ZA co y Jozef; záco pospolicie czynili niewolniki swo-
dzydzi. A co bolesnieysza / iż Dzeń on puscił na
wola Kupcom / Co mi chcecie dać a ja go wam wydam /
dajcie mi co chcecie. Bo co przedacie nie stoi wiecey /
iedno co z dobrej woley rzucić. A podali zátym 30.
Srebrnikow onych czasow liche bázno pieniadze. O Sy-
nie Bogá żywego dziekic dacie zá te pierwsze krzywde ;
y ofiaruiec sie zá niewolnice wieczna : Oważam ze wsty-
dem / iżem tenże grzech nie raz popelniał / zá marna
zapłite szacuiac ciebie / zá lada rostoszcz. O Abawi-
cielu swiata / iako ty inaczey śacuiessz grzesznego cziowie-
ka niż on ciebie : on cie przedacie zá 30. groszy / a ty go
zá droga Brego Kupuiessz. on na wola swoje puszcza /
ty na wola Dycá swego.

Zach. 11.

Jako

Jáko okásiy hukat Judas ná wy- danie Pana.

Rozmyšlíc iž Judas wesoło obśedl z Katusiá záwár-
šy smorre / y tájac wroćit sie do Kollegow swoch y
do Chrystusa / wíare zgubiwšy / rozumiat iž niewiedziat
Pan mozym. Al Pan go z táž milostí přiviat iáko
přivcey / ne střemal / ne n yíawil / ne zá střdžil / přy-
witat iáko přiviatelá. O pasterzu nastodšy coš po-
czul w sercu twóim / gdyš tego wilka wchodžacego oba-
czit do owiec twóich / w owcey střeze / nežeby škora z
nich wewrat / ale žeby čiebie pasterzá sámego zachwycite
O nieškonžona čichostí žbawičilowá ! day mi tež tak
wilki moie znosit přese.

Jáko Xazetá Káptánskie Kontenči zostali / wiššo-
wali sobie / rozbiéráć. Bo taká jest náčura nežbožnych /
iž sie wesele / kiedy zle vczynia. Jákym odměnili zdá-
nie swe / aby go / gdy inš Judas řečyl / zabili choć w dzieň
S. ná tumult się nieogladájac.

Pátržyc iž dla dwu přivcey tak dlugo čierpiat Pan
Judasá w škole swoiey : Ji w každem zgromáženiu by
násčieleyšym / žli sie znáydowáć beda : do ktoreykolwik
sie přesešyey vďas / mowi Augustin. gotow badž čier-
pieć obřudnych. Druga / dla přykłádu našego / aby-
šmy čierpieli nepřiviateloy / bo gdyby ich ne bylo / čí-
chosći / čierpliwostí / milostí / y innych enot by nebylo.
Vľazat iáko pánowie slugi zle / stářišy poddane obřudne
znosit máia / choć wielkie okázye do čierpienia dáta : bār-
zoš občiazony / bārzo bęđžielž vďarowany / mowi S.
Bernat do stářišych.

Przez čier-
piat Judasá
dlugo Pan.

MEDITACYA VII.

O Wieczery ostatniey ná
ktorey Zbawiciel Baránka Wiel-
konocnego pożywał.

Luc. 22.

Mar. 14.

Przygotowa-
nie do stołu
p. czego po-
trzebuje.

Wieczerni.

Rozbierać bede / iż pan Zakonu doskonałe wsluchał /
y do Jeruzalem wstąpił / áżeby Baránka Wielkono-
cnego pożywał / choć wiedział że tam poimány / y zabity
bydź miał / czyniac nie prawdziwie posłusznym aż do śmier-
ci. Co też czynia posłusni / uczyni / wprzedsit czas / y
wszystko sporządził / dwóch Vczniow wprzod poslawszy /
áżeby wieczerni y sale / y potrzeby do Wroczystości oney
zgotowali. To ná wstyd moy / ktoram niedbata w za-
chowaniu S. iego Zakonu / choć bez wielkiey prace do-
syć uczynić moge. Nauczyl nas też z takim staraniem
mamy zgotować dusze do pożywania nowego Zakonu
Baránka / ktorego dáia z Oltarza : ma bydź Wiara /
ktora Piotr znał / y miłość ktora Jan / obie goracego
posłuszeństwa. O Baránku Boży ktory gładiłś grze-
chy świata / godna ábyśmy cie z wielkiem przygotowá-
niem brali / vchodożywszy y vbrawszy sale serca náše / do
czego zesli pomoc. Dwajac poselstwo krotko wprze-
me do gospodarz. Mistrz mowi czas moy blisko
jest / v ciebie czynię Paske z vczniami memi. Ktore slo-
wa tak skuteczne byly / iż záraz gospodarz / co nalepsze
miejsce w domu swym vkazał / sluzyc obiecal. O pa-
nie w slowa mocny / przemow do dusze mey / czas moy

przy-

przyszęd / v ciebie Wielkanoc czynię. O czasie słoty / kiedyś moc meki swej Odkupiciel mi dāle / odprawnie pās / ke / to iest / przeście od ziemi do niebā. Przychodź / szczęśliwie z orszakiem cnot niebieskich / wszytkiegoć wstę / puie domu nie iednego katu.

Jako pożegnał Mātke swā Zbāw.

V Mātka bede / iako Zbawiciel pirowey niż z Betanicy / wyszedł / Mātke swā mile pożegnał / y odpowiedział / śnac wszytkie ktore go podkāt mātly meki / drogi swoje / despekty / mordy / trybunaly / ā to żałobliwem ācz meklim / sercem. Nād to wiadoma mātac wiāre iey / powie / rzyl trzode swā pozostāła w opiekę iey / āby przez one trzy / dni po skonaniu / iego / sercā im bōdawāła. Pomyśle / iako przemiłly serce mātczyniśkie stowa one : Kożde by / to miezem / podnioszy ocy w niebo mowitā do Bogā / Oycā. Oycze iezeli można rzecz niechże Syn moy tāt / gorzkiego Kielichā niepije : ācz nie moia lecz twoia niech / bedzie wola : ā do Synā rzekłā poniewāż tā wola two / ia iest / ābyś Kielich twoy pil / pozwol / żebym go też / toba piłā : lecz nieco ia chce / āle co ty chcesz niech sie stā / nie. O Pānno iakoż ten dzień gorzki był / kiedyś wszyt / ke niemal meke ktorać referowāt Syn / spełnitā. O / by mi sie bytā dostāła kropiā iednā Kielichā twego. V / pros te iāśke żebym tāt słuchāłā y rozmyślāłā Synā two / go trudy.

Jako wyszedł z Betanicy.

R Ozbierāc bede / iż wieczor wē Czwartek z Betanicy Zbā / wiciel wesoto wyszedł / ācz sie Apostołowie śmiečili / y / rozmāste

rozmaite ich były trzy. Judaś rad był / wiedząc bliska do wydania jego okazy / y liczenie pieniedzy. O Synu człowieczy przeć z sobą bierzysz zdrayce ? wilka tego któryć wszytkę rzode sturbinie ?

Jako Pan słodko rozmawiał z Uczniami / ażeby smutek ich ukoit: szczęśliwy kto z Jezusem nieobłudnie chodzi / dozna folgi z twarzysztwa jego w swoich smutekach.

Rozmyślać bade słowa one wielkiey miłości pełne / pragnieniem pragnalem tey paski pozywać z wami: oddawna tego dnia pragnalem / abych pokazał miłość moją tu wam pozywając z wami tego którym myślę pożeń słować was / Baranká. O następny Mistrzu czym ci to pragnienie twoie oddam / iedno podobne pragnienia wznieć wosy w sobie / ponieważ ty pragniesz Wielkieynocy pozywać ze mną / ja też pragne z toba.

Jako pozywał Baranká Zakon:

V Wążać iż Chrystus pan pozywał Baranká wszytkie Zakonne Ceremonie zachowawszy / uważając je z wielkiem nabożestwem. Patrząc na złupionego z łotry / na rożnie wpieczonego / przychodziło mu na myśl iż on także miał być na Krzyżu nagi ogniem małym wpieczony: widząc iż go dzielono na części / wywinienie y wydragnienie sławow swoich widział: patrząc iż go skwapiłwie pozywali. furca nieprzyjaciół tego stała mu przed oczyma: kosztując łzałary gorzkiey wspominał na żółć y ocet: Kij w rękę trzymając / Krzyż mu przychodził na myśl. O słodki IESV iakoć była gorzka ta potrawa! Takoz niec po oney Zakonney Wieżerzy ofiarował się Bogu Oycu na wszytko / co ony Ceremonie znaczyły. Oycze mój widzę dobrze żeś ty Ohiary tey niechciał za grzechy oto idę abym czynił wola twoię Boze.

Ex 12.

MEDI.

MEDITACYA. VIII.

O vmywaniu nog.

Muslić bede iako goraca ku Apostołom miłość w one
ostatczna godzina Pan pokazał / y w nich wszystkim
którzy napotym żyć mieli wszyscy mu iako dzieci / przyja-
ciele / y słudzy mili byli. Że ad rozumieniem które ma wła-
sności miłość. Pierwsza / iż nas iako własna rzecz swo-
je vmitował Zbawiciel / iako siebie samego / y owsem nie
iako wiecey / ponieważ nadchodzących trudności zapom-
niawszy / wszystkim się z nami rozpieścił. O miłości ma-
teeli ty mnie miluieś iako rzecz własna / y ja ciebie milu-
ję iako rzecz własna moje. Bo iakom ja twoją ciekęś ty moy.
Druga własność miłości jest / że nas statecznie aż do
końca vmitował. Żyjąc y pomierając / y milować będzie
wszystkich swoich aż do końca świata. O stateczna mi-
łości Jezusowa której wody niezmiernego vtrapie-
nia zagasić nie mogły. O iakom ja często chciałś egień
ten grzechy memi zatlumić / ale przemógł jednak dobro-
dziej on / który zarzysie węgle zgromadza na głowę nies-
przyjacieli swoich. Nieprzestaj mie Zbawicielu moy
do końca milować.

Trzecia własność / iż nas vmitował bez miary / cys-
niac y cierpiac / że wiecey czynić y cierpieć nie mogł nie skoń-
czona prawie miłości. Ża co godzien milowania bez
końca.

Czwarta własność miłości była / iż nas vmitował
na koniec ten / na któreśmy siwerzeni. Nie żeby nam bo-

Ioan. 13.

Wiedząc Je-
sus iż przys-
ta godzina je-
go vmitowa-
nia / wsiadł do
kory i chł v-
mitował.

Cant. 8.

Proa. 25.

gáctwá / áci / rośkoſy rozdawał / bo nie ten ieſt koniec
naſz / lecz áby nas ziaćyſt z ſóba y do żywota wiecznego
doprowadził. O pánie y ia nie miłuię ciębie áżebś mi
dobrá dożyſne dał / ale cię miłuię że ty mnie miłuięſ.

Punkt II.

Eccle 5.

P O Wiegierzy wſtał Pan od ſtołu / złożył ſzaty ſwoie /
przepáſał ſię przeſcierádtem / nálał wody w miednicę y
poczał vmywać nogi Vezniom y véierąc. Wvážáć tu
iáka ſie to perſoná ták gęboko vpoſarza / y czyni co ſłu-
dzy czynia do nog ſie grzeſnikow ſchyláiac : Sam to ieſt
iednorodzony Syn Boży / ktory wrocimſy nie z ſwiátá /
będzie ſiedziat po práwicy Oycowſkiej / nie podlego ieſt
rodu / Anyeli przed nim pádáiá / á iednáć im ieſt więtſzy po-
niza ſię we wſzytkim przed márnem ſtworzeniem : ſam po-
ſługe pódla czyni Stworzyciela będąc nálewa wodj w mied-
nicę / ſam iá nieſie / ſam ſiáty zwłoczý / ſam ná mięſce ko-
dy ſiedza Vezniowie idzie / ſa n błoto omýwa / nie z rák ale
z nog ich ; ſam véiera przeſcierádtem ktorym byt prze-
páſany / ráduiac ſie iż to ſam przez ſie odpráwue / w-
czac mię / żeby mię pobtych ſprawek rełomá imowátá
ſwemi / nie drugim imowác roſkázowátá. O pokoro
nieſkończona / ktora tepię nieſkończona pyche moie. Syn
Boży ktory od Boga wyſzedł y do niego idzie / ſámé ſiebie
wyniſczył / poſtác niewolnica wzięt / á iá dſięcia ſiátáńſkie
z prochu wyſzedł / y w proch idac ſmiem ſie wynieſić y
roſkázowác / áby mi iáko Pániey ſłużono. O Naypokor-
nieyſzy Zbáwicielu zbáw mię ducha pychy.

Punkt III.

Rozbie

Rozbierając iakie byto zadumienie Piotrowe/gdy obaczył
v nog swych Mistrza/ zaraz dobył wióry żywey/ ktora
miał o tego Młayestacie/ wcielił się do onych słow/ Panie ty
mi vmywałeś nogi: Ty Stworzycielu. ty Panie niebá y zie-
mie/ mnie stworzeniu twemu napodleysemu/ rekoma twoy-
mi vmywałeś/ nie głowe ale skłáde nogi moje: iaby mi
miał twoje umyć/ ácz y tegom niegodzien. Stąd się
wzięło wesoło o Chrystusie/ nikt o sobie rozumieć.

Rozmyślając odpowiedź Pańska na gorączosć Piotro-
we/ iezeli Cię nie omyję nie będziesz miał cząstki ze mna.
nie będziesz wiecey moim uczniem/ nieścierpie Cię w szko-
le/ y w Królestwie moim. Stąd iáwnie znać/ iáko o-
braza Młayestat Boski nieposłuszeństwo/ sprzeciwianie
się Stárszym/ choć pod pokrywka pokory. Bo choćby mi
tak ściśle towarzysztwo miała z Bogiem iáko S. Piotr/
poty potrwá/ pełni posłuszeństwo/ zá wperem zginie. Wi-
dza też iáko potrzebna/ aby Odkupiciel omywał dusze ná-
sze/ do którego trzeba często mówić/ Omyj mię od wszel-
kiey nieprawosći moiey Panie y od grzechu mego oczyść
mię.

Punkt IV.

Co sprawiło wspomnienie Chrystusowe w sercu Piotro-
wym rozmyślać: ktory wielce sobie miłosć Chrystus-
sowe wając/ esiarował mu na omycie wszytko ciáło.
Świeta jest taka boiaźń/ poddawać się Stárszym/ byśmy
od Boga obłázeni nie byli. Wádto iáko mu odpowie-
dział Chrystus/ Kto omyty jest niepotrzebuie iedno ze-
by nogi omył/ to jest/ ktory przez Chrztyst y pokute o-
czyszczony jest od ziemskich namietnosći/ y powszedniego

Łi

grzechu

Co Bog test /
á co człowiek
często to
umyślać.

Psal. 50.

Wiele tylo no-
gi ale y ręce
y głowe.

Często cmy-
wać grzechy
powszednie /
bo częste są.

grzechu każdego / potrzebą aby był oczyszczony / bo z nim
do nieba nie poydzie. Skąd obacz iżto sroga rzecz iść
grzech pomyślni / iż niebysza odpuszczony / iedno przez
Krew Chrystusową / dla niego nie możemy mieć cząstki z
Chrystusem doślad tu albo w Cysien / iżnie mieć niebedzie.

Punkt. V.

V Wywając nogi Apostołom na koniec do Judasza
przyśledł czyniac mu też iście / ażeby zmieczył twarz
de serce ono. A słowa wierzyć możemy do serca iego
przydał O Judo Człowieku / Apostole moi / com ci wczyna
ni że nie nienawidziś & że zaprzedać myśliś & iesli co
masz do mnie / czyż ze mna co chcesz / masz nie w nog swo
ich. Clogić wmywam / y dusza pragne / nie chroń sie
iżnie / bo cząstki ze mna mieć nie bedzieś. Przymieszy
wał y też z woda w miednicy / dla twardey dusze oney / a
le nie niepomogło zakłamiatemu. Posyteeżny iedni
przykład Dobawicielow dla miłości nieprzyiaciela / bym
czyniła co moge / aby niezginał. A Judasz mi przestro
ga / iż kto pirwey Bogiem wzgardzi / Bog też nim. Masz
duszo ma dwoie zwierciadło / wielka miłość / y wielka
twardość iesli kiedy byś na świecie / prosze Boga / abyć
odiał serce kamienne / a dał ci mięsiste / czule na pulsy Boże.

Ezech. 36.

Nie wszyscy
ktory pater
g na sprawy
Boże / poy
musia te.

Po wszystkim / rozbierac słowa Pańskie wiecieśz com
wam uczynił & rozumiecieśz na który koniec & Abyście
zobopólna zachowali miłość / iżto ja Nauczyciel wasz
zachował / przykładem wkazał. Błogosławieni będzie
cie iesli to uczynicie. Bo nie dosyć wiedzieć y widzieć /
naśladować potrzebą.

Rozmyś

Rozmyſlania o Przenaſwietſzem
Sakramencie.

MEDITACYA IX.

Co mowił y uczynił Chryſtus
Pan niz Przenaſw. Ciała y
Krwie Swiaćcość wſtawił.

Punkt I.

VWażać bede / iż vmył Wcniem nogi Zbawiciel pier-
wey niżeli ten Sakrament wſtawił / aby nauczył iaka
czystość y niewinność mieć maia ci / ktorzy do tego niebies-
kiego ſtołu ida / nie tylko aby ſie od grzechow cieſkich
oczyszćili / ale też y proch powszedni otrzeali / bo ktory ſie
tám przymuie iſta czystości i eſt. Vmył też nogi / iż
ten był zwyczaj kćo goſćia zaprosił / wmywał mu nogi / ná
znák pokory y miłości. Wezy nas tedy tu Chryſtus Pan iſ-
ci ktorzy prze tmi ſtole bydz chca / wpoſtorzyć ſie naprzod
przed Bogiem y ludźmi maia / y ze wſyckich wnetrznosci
obie ſtrony miłowac. Bo lepsz do Komunieney gotow-
ność bydz nie może.

Lac. 7.

Punkt II.

Pomyſlać bede prze ktore przyczyny wprzebiła Zakon
na Wieczera te przedostojna Sakramentalna. Pier-

2 ij

wſa

wpa / iż iako Żakonnego Baránta ofiarowano ná dzieł
czynienie za wyzwolenie z niewoley Lepstey : tak przy
ofierze Nissey s. prawdziwy Baránt Chrystus I E S V S
ofiaruje się za dobrodziejstwo / ktore nam onże weżnił / z
niewoley nas ścáńskiey przez śmierć swoje wyrwaroszy /
drogiem nas ciałem swoim ná ziemi posilátiac / á w nies-
bie Bostwem násycić mátiac. Nauke też dał / aby do po-
żywania S. Baránta tego przychodził każdy / biodry
przepálawszy pásem vmartwienia : bo nie ten niepoká-
lány Baránt w czystości zbytecznie kocha. Potym o-
buwie mátiac ná nogách / to jest stráž sméstow wśrętkich /
by się nie kalily posádaníem rzeczy ziemskich. Z laska
w rękę wśność zásádkowosy w Brzeżu páńskim. Aby śpie-
szno / to jest / Duchem goracym y głodnem / nie ním /
teśliwem / pozýwał. Aby iadł z chlebem przáinym /
to jest z sumnieniem nie z ákwáśionym. Surowego nie iadł
ále piezonego ogníem. Bo bráć nie mamy pokictey
potráwy nie wvázýmy y niewármemy rozmyślánym o-
gniém. O wśtydźie moy / ktora pozýwám tego
nie ziemskiego Baránta z licha przypráwá

Punkt III.

P Amiatne potrzebie słowá one wźmá / Prágnieniem
prágnátem rey Wielkieynocy pozýwáć nizeli vćierpieć.
Ktore nas dwoch rzeczy osóbliwych wza. Pírwoś / A-
byśmy przestępowáli z prágnieniem do Náswo. Sákrá-
mentu / iako Zbáwiciela y Ruszná / bo y potrzebá moia
wielká jest / y potráwá przedostorna. Drugá / Aby-
śmy tak coráz brali / iakoby nam ośátni kęs był stráwné
do niebá : potráwá ná wśládání y odiechání ná wieki.

MEDI-

z wielkém
áppetýtem
mamy iáć do
stólu páńsk-
ego.

MEDITACYA X.

O mieyscu, czásie y swiátkach ktore P. obrał do Sakrã.

V Wszak bede naprzod / przez Naswietlony ten Sakrament postanowil Pan w nocy przed meka swa. Piersza przyczynã byla / aby wielka miłość ku nam obiawil / Ktoby cie ludzie nasadzili aby go zatracili / on te niebieskie belicye / aby byli ludzie / wstawil. Wieczna miłość tego / Ktoby niewierzni nie mogli pohamować / aby nie miał przyiacioli swoich bankietować : Jako nie ma być żadne wtrapienie / ktore by nas od tego miłości oddzielało. Wtóra przyczynã byla / aby pokazal iako pragnal zawsze z nami mieszkać y zostac. Jakos odchodzac zostawil nam obecność swoje dzimnem sposobem / pod osobami Sakramentalnymi aż do skonzenia swiata. O serce moje / teželi ty tak bardzo pragniesz ze mna mieszkać / ia z toba zawsze bydz pragne. Obym mogla niewychodzic nigdy z Kościoła / polki ofiaruia te tajemnice / y gdzie stoi Nasw. Sakrament / abym obecności tego zazywała. Czego nie moge dokazac / mam affekt do tego panie. Trzecia / aby pamiatka gorzkiej nocy oney y śmierci tego nigdy nieustawiała w Kościele. Pamiatka Baranka Wielkonocnego inż wstawiała / przedeamiertcia pamiatka y memoral inny zostawował wprzymierzy. Bo co rodzicy zlecacia przy śmierci dzieciom tkwi

to w

Czemu w no.

cy.
I.

II.

III.

Czemu nie
po zmarłym
y chwałę
wstawil Nas
Sakrament.

to w sercach. O Wyże dobrociwy ponieważ nie go-
dziny takowej nie zapomniat / po ki żywota sławać będzie
pamięcia na cie pamiętać będę.

Mar. 14.

Punkt II.

Miejscie do tej tajemnice obrane Wieczernik wielki
wstany / którego z chęcią wstapiono. Aby pokaza-
no / iż duszą / która Pana przyiać chce / chętna y ochotna
tu Maryśkatowi iego bydy mat Wola dobra przysnuiać
dobroć iego / nie patrząc na zachości inne / y przeto tu po
imieniu niewyrążono tego gospodarza / który wstąpił gma-
chu swo^o : dając znać / iż nie myśli o tym iesli kto bogaty /
iesli ubogi / zacny / podły / byle ofiarował co ma / przyjdzie
do dusze iego / y wielkie tam tajemnice sprawi / iako w o-
nym Wieczerniku przed / y po Zmartwychwstaniu swoim
sprawił. O Boże moy / duszą / która cie przyiać chce /
ma bydy cnoty / iako niebo gwiazdami obrana / wierz ia-
Panie / by godnym pomieśkaniem twym była / rozprze-
strzeń miłości y wśności / bo waski jest ten Wieczernik.

Punkt III.

O Brat na to świadki Apostoły / między którymi był y
Judas. Rozbierac / iaka była rożnica między ie-
denascia / a tym zdravca. Oni ciałem y duchem przy-
tomni byli ten ciałem w Wieczerniku / myśla na Xatu-
su : przetoż nie wważał co czyni Chryśtus / chleb żywota
za prosty chleb wziął od niego / na zgube swa. Wo z tam-
tad wypadł / aby Mistrza wydał. Dla tegoż aby Prze-
wielebnemu Ciału temu Przydą niebyła / bede sławać
przy tym Sakramencie iako Apostołowie / z wielką atenc-

aya / cęcia / nabożeństwem / pilnując co Chrystus czyni y
cem ia czynić winną / kiedy go przymnie / nie tylko od złych
przy stole tego / ale y od próżnych zawęciągając się myśli.

MEDITACYA XI.

O dziwnym przemienieniu chlebá w ciało Chrystusowe.

VWażać się w stole gdy wieczerali / wziął chleb ieden
Chrystus Pan / y poświęcił go mocnymi onymi slo-
wy To jest Ciało moje / iż w ożymgnieniu / obrocił się
w drogę tego ciała. Około tej wysokiej tajemnicy
Wiary naszej rezbierać niestojąca mądrość Boga /
iż wynalazł sposób tak dziwny / na udzielenie się człowie-
kowi / który tak cudowny był iako y Wcielenie tego / gdzie
złączył Boga y człowieka w iedney personie. Zaczynam
się dziwić y radować będę iż mam Boga tak mądrego /
który czynić umie czego ja zrozumieć nie mogę. Tak-
że uważać Wszechmocność w tej sprawie / tak wiele w
ożymgnieniu / iednym słowem / czyni cudów : istote chle-
bá / w istote ciała obraca : w całej hostyi y każdej iey
części iey w sytek jest ; choć łamie hostia on się nie dzie-
li. O Wszechmocny Zbawicielu / czego nie czynisz na
pożywienie lichego robaka / opaczysz wszystkie natury / za-
prawiasz nowym sposobem ciało twoje / akomodujesz się
nam małucim. Niech będzie Wszechmocność twoja bło-
gosiawiona.

Niłość też niestojąca báiąc cokolwiek dąć mogł /

drogie ciało ze rozmyśleniem co w sobie zamyskało. Jako bogata skarbica złota / srebra / y kleynotow nieoścaconych pełna. Bo z Ciałem swoim dał zaraz Brewo / duszę / Dostwo / y wszystkie zasługi swoje. Dziwna też tu iścienie żarliwość zbawicielowi ku zbawieniu naszemu / iż tak nowy sposób wynalazł / aby nam mekę swą w pożytek obrocił.

PVNKT II.

Rozbierać będę tajemnice wielkie / które się w tych słowach zawierają / To jest Ciało moje / rzeczywiście y prawdziwie / nie figurą / nie obraz jego. Sam albowiem w osobie swojej poświęcać nas przychodzi. Bo kto sam przez się czyni / z wielką to wprzeźmością / pilnością / y opatrnością czyni : iako matka która dziecko bardzo miluje / nie dawa go mamce / niedawa cudzym mlekiem karmić / swoich mu pierśi daje / sama o nim zawiaduje. O Chryste matko naszą / matko naszą / dobrodzieciu naszemuż cie tak nie milujemy / iako ty nas? Jeseże wraze iż nierzekł Pan / ta jest część ciała mego / ale to jest Ciało moje / całe / zupełne / doskonałe. Bo choć namniejszy / część ciała jego mogła nas doskonale poświęcić / wolat iednak tam położyć całowite ciało swoje / głowę / oczy / uszy / wstę / ięzyk / serce / rece / nogi / aby dał znać / iż członki swemi przedostojnymi poświęca y uzdrowia całego człowieka. Swoimi oczyma chce moje poświęcić / swoim sercem moje serce / rekoma swemi rece moje. Jakiż Elizeusz / aby umarłe dziecko wskrzesił / Położył wstę swoje na wstęch jego / y oczy swoje na oczach jego / y ręce swoje na rękach jego / y tak ożyło dzieciętko. Przetoż gdy Komunikuje / o to prosić będą / mówiąc : O

nastodży

Ose. II.
Ja płaszun
Estrimow.

4. Regt 4.

nasłodszy pannie / któryś się tak skurczył w tym Sakramencie abyś dusze ma rozstrzesił / wsermiał / y ożywił twoimi / poświęć moje / aby to samo słyszały y widziały co tobie miło ; językiem twoim ożyść moy / żeby niemowił co cie obraża. Otworz oczy twoie / a oświeć moje / bym cie żywo poznała / otworz vszy twoie a wysłuchay Młobliwy moje ; otwierz vszā twoie błogosławione / a mów co do serca mego / aby cie też błogosławiły vszā moje : otworz Boże pierśi twoie / y wprowadź mnie tam / abym się wszytkā miłością twoją rozspaliła / wycięgni ręce twoie a tknij moje / by światobliwie pracowały.

To iest Ciało moje / które za was będzie wydane / zaprzędane na śmierć / y teraz ie wam rozdawam na pokarm. Do oboje dobrodzieistwo z udręgozrodła / to iest miłości postło. Przeto słusne w tym Przerażu. Ciesze patrząc będą na pięć ran przy mece pobite mówiac. O Przenasw. Zbawiciela mego Ciało / na Krzyżu gwoszdziłam y włością przebite / okrutne rany cierpiące / y teraz ie w niebie y w hoſtyi ale sliżne mające / wielbie / chwale cie / a przez te rany proszę zgoj moje / sprośność w sliżność obroć.

Iáko Apostołowie Komunik. łowáli.

Vważcie iż Apostołowie z wielkiem nabożeństwem chleb on brali. Albowiem drugi cud Wſzechmocny uczynił Zbawiciel na rozumach ich niedostatkich / oświeciwszy ie żywo Wiara iż uwierzyli / że pod widomemi osobami onymi brali Ciało własne Mistrza swego / zdumiewość się na cudu nowe : wielka słodkość / y dziwne skutki na pierwej oney Komunii poczuwając. Sam

pięta Komunia ta.

nieszczęsny Judaś / śladem w tym dziwnym pokarmie sapo-
ru nieznalazł / bo go wziął bez wiary / bez attencyey / bez
wzruszenia. Lecz Piotr S. wzbudził tam one wiara
swoje y rzekł / Tyś iest Chrystus Syn Boga żywego y po-
kora one / Wynidz odemnie bom człowiek iest grzeszny
Panie. Jan S. także wprzeymości swych dobył / widząc
iż Mistrz tego / tak go miłował / iż do tego pierśi wcho-
dził i y tak był zachwycony one znamięnita miłością /
iż odpoczał na pierśiach leżusowych / dziwnie zaśypiając.
Taka im porcja nagrodił Chrystus za praca one około go-
towania wieczerzey. O gdybym z taką wiara iako Piotr /
y z taką wprzeymością iako Jan Komunikowali.

Ważąc iż też Odkupiciel całke S. tego chleba
wziął / samego siebie Komunikować / a żeby dał przykład
Apostołom / z iaką czcią / skromnością / y z nabożeństwem /
chleb on brać napotym mieli. O z iakiem nabożeń-
stwem y czcią włomeł on do ust swoich kładi Zbawiciel !
iako świeże radości poczuła dusza jego / że tak dziwna
światłość postanowił. O słodki I E S V ktoż cię z ta-
kiem nabożeństwem przyjmie / iakos ty sam siebie przyjął /
osiągnie ie Boże moy za to ktorego mnie nie doścąsie.

MEDITACYA XII.

O obroceniu winá w drogą Krew Páńską.

E
Ten test Krew
lich.

PO Consecracyey Chleba / Pan náš
Kielich winá poświęcił / mocą słow swoich / w
czym też nieładá miłość pokazał / wszystkie Krew

nam

o Obroceniu winà w droga Krew Pàńska.

nam dawšy / y kropie sobie nie zostawiašy. Dosyć było
iako wiele winà u si w kielichu / tak wiele nam Krwie dać
y owšem ná krepelce jednej dosyć było / ale ná tš nie prze-
stał / wšetke z głowy / z serca / z syl swoich hoynie dāro-
wał / abyšmy našej takžie iemu / kiedy potrzeba / niežalo-
wali. Oniezmierna miłosći iakoć mam žalować po-
soki mey / gdež mi tak szodrobliwie vžyczáš drogiey
Krwie twey / bo mowiš: Ten iest kielich Krwie moiey /
nie cudzey / ale moiey własney: Krolowie ziemscy pija krew
poddanych swoich / y z niey sa szodrobliwemi / lež ia
moia własna poddanych swoich częstnie / z niey iestem
hoynv. Ten iest Kielich nowego testamentu mowi.
Abby pokazal roznice ed nowego y starego testamentu.
Bo tamten sadzil sie ná Krwi bydlecey / lež nowy sadzi
sie ná Krwi Chrystusowey: ná testamentie vžynionym
nocy tey: Ná bogatey pušcišniet ná obietnicách nie-
skonzoney wagi. Bo tá Krew nam ná testamentie odda-
ná / ma wšetkie šarby ktore Bog ma / odpuszezenie grzes-
chow / odpuszezenie karania / przysposobienie / dziedzicstwo
niebiškie / dāry Duchā Swietego / wysluchanie našych
modliw / pomoc w przeciwništách. Wšyštlich tych
pušcižn / tá Krew iest pieczęcia / cyrogrófem / przywile-
iem / že destaplemy czego nam Chrystus dostał / y co nam
testamentem legował: mamy ten przywilej z soba ná
wielko poćieche radožć y bešpiecznošć o zbawienie naše.
Przetož gdy Komunikuiemy / albo Nšey s. Źuchamy /
ofiaruemy te Krew Bogu Oycu mowiac: Owee nie-
bieški košciowny ten Kielich ofiaruje tobie / testament Sro-
ná twego / w którym obiecal / iž mi daš o co prosić bede.
wypelnije co mi vmieršiac odkazał / boš ty tego executor.
Przydał pan / iž Krew zá Apostoly y zá wielu ná odpus-

§ iij

czenie

53.

II.

Krwie moiey

III

Nowego Te-
stamentu.

IV.

Ktora będzie
wylana zá
nas.

Z 14 wlewa.

274 odpuszcze
nie grzechow.

Ap. 7.

Będzie wyla-
na

czenie grzechow wylewał / aby ich do pożatowania / wdzięczności wzbudził. Za was nie zaśie / wylewam ja / milujcie mnie który was tak miłuje. A mówiac za was / mówi y do mnie / za cie wylana będzie. O miłościwy Odkupicielu / któryś z taką boleścią Biew za mnie wylał / y taka ja wprzeymością w tym Sakramencie dawaś / day / bym ci odługowała boleść y miłość twoją. Przy-
dał ktora za wielu wylana będzie / ponieważ żadne-
go człowieka nie masz na świecie / za którego by tej Biewie
nie wylał choć by był nawietśy grzesnik.

Rzekł wylana będzie / na odpuszczenie grzechow bo
nie masz libyby takiej grzechow ani grzechu tak ciężkiego
y ciężkiego którego by nie mogła ta Biew zgladzić /
y grzech Batom onych którzy ja wlewali / też Biewia
zgladzić się mogł. O droga Biewi Barankowi w
ktorej wszyscy możemy wybierać szaty nasze od wszelkich
zmań / oczyścić duszę naszą ze wszelkich sprośności. Owa-
że y to słowo wylana będzie / iż nie po kropelce wynieść
Biew miata jego / nie skapo się dystrylować / lecz hojnie
wszystką wypasć ze wszystkich części ciała jego.

MEDITACYA. XIII.

O Sakramentalnych osobách.

I.

II.

B Adać się naprzód przyczyn przez pode-
dwoma osobami chleba y winą Sakrament pan
pośtanowił. Naprzód aby pokazał iż nam dostępną
nagotował bankiet / jako y świeckie bankiety / dwie rze-
czy posłuchajcie maia / potrawy y napoy. Druga na-
pokaza-

• Pokazante iż droga Krew tego wszystka była od ciała przy mecie oddzielona. Przetoż / gdy przy Misy s. widze á podnosi osobno hostya s. / á osobno Kielich / wspomnieć mam iż wszystka Krew od ciała oddzielona była / kiedy ta za grzechy nasze wylewana / y wszystka jest w Kielichu / y która w nocy przed meką / y która w Wielki Piątek piekroć na różnych miejscach wylana jest. Y może bydzi taki affekt przytym. O Krwi nas drozża Jezusowa / która w Ogroycu / przy stupie / przy Koronácii / na Krzyżu / wylana była / Wesele się też jest w Kielichu tym / wesele się iż ci wszyscy wierni po kton oddaia. Y ia oddaie tobie : napoy mie kosztownym tym liquorem / abym się wszystka obrociła w miłość tego / który ia za mnie wylał.

O Zbawicielu któryś w ten Kielich Krew przez gwoździe y włócznia wytozona złożył / coć oddam za to coś mi dać Kielich zbawienny ofiarować ci y to co w nim jest bede.

Punkt II.

Pierzym przyczyn szukać / przez Pan nasz pod zastona niewiedomie chleb y wino w ciało y krew obraca / co widomie sprawić mogł i iż na upokorzenie swoje uczynił. Bo iako przy wcieleniu samego siebie wyniszczył postać niewolnica przyiawszy i dla czego od wielu był znieważony / tak w tym Sakramencie postać zwiierzchowną / Bóstwo y słowieczeństwo swoje zataił i zaczął też wesele nieznaia go y gardza / á podczas despektu / iakoby był prosty chleb y wino / y nie mści się o to / abyśmy mieli cierpliwosci przykład.

Druga przyczyna : aby Wiara naszą świeżo ponawiana

wiana była / byśmy smysły nasze y rozum kroćili. Przez
toż nazywał ten Sakrament Chreſtus tajemnica Wiary
bárzo wielka. Sądzym przy Mszy S. albo gdy wcho-
dzi do Kościoła dobra rzecz otrzeźwiać Wiare tym spo-
sobem: Wierze Pánie aż oczy moje bárwo chlebowo
widza / iednak nie chleb / ale ty ieſteś Syn Boga żywego
wybrány z tyſiacow. Wierze Boże moy / choć śmiat
moy chleb y wino cziue / że nie ziemſki chleb / ale ty ieſt
chlebie żywy któryś z nieba ſtąpił źródło nieſkończoney
ſłodkoſci / oſwieć mie przeſie iakoś oſwiecił Apoſtoly.
chlebem y winem ſie też zaſtonił / abyśmy śmieley do nie-
go przyſtepowali / bo gdyby tak zaſtoniony niebył / á kto-
by śmiat przyſtąpić / á ktoby ſie niebał brać / pożywać

Punkt III.

Mając potrzebie przyeżyn / czemu nie po d inna rzecz /
lecz pod chlebem y winem zoſtać chciał. Aby ſie
iako naylepiey z człowiekiem złączył. Nie maś bowiem
rzeczy ktoraby ſie tak z człowiekiem iednożyła iako po-
karm y napoy / ktore w ſubſtancya ida: tego miłość ie-
go chciała. **O I E S V** iako wniſć możeſ do wnatrza
plugawego / iakie ieſt moje y pokazać też myślił /
iż to ſprawuie duchownie w duſzach naſzych co chleb y
wino w ciałach: Bo ſwa przytemnoſcia zachowuie nas /
poſila / tuczy / ſobie nas podobne czyni. Z czego wſy-
kieg wielki w ſobie wzbudze apetyt do częſtego brania po-
karmu tego niebieſkiego / iako ciało wjeżdża do ziemſkie-
go. O chlebie Anielski bym cie mogła codzień brać /
abyś przez cie wiodła żywot Anielski. O wino ro-
dzace dziewice / przydź á rozweſel duſze moje mocna

miłością

miłością twoją. Na pokazanie też iż iako chleb z wielu
ziarn / a wino z wielu iągrod musi być : tak ten nies-
bieski pokarm potrzebuie z iednogzonych serc / skąd też
ten Sakrament zowie się Komunia to iest Dnia iedność.

MEDITACYA XIV.

O mocy którą Apostołom P.
dał y w nich Káplanom àby
toz czynili co on czynił.

VWażać naprzód / iż pan skoro te światłość postano-
wił Apostołom rzekł / To czyńcie na pamiatkę moję
którymi słowy dał im moc czynić co Pan czynił / to iest /
przemieniać chleb w Ciało / y wino w Brawo iego / nies-
kończona miłość co raz wiecey okazując / gdy nie Anio-
łom niebieśkim / ale ludziom na ziemi / dał moc aby w iez-
go osobie prawdziwie mówili / To iest Ciało moje / y
moca tych słow przemieniał / tak iako samże Chrystus
chleb w Ciało iego / z tak wiela cudow / iż przechodzą one /
w których ślepych oczy / chorym zdrowie / umarłym ży-
woć był przywracający. **O I E S V** coś wiecey czynić
mógł / czego byś nie uczynił dla ludzi / dawszy im taką /
która dostojność Angielską przechodzi / że Ciało y Brawo
twoje z nieba w ręce swe zwiabiała ? Wszystkie swo-
żenia / wszelką duszę ma / niech cię chwali za to. **D**aś
ley ściedrobliwosć pokazuje nieskończona / iż nie l mierz-
wał tej mocy / do pewnych osob / ani do pewney liczby

I.

II.

III.

ludzi / ani do pewnych czasow / ani do pewnego miejsca / ale wszystkim Kaptanom / na każdym miejscu / każdego czasu / dał moc poświęcania. Mogł był postanowić aby ieden we wszystkim świecie było Kaptan był / albo ieden w każdym Królestwie / albo ieden w każdym mieście / albo żeby było bardo święty Kaptan poświęcać mógł / albo żeby było raz do roku / lecz tych granic nie uczynił. O Zbawicielu wieś dobrze / iż co rzadkiego jest tego było samemu / przecze żeby tak wiele mieć chcesz Kaptanow z zupełną mocą? Pokore też głęboko pokazał Pan / gdy się aż do skończenia świata obowiązował / stać na słowach Kaptanów chociaż złego / y choćby zła intencya poświęcał / na przykład / żeby podeptał albo w ogień rzucił poświęciwszy. O morze miłości i nie zmierny: Bog głosu człowieka słucha / nie świętego / go którego iaki był Josue / lecz y niebożnego iaki był Judasz? Da się dotykać / piastować ręką krwawą? Opanie iako pokorne y posłuszne serce nośisz / y co dzieł tego ostro przykład dajesz? A ja iako nie mam bydy posłuszną starszym choćby zemi byli?

IV.

Co test ofiara

Chciał w onychże słowach Zbawiciel / aby Kaptani ofiarowali / Ciału y Brew iego / miasto ofiar starożytnych / przynosząc mu rzecz te bardo miła / aby go wzięli / y aby nigdy pamięćka meki iego / z myśli naszych nie schodziła / aby dobrodziejowi ta posługa dziełowali nie skończona ofiara za nieskończone odkupienie.

Rozbierać też / iż Chrystus Pan chce / abyśmy te tajemnice odprawowali na pamięćkę wysokich cnót / które żyjąc y umierając pokazał / y ponawia ich co dzień. Bo możemy myśleć sobie / do nas mowi / wczcie się ode mnie / zem cichy jest y pokornego serca.

Wioskiej Części serzey o tym wysokim dobrodziejstwie.

ME DI.

MEDITACYA XV.

O Sporze Apostolskim strony Przodkowania.

Rozmyślać bede / iż gdy rzekł Pan / że iuż przysłał go-
dźiną / ktorey od Oycy miał bydz obiaśniony y vczczo-
ny. natychmiast wsczęła się między vczniami ambicya
o prymaństwo y przodkowanie. Stad znać iako żywa
jest ta pasya do czci / ktora záraz za każda okazywa wy-
stąpi / lecz ia rostropność Chrystusową z kerzenia záraz
wycina: wozac iż kto wedle niego przed innemi isć chce /
ze wszystkich namnięszych bydz ma: y wszystkim służyć tá-
ki. Zaniechaycie sporu / w ytrwalscie ze mna w po-
kusach / dotrzymajcie do końca staczenie mie násladuiac.
Wspomoż mie Pánie bym dotrwała z toba / żebym Ko-
rony niezgubił. Stad sie náucze iesli z tym spor wiesć
mam / tedy nie o pierwsze miejsce / ale o ostatnie bydz ma /
pragnac bydz nápoślednięszo.

Punkt II.

Iako Pan przepowiedział Pio- trowi vpadek.

O Tym wiać iż Chrystus Pan nie lubie inne nowiny
iáym Apostołom powiedział. Wszyscy práwi zgor-
szenie wezmiecie ze mnie tey nocy. Albowiem napisano:
Vdátze Pasterzá y rozsposza się owce. Lecz gdy Zmar-

twychwstanie, vprzedzi was do galiley / i takoby im rzekł /
 Wy ktorom ja tak bierzcie i takowie do tad przytulat / zgor-
 szcie sie ze mnie tey nocy / gdy obaczycie przypadki me /
 mnie opuścic / wiare albo wracicie / albo w niey ostaa
 biecie. **N**ietraccie jednak serca / Albowiem ja zmar-
 tnych wstawie znowu was zbore. **T**o im rzekł Pan
 cześcia ażeby ich wpokorzył / y sumy one z glowy im wy-
 bit / przelożywszy ich słabość y boiaźń / na ktora przysc
 mieli / cześcia ażeby ich od desperacy zachował / a Piotr
 ślutecznie mowil / choc by się wszyscy zgorzyl z ciebie
 ja wzdy się niezgorzę. **K**to temi słowy / Kontradicow-
 wal Chrystusowi nad inne się **V**eznie przenosac / wietśa
 sobie śluteczność przypisuiac niż innym / sila trzymat o so-
 bie / wiecey obiecowal niż mogl dotazać / wietśa serce niż
 pokore pokazuiac z chluby / co jest wielkich bledow okasia /
 iako vpadek Piotrow / y innych pokazal Apostolow. **S**tad
 biore przestroge nigdy nieufac sobie / wlomnosc swode znać /
 niepotegi się bac / prosic by Pan nieoddalil reki swey ode
 mnie / bom ja taka / iz choc się inny nikt niezgorzy / ja
 się zgorse iesli iaska tego niezabieży.

Punkt III.

Luc: 22.

O **B**acze ktorymi słowy Pan Piotra strofuie / záprawde
 powiadam ci nie zápoie kur a potrzykoć się mnie zá-
 przyśz / y zgorzysz bierzciey tey nocy nizeli wszyscy inni /
 a do Apostolow rzekł oto Szatan pozadal was zeby
 prześial iako pszenicę. **S**tad widzimy iz nikogo śatan
 bez dopuszczenia Bożego kusic nie może / bo ani Joba
 vskobzić / ani nawet w wieprze wnisc niemogl / aż mu da-
 no moc. **T**akże by zá Piotra y inne **V**eznie Pan się nie
 modlit

o Kazaniu Chrystusowym po Wieczery.

61.

modlił byt / sátan zwycięstwo z nich odniosłby byt. Roz-
zmyślać nad to słowa do Piotra rzeczone / á ty niekiedy
nátworóciwszy się potwierdzaý brácia twoje / Którymi slo-
wy miłosierdzie mu pokazał / áby nie desperował / obiawi-
wszy mu powołanie iáko byt obiawił wypadek / y áby wdzies-
czny odpuszczenia y łaski potwierdzał brácia w wierze y
wfnosci / zawiadował o nich / w tym ich ráutował w czym
był sam porátowany / áby / ták cokolwiek oddał / zá wiele
co mu wyrządzano.

MEDITACYA XVI.
O Kazaniu Chrystusowym
po wieczery.

V Wáżać bede / iż zbáwiciel iáko Mistrz Wznie swoje
do nielada cnot pobudzał / á naprzód do miłosći. Iá-
ko mię vmiłował Oćiec iam was vmiłował / trwajcie w
miłosći moiej / Miłosć moia ku wam Wzniowie nie jest
pospolita / ále iáka Oycá mego ku mnie / Trwajcie w
miłosći moiej bym was miłować nieprzestał / Miłosć
nienágrodi się tedno miłosćia. O mocna rácyá po-
ciągáiacá do miłowania ciebie pánie. Tá miłosć miá-
nowicie w zachowaniu mándatow Bożych pokazuje się
leśli mię miłujecie przykazania moje chowajcie / kro-
mię miłuj miłować go będzie Oćiec moy &c. Trzy wiel-
kie dobra dostępuje kto z miłosći wola Boża pełni / bo
nie ziemski Brol Ktory / lecz niebieski Oćiec Kochać się w
niem będzie / w sytko będzie miał Ktory jest táktemu Brol

Ioan: 15.

Ioan: 14.

lowi miły. Druga Ojciec y Syn y Duch S. do iego dusze przyidzie na mieszkanie / opiekac sienia / wspomagać / cieszyć. Trzecia Chrystus sie mu obiarowi tu y na onym świecie. Oszczęśliwi ktorzy milują Chrystusa pelniac iego przykazania. Miluy duszo słuchajac / y słuchay miluiac.

Punkt II.

O miłości zobopolney.
Ioan. 13.

Eccel. 7.

Ioan. 15.

ZAleżat im nádto zobopolna miłość / bázro ważnymi słowy / gdy ja nazwał / nowym przykazaniem / przeto / iż on ie odnowił y za znak y herb położył / po ktorym poznani bydź mieli Wezniowie iego : Moryśeſowych Wezniow po ceremoniach : S. Jana Chrzciciela Weźnie po ostrych postach : Garyżajskie Weźnie / po habicie / lecz szkole swojej z miłości zobopolney znana bydź chciał. Aby byli synowie mądrości / Kościół spráwiedliwych / a rodzaj ich posłuszeństwo y miłość. Albowiem tak narody znamy po języku / po kromi szat / po prawach / tak naród Mądrości wcieloney / po miłości y posłuszeństwie poznać. Nazwał też swoim to przykazanie / bo chociaż y inne iego są / to iednak jest iego osobliwie / bo námem funduje Zakon y doskonałość / y że sie żywem przykładem miłości tej ku bliżniemu weźnił. Przetoż trzykroć powtorzył to przykazanie / aby im glebiey w serce wpádo / to wam przykázanie wyraźnie / raz / drugi / y trzeci / abyście się miłowáli społecznie.

Punkt III.

O modlitwie y wnosci w niej.

Trzykroć ich też nápominał do modlitwy wstáwicznej z wiara o mocy Chrystusowej / iż dla niego weźni Ojciec ocokolwiek by go prosili w imię iego : nátracał /
abyście

o Kazaniu Chrystusowym po wieczerzy.

aby często prosili. Obowiązał się chętnie z Oycem w
 czynić wola bojących się go. Jż obietnicą jego pra-
 wodziwa była przyrzekał / wpcminal / aby iey zażywali y
 doznawali sama rzecz.

Rozbierać około tey przeznacney obietnicy. Kto ja
 czyni. Komu. Kto ja wypełnić ma. Kogo o niepro-
 sić. Jako / Jakim względem. Ktory przyobiecał /
 zowa go wierny y prawdziwy y owsem ista prawda y
 mądrością nie skończona / oszukany bydz ani oszukać nas
 nie może / wie co obiecuje / y może spełnić. Pewna
 z każdy miary obietnicą. Wzynaona jest wżniom wiet-
 nem / bo iuz ni wierny Judas był wstąpił / porocnym
 Chrystusowi ludzjom / niezawadziatym. Bo wiemy
 ze Bog grzesnikow nie słucha. Ktory wypełni obiet-
 nice / iest Ociec on z natury dobry / ktory z nieba da Du-
 cha dobrego proszacy. Wypełni y Syn iego Bog
 także / seżodra y rozrzutna rzecz / pragnacy nam dać co
 nawieżey. Duch S. ieden Bog z nimiz także / ktory
 gdy niewiemy o c byśmy prosić mieli / sam prosi za na-
 mi. Wzgleady albo racye ktore przywodzić mamy / gdy
 wziąć chcemy / sa zaśluzi Zbawicielowi / cnoty / trudy /
 poslugi iego Oycu wyrzadzane / cześć y chwala iego.
 Nie bede tedy prosić w imie moie / swey wfaiać cności /
 albo zaślugom / ani na chwale moie. Prosić nadto o
 rzeczy przystoynne / potrzebne / zbawienne; aby wesele na-
 sze bylo pełne / nie o rzeczy ziemskie / bo te wesela pełne
 go nie przynoszą. Jutym idzie / poniewaz Bog chce
 bydz hojny y rozrutny do dawania / ia bydz niemam ska-
 pa do supplikowania. Formą prośby z wielką duszo-
 ścia bydz ma / z wiara ktora nazywał Pan u Marka Bo-
 za / to iest wielka / wesoła / godna Boga / wytrwana.

O Oo

63.

Do tych mta-
 st niecieście
 nie prosit.

I.

Ap. 19.

II.

Ioan 9.

III.

Rom. 8.

IV.

V.

S. Basilt.

VI.

O Odkupicielu / szodry w obicowaniu wierny w wiſcie-
niu / nigdy wesele nie pełne niebedzie / poſi cie nie bede
miała / tyś wſytko me wesele.

Punkt IV.

Jako ſto cie
Być w przeci-
wnoſciach.

I.

II.

III

IV.

V.

Ioan. 14.

Ioan. 16

W Jaka część Bazania ſwego Pan na tulenie Apo-
ſtoloro obroci / na ninieyſze y przyſte ſmutki / ktore
nam ſtać mogą za rące y punkty do rozmyſłania w na-
ſzych przeciwnoſciach. Naprzod mamy pamiętać na
Pana naſzego. Albowiem nie ieſt więſzy Vceń nad
Miſtrza ſwego / y ſługą nie ma więſzych przywilejow niſz
Pan ieſo. Niechce Pante przywileju ani exemptiv na
to / podtemże prawem bydy chce pod ktorem y ty. Drug-
ga iſz ci ktorych ſwiat przeſładnie / nie ſa z ſwiata / ale
ſa Chryſtuſowi. Trzecia iſz ſie przeſładowania czaſu
ſwego w wesele obroca. płacze y lamentey w radoſci / me-
ſi w tryumfy / iako zrodzacy mi ktore w onę godzinę
boleſć czuia / a potym vciśnienia niepamiętania. Czwar-
ta iſz po tych doczęſnych wesełach wieczny naſtapi po-
koy / w domu Oycā niebieſkiego / kędy ieſt mielzkania
wiele. O duſo ma nie trap ſie w vtrapieniu / przy-
dzie Chryſtus do ciebie w godzinę ſmierci / weźmie cie do
wesołych przybytkow. Piata rąca / iſz w vciſtach przy-
chodzi Zbawiciel do nas / niezoſtawię was ſierotami /
przydę do was / choć wy mie macie za nieobecznego.
Nigdy tedy Bog ſwoich ſierotami niezoſtawie / bo y
Ociec ſam miłue was zeſcie mię vmiłowali. Ojaka po-
ciechą wiedzieć że mię miłue Ociec niebieſki / ktory nie-
zwyci nikoſo opuſzczać. Naſtatek iſz ze wſytkich nie-
przyjaćioł ktory na nas bęą zwycięſtwo odnieſiemy / moca
zwycięſtwa

Pan do Ogroycà idzie.

65.

zwycięstwa Chrystusowego / vstąćcie iam zwyciężył
świat / Szatana / grzech / śmierć / trudności nieznosne /
y wy zwyciężycie. Dzięká tobie wieczny Oycze / kto-
rys nam dał zwycięstwo przez Pána nàzego I E SV-
S A Chrystusa.

MEDITACYA XVII.

Pan do Ogroycà idzie, y iá-
kie tám cierpi vtrapienie.

Ez bierąc bede przyczyny / dla ktorych
Zbawiciel z Wiercniaká wyszedł do ogrodu Get-
semani. Pierwsza przyczyna była / iż miał dobry oby-
czay / stąniąc się do Modlitwy ná osobne miejsce po
dziennych Kazaniach. pilnie pátrzyć / ná doskona-
łość tego Pána / iż go żadne trudności od dobrego zwy-
czaju neodciągnęły. Odprawiwszy Kazanie y Hymn
zwyczajny po wieczerzy / wyszedł ná osobność / iáko by go
tám nic podkac niemiáło. Ná ten przykład zawstydzę
się / iż za tądá okásiá chwalebne moje zwyczajé opuścám /
á miánowicie modlitwę / á oneby trzeba opák czynić /
gdy wieśa jest potrzeba / wiecay się modlić. Druga
przyczyna była / iż ludzsz wiedział o onym miejscu / tám
tedy siedł dobrowolnie / choć go nikt nieciągnął / chyba
miłość y posłuszeństwo. Trzecia / aby iáko wpadeł świat-
lá / w Ogrodzie się zaczął / tak się Zbawienie świata w
Ogrodzie zaczęło / przy gorze oliwney położonym / á oli-
wa znaczy miłosierdzie ; stamtąd nam wypłynęło miło-

I.

II.

III.

5

śierdzie

śierdziej / aże Chrystusowi smutki y utrapienie. Dozwol
mi Zbawicielu moy za toba iść / y przez strumień trudnoś
ści z toba przeyść / ponieważ mi się wszystkie w oliwe y
miłosierdzie obroca.

Punkt II.

VWażać iż Pan blisko ogrodą bedący / trzech Vcz
niow sobie najmilszych obrat / y przed nim się smu
cić y tęsknić począł / wszystkiego się wesela z dobrej wolej
pozbauiwszy / y miasto pociech / żeby mekka tego gorzka
była / przeciwnie piasze na się wziął / to jest / lękanie / te
skność / y mdłość / które gwałtownie nań jako woyskła na
pady / tyle mu strachow czyniac / ile mał było potym t
albowiem strachał się poimania / byczowania / Brzyśa /
gwoździ rć. O boiowniku potężny / któryś Męczennikom
pociechy y mocy dodawał / jako cięstości gwałtowne
przypuśćzaś na łodkie serce twoie :

Punkt III.

POmyślać o nieśkończoney cięstości grzechow / prze
stych / niniejszych / y przyszłych / które Zbawicielowi
przyczyna smutkow były / w których widział trzy rzeczy
hanielne : mnogość niezliczona : cięstość nieśkończonat
skody nieoszacowane : to go trapiło. Cześćia iż się lu
dzie smućć za nie rozumieia : cześćia iż ich wieznymi
smutkami w piekle przepłacają. O Boże Oycze / iedno
rdzonego twego smutek osiarcieć za mnogie y cięstkie
grzechy moje / bo moy lichy jest. O Zbawicielu dzie
kować za smutek / któryś wziął za grzechy moje. O bym
ich była niepopetniała / a takiey ci cięstości nieza dawala.

Wtora

Pan do Ogroycá idzie.

Wtóra przyczyna smutku iego była / iż mało ich z Wdzielenia / meki Zbawicielowey / y z Sakramentow pożytku brać miało. Przeto się też smucić z nim mam / że z lenistwá / tych Zbawiennych środków / nie wáže sobie tak iakobyś powinna.

Trzecia / smucił się dla smutków / które wybrání iego wciępieć mieli / ktorzy mu bázyley w sercu byli / niz zrenicá w oku. Tam czuł meki Apostołow / Męczenników / Wyznawcow / pánien S. / zaśmucenia sprawiedliwych ludzi: tamże przed oczymá miał / wciśki y pokusy moje / moje postráchy / niepoćiechy. O łaskawy Jezu chy niedosyć masz / ná własnych mekách / aż y cudze bierzesz przed się abyś się za nie smucił / iako za swoje? Dosyć było Pánie smucić się za moje grzechy: a tym czasem wosfelić ci się było / za karanie moje słusne za nie. Lecz twojá miłość miáry nie ma / y za grzechy y za karania me smuciś się.

Smucił się też dla niewdzięczności y zguby ludu żydowskiego / z potępienia Judaśowego / ktorego ius z iego go skoty Szatan porwał był: iako człowiek sroga boleć cznie gdy mu który członek odcinała. O dobry Jezu iakos niezliczona rzecz rázem maś cierpieć / májac przed sobą zgubę tak wielu sprawiedliwych / ktore Szatan porwá sobie.

Nasostátek ná zgorśzenie Wzniów / y utrapienie nasłodpszy Mátki serce iego boláło. Także iż rzekł Młodziec kto przydaje vmiecieńności przydaje y trudności / wielka trudność przyniosła także Pánu / wielka vmietetność y żywa potetotć orzeczách wszytkich. O Pánie vmietetny / daj mi vmietetność boleści twoich.

67.

II.

III.

IV.

V.

VI.

PUNKT IV.

Czytanie
mne.

Smutna jest dusza moja aż do śmierci / rzekł do trzech Apostołow / iakoby rzekł / tak wielki jest mój smutek iako bywa przy śmierci / y któryby mi śmierć przynieść mógł / by żywota na okrutniejszy śmierć niechował. Rzekł to aby wielka żałoba serdeczna pokazał / iż wiele ciężkich rzeczy dla nas cierpiat / abysmy mu dziękować umieli: także aby pokazał iż był prawdziwym człowiekiem / śmierci / smutkowi / y młodości podległym / zaczął iako człowiek pocieche znaydował / utrapienie weznom oznajmował / aby na nie patrzyli iako na wesele na gorze Tabor. O Pocięycielu opuszczonych ludzi / ktoż cie tak dalece ponizył że pociechy w stworzenia szukał? Stad się naucz że bez wśczerpku cierpliwości możemy spowiednikom albo wiernym przyjaćiotom przeciwności swe oznajmiać / ktorzy mogą prawdziwa pocieche w Chrystusie przynieść.

MEDITACYA. XVIII.

O Modlitwie Chrystusa Pána w ogrodzie.

Luc, 22.

BEdac tak smutny Zbawiciel y smutne widzac Weznie czuć im y modlić się radził / aże by nie wpadli w pokusę / y sam wziął one radę. Abysmy się stad nauczyli iż prawdziwe lekarstwo na smutek jest nie w gadkach z ludźmi / lecz w rozmowach z Bogiem ktorzy jest

o Modlitwie Chrystusa Pana w ogrodzie.

On jest prawdziwy pocieszyciel w uciskach bawić: Smuci się kto z was niech się modli mowi Jakob S. a dozna pomocy od Boga iako Dawid/ w dzień vtrapienia wspomnieniem na Boga y pocieszylem się.

Examinować słowa one czuyćie ze mna / to jest niedaleko ode mnie tak iako ja czuie. Tu dat znać iż on z czuściami czuie / modli się z modlaczami / kto czuie y modli się / ma Chrystusa towarzyszem y pomocnikiem: Z takim towarzyszem czemu y ja czuie y modlić się nie mam? Rozbierając y ono vmartwienie ię / gdy się od Wszystkich swoich oddala takim obciążonej smutkiem / gdyż iednak w ten czas ludzie z przyrodzenia między przyiacioly się garna / żeby tak mgła ona opadła / a pociecha mieć się iaką mogła. O Boże dayże bym się odsadziła od mleka pociech ludzkich na modlitwę świętą.

Punkt II.

Głowa modlitwy Zbawicielowej do Oycy rozmyślać bede / przed ktorem klękawszy y padszy na oblicze swe / modlił się mowiac / Oycze moy ieśli mozna rzecz niechay odeydzie Kielich ten / wszakże nie iako ja chcę ale iako ty. Cztery skutki wtey modlitwie osobliwe były godne wważania. Naprzód iż była na vstroniu / aby niemiała dystrakcyey. Potym była z pokora głęboka wnetrzna y ze wnetrzna / ktora pochodziła z poważania Najwyższego Bóstwego. Potrzebie znamięnta miała miłość y vřność doskonałą / gdy mowil Oycze moy. Bo innych ciałow nieprzydawał moy. Nadto było nielada zapżenie wolei własney / y doskonałe w rece Boże puseżenie / albo na wřytko gotowość. Aż wysece znamienity. Mo-

S iij

olitwa

69.

Iac. 5.
Psal. 76.

Oddalił się
od nich tak
by mogli sars
uścić kāmte
niem.

Eza 28.

Matts 26.

I.
II.

III.

IV.

S. Káthars
synie Senen
stey ten sens
obtawiono.

Bog moy á
wszystko.

I.
Matt. 26.

Modlitwa też była przy dłuższym: bo pewnie y inne słowo
mówił/ y godzinę na mniey niż niey strawił/ iáko znáć po
onych słowach do Piotrá nie mogłeś jedney godziny
czuć ze mna & przebiegał wszystkie części Kielichá náste
pującego mówiąc: Oycze moy jeśli można rzecz niech
te smutki odeyda ode mnie: niech odeydzie ode mnie
to poimanie/ bieżowanie ić.

Mógł też Zbawiciel te modlitwy innem sensem mo
wić. Z niezmiernego prágńienia do cierpienia prośac
Oycá wiecznego/ aby co prędzey Kielich m. k. iego przy
sział y przeminął/ y w tym wysłuchány był/ bo przez Ki
lch godzin mekła się iego odprawiła. Piękna rzecz ná
śladować takiey modlitwy/ kílá słówek chwile iáka ru
minować. Jáko o S. Gráciřku powiedáia/ iż cáló
noc strawił ná tey krótkiey sentencyey/ Mam Boga mam
wszystko y Augustyn S. niechay ciebie poznam/ niechay
siebie poznam.

Punkt III.

Smutny Pan z modlitwy wstawszy przyszedł do Apo
stolow swoich/ lecz ich znalazł śpiących: zbudziwszy ich
łagodnie vpomniál o niebespieczeństwo/ czuyć ić á modl
ić się. Bo choć duch ochotny/ ciáło iednak iáko słabe
vpádnie/ jeśli modlitwa vmocnione niebedzie. Obać
Oycowski iego zawiádomanie/ gdy sobie przerywa mo
dlitwę/ aby potrzepił smutnych. A iż się nie gniewał
ná nich/ wezy mie/ w Duchu łichesńi strofować tych kto
rzy z krótkości/ nie ze złości wstepnia. W Węśniách
zawsz te posć ludzká w rzeczách zbawiennych wpatrować/
kterzy śmieć śpáć w tym/ okolo czego ták guto Pan
chodzil.

Prze

o Modlitwie Chrystusa Pána w ogrodzie.

Przetoż w tych ktorzy tu spia/ patrząc na siebie są
me śpiąca w meim postępku bede / y słuchając cierpliwie
strofującego Chrystusa nie możesz aby na jedną godzinę
czuć ze mna? O Panie iako mie słusnie o gnusność stro-
fuiesz / ktora gdy ty czuiesz spać śmiem : a nie tylko go-
dzinę lecz y pułgodziny nie czuie iako potrzebą.

Punkt IV.

W Kończysz się do Modlitwy / powtórzył Modli-
two Abbá Oycze Oycze wszystko tobie jest pod-
obno / przenies ode mnie ten Kielich &c. Rozbieray
wielki affekt w słowach tych / gdy piwney chwali Oycá
mój / prosi / iakoby rzekł : wysłuchaj mnie / ponieważś
Ociec jesteś taki Ociec / tak Wszechmocny. Tey podobna
Modlitwa ia też w pokusach swoich złoże sobie / Oycze
Oycze wszystko ty możesz / Wybaw mnie z tey poku-
sy ktora mnie ciśnie / jednak nie co ia chcę / ale co ty chcesz
niech się stanie.

W tym dobra chwile strawił Chrystus na modlitwie
za wszystkich ludzi / aby wszyscy zbawieni byli / y wstrę-
tem mekú iego pomocna byś mogła / y aby tak wielkich
mók pożytek nie ginał Odkupiciela takiego / tamże też
prosił za mnie / aby do mnie Kielich ten przesłał / bym
miał pożytek z mekú iego. Dziękuję Odkupicielowi mo-
jemu / że mnie tak sobie wazał / iż tak gorzki Kielich względem
mego pożytku chce przelać. Potrzeba konieczne żeby
on piwney przez cie przesłał / y w tobie gorzkość zostawił.
A żeby go był śmiał kosztować / byś go był wprzod
nie wypit / niech przyjdzie Panie / niech przyjdzie też od
ciebie do mnie / odcierpieć co za cie / będzie mi już miło.

PUNKT

71.

11.

Mar.

14.

II.

Punkt V.

I.
Mar. 14.

Psal. 68.

II.
2. Cor. 12.
Trzykroćtem
pána prosił
III.

Złotow Zbawiciel po modlitwie wstałszy śpiace Vez nie znalazł, y wżaliwszy się słabości ich odizeł y trzech raz się modlił. Tu wważay ciężkość Zbawiciela po ciężhy niskał nieznanymu tego. W polu jest: w nocci Ociec iakby vsy zamknął: Matki nie maś / Wcniowie śpia / Bostwo po ciężhy zawieściło / iż mogli mówić z psalmow. Czekatem krobey się spotem smęcił ze mna a nie było / krobey po cięży a nie znalazłem. Boze moy / Boze moy czemuś mię opuścił. Trwał iednak ná moleniu / aby nas także trwać nanczył / bez skargi ná Boga choć nie słucha / albo wysłuchać odkłada / nie przeto wcinąć modlitwy. Bo iesli Odkupicielowi / aż za trzech ciem razem odpowiedziano / co za dzwże mnie niegodney aż za dziesiątem? Wważać iż Bog Ociec tak długo nie odprawił Syna / abyśmy lepiey obaczyli takó nam iego meka potrzebna / y mieli go za nie goraco miłować. W najwyżsy Ociec przez slugi tak wazys / iż dla nich Syna tak trapiś?

MEDITACYA XIX.

Anyoł pokazał się Chrystu-
fowi Krew pocącemu.

Luc: 22
Pokazał się
Anyoł poświ-
lający go.

Rozbierać naprzód. Od kogo; Który; y z czym poświ-
ny ten Anyoł. Niebieski Ociec do śmiertelnie za-

smuczonego

Smuczonego Syna dla poćiechy; iako przed tym do zgłos-
dnia tego na pulczy dla wstęgi posyła: Bo nie pogardza
modlitwa: w wciśkach nieopuszcza: czasu swego zsyła
poćieche. Poślat Gabryela, iako mniemamy / ktoremu
zlecono wcielonomu Słowu służyć. Przyszedłszy Anyot
widomie mówił do niego z wielkiem politowaniem / przy-
wodząc niektóre racye aby go poćieścić mogły: to iest
iż dekret Wycoński przystąpił aby śmierć pediał: iż od-
kupienia świat potrzebuie / więźniowie w odchtani żada-
ia: Proroctwa się spełnić mają / meki krótkie / chwata
po Zmarłychwstaniu wielka. tych y innych racy z poko-
ra wielka Odkupiciel słucha / iakoby potrzebował pośile-
nia swego stworzenia. O pośilenie y mocy Anyelska / w
takas sie ciężkość wdał / że iednego Anyolá poćiechy po-
trebujesz? Z tego przykładu weze sie tey pokory / abym
przymowała poćieche choć od mniey mądrego / y choć
bym wiedziała co on ma przytoczyć na ma poćieche. Bo
czestokroć Bog przez mnieyszych posila stárszych.

Punkt II.

Wysłuchawszy racy Anyelskich Pan, za dluzsza Mo-
dlitwa stał się pot iego iako krople Krwie zbiegają-
cey na ziemię. Rozbierać bede okolo tego żalownego
przypadku / ciężkość wnetrzna niewinnego Zbawiciela /
wktorego duszy z iedney strony boiaśń śmierci / a z dru-
giey żarliwość o chwata Boża / y zbawienie ludzkie / woy-
ne stoczywszy / taka ciężkość wezynili / iż Braw miasto po-
tu ze wśytkiego ciała buchła / takim dostatkim że y zie-
mne zlatá. O Moczarzu / co za potrzeba boiewać tak
meco przeciwo boiaźni y smutkom / ktore sa na weli
twoiey

I.

Luc: 22.

II.
Caut. 61

twoiey & przykład mi to daj: iż się mam potykać z
miejnościami memi aż do Krowie / aż ie na koniec zwędie-
że / w rozumowi podbije / mądrze stawać / niepozwalając
niem / sprzeciwianiem.

Rozmyślaj hoynność pánísta w wylaniu Krowie tak
dobrowolnym / dla ktorey w pieśniach do drzewka miry
przyromnywa się / ktore wprzód dystilluje y pości przez
swe pory miry / a gdy skora na nim skala / albo obtupia
wielkym płynie dostatkem / tak y Zbawiciel niechciał
Kátow / biżow / cierni / gwoździ czuć / pusza z siebie
dobrowolnie balsam / Krow s. miasto potu / przez gło-
we / twarz / y inne części / bierze ia wylać pragnąc ni-
żeli Káci / tak iż w one godziny razem wcierpiał coko-
wiek potym / wiazany / biżowany z. O miro bogo-
sławiona ktora pirwey niż cie Kola / albo odżierania miry
przednia dystilluje / dosyć było raz mek nieć. Lecz mi-
łość twa hoynne chciała mieć odkupienie / y skuteczne
nasze przykłady na cierpienie. O kosztowna miro ! o na-
droższa Krowi ! byłem była ziemia na ktora i spłynęła / ta-
ka laźnia oczyszczona y poświęcona bym była. Obroć
na mnie Odkupicielu aby kropie jedne / dosyć będzie Zba-
wienia mego / a co mówię mego gdy wshytek świat zbaw-
wić może & O czemużes tey tak s. ta wylać : Bez miary
peronie / aby cie bezmiernie miłowano. O by wshytkie
członki me w iezyki się obrociły / a sławiły twa dobroć :
albo w oczy / żeby Krowia płakała za swe grzechy / dla kto-
rych mało było łzy cożyć / a ias w Krow przydał.

III

Cieszkosć mu też ceniły cieszkosćmi wybranych tego.
Bo co cżnia członki cżnie głowa. Tam był z Szepa-
nem ukamionowany / z Piotrem użyżowany / z Bartło-
miejem złupiony z. Zatem po onym poście dziwnie

osłabiał

Anyol pokazał się Chrystusowi.

79.

epiabat/ nie było czym/ niebył koby otarli/ wstąpił. An-
yol na rzecz taką zapomniat się / chciał znnowu cieszyć / aś
czas przyszedł odysć.

Potym rozmyślanu kładzie autor Kontemplacya
do Krwie Pana Chrystusowey w Ogrodzie wyłaney, to
jest nabożeństwo które się przez pięć smysłów wnetrz-
nych odprawuie podobne onemu które położył w wto-
rey części.

Naprzód oczyma wnetrznymi patrzyć / Kto / Dla
czego / z jakim affektem Krew wylewa. Jako Bog
z nieśkończoną miłością / z haniebna boleścią Krew żwa
za moje grzechy wylewa. Dziwić się na to iż wkoło
rowana cierpliwością / pokora / miłością / wypływa tym
sposobem. Takli podobna rzecz / że tak wielki Maje-
stat Postrowna Krew za stworzenie tak podłe iakiem ia jest
wylewa ! y taki jest ważny na mnie / że Krwie własney ias-
nia mi gotuie ! iako wychwale taką dobroć / iaka pokas
że wdzięczność za te miłość : iako tak wysokie cnoty
wyraże na sobie / oby mi Krew wylać bede ich iako mogła
naśladować :

Ufyma potym wnetrznymi słuchać głosow wypa-
dających ze Krwie / Ktora nie o pomstę wota iako Ablo-
wa / lecz o miłosierdzie / o odpuszczenie grzechow moich.
Słuchać co do mnie Chrystus przez Krew swoje mowi.
Gdy ia droga Krew moja za cie wylewam / nie żaluy mi
posoki twoiey sprzeciwiając się grzechowi / by y przelać
Krew przysło. Nasłuchawać iako ofiaruie Chrystus
Krew swoje Bogu Oycu zc.

Woniać zapachu Krwie tej iako wdzięcznie pach-
nie / zatracając sinrod grzechow naszych / iako Boga Oyc-
ca wonia z niey zalatnie / gdy ia przy Misy S. ofiaruemy

Kontemplacya o wylas-
niu Krwie na
drozney.

Cant.

1. i^{ako} posła serce nasze że bierzemy za nim na wonność tak
kich liquorow / abyśmy ktorey cnoty jego dostali: wpi
snuwać pokorę / cierpliwość / posłuszeństwo ta Krwi
Syna Bżego aby także zapach miała.

Kosztować smakiem dusznem słodkości / i^{ako} Krew
tą nawietrze gorzkości tego światá słodzi / y cukruie con
tempty / y inne dolegliwości. Taka wcieche miała wyze
śa cześć duszna tego Pána gdy ja wylewał. O nas

słodzy I E S V day to poczuwać coś ty poczuwał / kosztos
wać czegoś kosztował / kiedyś droga Krew swa wylewał.

Uiechay się dotyka też duszą / całuje y kapie się we
Krwí tej niepokalanego Băránka / ażeby wybielała. O
by serce me było krzyżattem w którym ja była zachos
wała sobie. O Krwi Jezusowá wylána z nieskończos
na miłością / boleścią y wzgárdą / zapal mnie żądza cier
pienia boleści / y wzgárdy dla ciebie. O Krwi która
w Naswietşym Sakramencie we mnie się leieś / smaku
ie y łącz się z toba / y z tem który mi cie dąrował / Amen.

MEDITACYA XX.

O Poimaniu Páńskim.

Wstańże przy
bliżył się kto
ry mnie wyda.

Ioan. 18.

Gdy Chrystus p. posłony modlitwa zwołaniami wo gro
dzie rozmawiał mówiac do nich. Wy śpić / lecz nie
przyjaciel nieśpi. Oto ludasz z rota y słuzebniki przyszedł.
złatárniami / pochodniami y z armatą. Rozbieray naprzod
i^{akie} sztuki Szatan przez Judasá wymyślił / aby Chrystu
śa poimał: Swowolne żołnierze / y Chytróść Judasá
przekłetego / który się przewodnikiem zdrajców wżymł /

głowa

na głównych nieprzyjaciół tego: Wezy ich iáko sobie po-
 stąpić máta, ktoregokolwiek pocátuie imaycie / pro-
 wadzcie ostroznie. Nieznośna bez wstydu śmiałość
 gdy wirat Mistrzá y pocałował go. Przelećne sie stry-
 tych Sadow Bożych/ prośac by mi niedopuszał we złe
 dobrych rzeczy obracać. Rozmyślać cichosć w tey o-
 kásiy páńská / gdy zdrayce do pocałowania przypuszcza /
 gdy sie nie hydzi przekletych onych wst/ ognia niepuszcit że-
 by go spalił. Z szego wiele potuše sobie o miłosierdziu
 Páńskim / ktory nietylo od pocałowania Mágdaleny/ ale
 y tego zdrayce nie odpycha mowiac mu / przyjacielu ná
 cóś przyszedł / Pomni żeś mi był przyjacielem y śano-
 wálem cie iáko przyjacielá y teraz rad weźynte z áduersa-
 rzá przyjacielá / powiedz ná cóś przyszedł : Pocałowa-
 niem Syná człowieczego wydawasz? podpokoyną woynę
 záczynasz? O błogosławioná taka łagodności / chociaś
 nie zmiełczyła oney zátwardziłości.

Punkt II.

IESVS tedy wiedzac wszystko zaszedł żołnierzom y
 rzekł / kogo szukaćie / wważay iż przy poimaniu swym
 znáti chciał dáć Wśzechmocności swoiey/ gdy nielekáiac
 sie w oczó idźe nieprzyjaciółom swoim / iednym słowem
 wśytkich o ziemię rzuca / pokázuie iż przeciwko niemu á-
 ni zdráda / áni broń ludzka nic nie pomogła / by sie sam
 był nie dał. Rozbierać moc tych słow iam iest ktore/
 dobrym ty pocieśie / złem ná postrách : dobrym ktorzy
 go szukaia ná modlitwie mowi iam iest nieboyćie się : iam
 iest wáś Wiec / obrońcá / Pan wáś / ia drogá wáś / prá-
 wdá / pokoy / żywot. Lecz złośnikom ktorzy go szuka-
 ia / á-

Matt. 14.

ia/ aby obrazali. Straszliwe to słowo jest iam jest/ który was Sądzić bede/ iam Bog pomsty/ który was potępić może ić.

A jeśli to słowo od Chrystusa w takim razie wymowione jest tak mocne/ że zaraz padaia na ziemię nieprzyiaciele/ iakiey mocy bedzie/ kiedy w Bolewstkiej spánia/ tości ofutnie niezbożniki Odstapcie przekłęci?

Czemu nie na twarz ale wzad padli. Wiedzieć mamy iż upadek niezbożnych jest niebezpieczny/ nie widza kiedy nagle padaia/ y iakie ich czeka zle.

Punkt III.

Kogo szuka
cie z Jezusa
Nazarąńskiego
10.

4. Regt 6.

NJe mogliby wstać nieprzyiaciele/ ale im dopuścić Pan/ a choć widzieli iasny cud/ nieprzesłali ztego przedsięwzięcia/ ani Judas/ ani oprawcy/ bo w grzechu zatwardzieli wszyscy. **O I E S V** Nazaráński byś cie ludzie znali/ wszyscy by cie szukali/ ale nie n i śmierć/ lecz aby żywot od ciebie brali. Niechay cie szukam ażebyś mi był Jezusem. Pátrząc na niezmierną miłość Chrystusowa/ który na obrone swoje nie prosił o wce Anyelskie/ których więcej mógł mieć nizeli Elizeusz. Tak se/ dając się w rece nieprzyiacielskie/ zakazał iednak aby Wanie tego pokoy mieli/ na się brał wszystko. Jaka to pilność Páńska/ oke to tych którzy mu pilnie słuza.

S. Piotr zápalony na obrone Pána / wyiawszy miecz chciał Biskupiego służyć/ lecz kord zaraz mu odwrócić na miejsce swe kazał Pan mówiac. Kto miecz bierze mieczem ginie/ to jest śmierci godzien jest/ kto z pomsty drugiego zabija. Czem nas wezy iako daleko mamy bydz od ducha mściwego.

PVNKT

Punkt IV.

Rozmyśląc iako pan dobrze czyniac nieprzyjacielowi /
 chce na gardlo swe następującemu / aby nieprzyja-
 ciela okazy na potwarz. Wznow tego nie brali / że sie
 sprawiedliwości sprzeciwia / dotknawszy się vcha Māt-
 chuszowego / zleczył go. Wiary godna i Malchus
 dobrodziejstwo to wzięwszy / widząc Wszechmocność
 Chrystusowe wierzyl weń / y odszedł od oney przeklęty
 rotę z żalem / że człowiekowi tak światemu taka czyniono
 krzywdę. Albowiem miał te doskonałość w sprawach swo-
 ich Zbawiciel / i gdy ciało ozdrowiał / duszom także zbá-
 wienie dawał. O odmianę prawię na wzrocznego :
 dotknę się panie vcha prawego mego / daj słuch deśno-
 nąty żebym Malchusem / to jest Brolem Broliac nad
 paśsyanami memi była.

Punkt V.

Vważać bede i Zbawiciel ob furji onych piekielnych /
 gdy im dał moc onymi słowy / że jest godzina wálzá
 y moc ciemności / poimány y związány jest iako zhojca /
 ktory był nauczycielem ich / na każdy dzień w Kościele
 vezac / gdzie go snadno poimac mogli a nie poimali. O
 Mistrzu niebieski iakoż źle oddałem naukę e grubi ie-
 stelnicy / źle maś Wznie / acz ty nieprześłaiess dobrym ie-
 dnak bydz nauczycielem.

Wzięwszy moc / rotą wszytká oná żołnierska / z wiel-
 kiem iadem rzucili sie na Zbawiciela / obálili na ziemię /
 deptali po twarzy / po wszytkich członkach / kłębem hánies-
 bnie zbili / rece jednem powrozem związali / drugi na sy-
 le wrzu-

Malchus
 znaczy Bro-
 li.

Iśa. 9.

Iśa. 92.

ie wrzucili radując się iako zwycięscy dostawili korzy-
ści / zwoląszyć gdy przedana była korzyść y nie wychodziła
z garści. Oiało do żywego poczuł / gdy co żywo de-
ptało / tego który siedzi na Cherubinach y Seraphinach.
Dziękując przenaślodby za te tak wielką pokorę twoją.
Wielka była gdyś upadał nogi wymywać Apostołom / ale
gdy po sobie deptać Judaśowi / y przekletem żołnierzom
daieś / niewymowna : ia zaś śladnemu człowieku deptać
po sobie nie dopuszczam / choćiem godną bydy pod Lucy-
perowymi kopytami. Płakać też bede żem częstokroć
Syna Bożego podeptała / y jego ś. wola.

Dziwować się nieprzewyższoney cichości Bārana
tę tego / który tak iadowity nieprzyjaciółom podał rece do
wiązańia / rece które tak wiele cudownych rzeczy sprawi-
ły / niebieski chleb rozdawały rć. O zaiste dyabellka
śmiałości. Niedopuszczay prośbę Pánie reku sobie nie-
wzięczności moia wiązać : rączey ty moje zwiaś / aby
się nigdy do tego nie rzuciły co pachnie grzechem.

PUNKT VI.

Matte 26.

TEdy Vczniowie wszyscy opuściwszy go poucieka-
li / zapomniawszy obietnic onych swoich przy wiecze-
rzy. Nogi Chrystusowemi rękami niedawno omyte /
pomazały się teraz sprośnym wćiekaniem / serce Ciałem
Bożem y Brwią posilone od boiaźni upadło. Poucie-
kali y ciałem y Duchem : Wiare albo zgubiwszy / albo
tey częścią naruszyszy / wszystkie dziwy na które patrza-
li z głowy im wyleciały : Ach mało duszy ludzkiej / by
nawietz przyiaciele byli / poty było słuza / po ki żywot /
przy śmierci / przy ostatecznym punkcie statecznie opuszcza-
ia. 2

A iam tãka / gdy Chrystus chleb rozdãie / gdy
mie pieści ide zã niem / lez gdy Kielich iego kosztowãc
przydãie / woynã nastãnie / pirwãsam w nogi / dobrodziejstwo
zãpominam / iãkobym nie nigdy nie wzielã. Nieopus-
szay mie Zbãwiicielu / a ia ciebie nieopuszczã.

Nakoniec rozbierãc / iãko pan dobrze pòczul rosprow-
szenie y zgorwienie trzody swoiey / mowiac z Dawidem /
Oddalilesz ode mnie znãioime moie / uczynili miã obrzy-
dzeniem sobie.

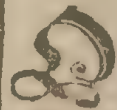
II.

Psal. 67.

Rozmyślania o krzywdach ktore
Zbãwiiciel przed czteremã trybunaly / dwie-
mã świeckiemã / a dwiemã duchowny-
mã odniost.

MEDITACYA. XXI.

O tym co Odkupiciel wie-
dziony z Ogroycã do domu
Anaszowego, y w nim
wćierpiał.



Bmyślay / z iãkiem trudem tã drogã
dluga Pãnu naszemu przysłã. Bo naprzec /
okrutnie sobie z nim nieprzyiaciele poczynãli / ãiagnac po-
wrozãmi

Mar. 10.
Wyssey m
Med: 2.

II.
Cedron.

III.

wrojami / bójac / pchając / aby kwapił / a prawie bieżąc
przeto potykał się często / bą y wpadał. Wspominając
teraz mógł ono śpieszenie swoje do Ieruzalem odstą-
teczne z Wzniętami. O iaka rośność między ta / a ona
komitywa. Za czym ciało krwawym potem nawatlo-
ne / nieładą fityge odnieść musiało / pot znów u się dla
świątliwości odnowił boday nie krwawy. A przeby-
wając rzekę Cedron na kamienie wpadał. O naswie-
śle ciało / dzięki oddawam za te fitygi / y wam nogi
przedostoyne za biegła droga. Mnież nogi winne / że do
złego balono biegły. Uwając iego zływość w tężę
brodze / gdy iako zbrodzień związany / z hurmem y hukiem
był prowadzony ; miánowicie przy wesciu w miasto /
służebnicy oni / pewnie krzyżeli / żeśmy ptaśką dostali.
O namilży pante / iako jest różno rostep twoy terażniey-
szy do Ieruzalem / od onego wiązdu niedawnego twego /
tám palmy w rękách nieśli / teraz miecze niosą / tám gło-
sy podnosili na chwaty twoje. Błogostawiony kro-
ry idzie &c. a teraz głośno się z ciebie śmieia ci pod-
woyscy : na ten czas szary swoje y galski stali na dro-
dze czcąc iadacego na bydładku / a teraz cie za sukienta /
za powroz pieśego ciągną y prawie wloczą : O niestac-
ku ludzki ku Bogu ! o cierpliwości Boga znosząca ta-
kie ludzkie.

Rozbierając zaś iakim affektem pokory y cierpliwości
pełnym droge te ofiarował Bogu Wycu Odkupiciel /
za nieprawie drogi nasze.

Punkt II.

Rozmyś-

Rozmyslay / przywitanie Chrystusowe w domu Anna-
naszowym. Albowiem tam sie byli zesli w rade
żarliwa / Starsi y Dżeni w piśmie / aby examinowali o
nauce Madrość nieśkończona / przeto hárdzie / y vmysłem
ztem pytać go poczęli / coby była za nauka iego & ie-
żeli zego wzył przeciwko Moysesowi & jeżeli ia miał z
niebá obdawiona & wiele miał Vczniow & ktorých : Ke-
dy sa & zgo wśytkiego pokornie słuchał Chrystus / choć
zla intencya pretaiacych widział. O Doktorze ná-
Doktorami / gdyś miał lat dwanaście / siedziałś między
Doktory z podziwieniem wśytkich / á teraz stois / mie-
dzy Doktory z náraszaniem wśytkich; tam madrość twojá
w podziwieniu była / tu w pośmieniu; ácz v mnie w wielkié
podziwieniu / że taka zelżyrość toleruteś stoiać związany
przed siedzacemi Doktorami. O bycie S. Mátká twa
teraz obaczyła / jakoby drugi raz rzekła Synu przeczes mi
vczynił tak & ná examenes sie poddał wilkow tych mnie
opuszciośy &

Punkt III.

Rozbierać / iż Chrystus Pan ácz związany / iechnął ná
tym Seymie duchem wolnym / y duchem prawdy /
odpowiedział Biskupowi. Sumnienie albowiem ktorema
niewinność / y prawda / iako mocne dwa filary / bezpiecne
iést / nie leża sie choć przed wielkimi madremi pány stánie.
Potym rozbierać / dyskretya páńska w odpowiedá-
niu / rozbierać mowiac / iż záwsze náuczał iáw nie w Ko-
ściele / á w śtrytości nie niemowi : przetoż ich odestat /
bo tych ktorzy náuki iego słuchali / bo tak wśat grunto-
wney iey prawdzie / iż nieprzyciáioły same / świadkami iey
mieć chćiat. A tak rzecz samá pokázala : albowiem

A ij

wśyscy

Ioan. 18.

Nauka ktora
nas nádyma
takiego lekar-
stwa potrze-
bowála.

I.

II.

wszyscy oni zaniemieli / y żaden przeciwko niey nieśmiął
nie przydeżyć. O przeczysta nanko Zbawiciela mego /
iako wielka jest moc twoja / iż gebe wiążesz nieprzyjacie-
lowi który cie słucha. Day mi Panie światłość / na
tey zrozumienie / wolność na ogłaszanie / posłuszeństwo
na wykonanie.

III.

Ciril.

O Wężniach zamilęzał pan / niechcąc ogłaszać boia-
żni ich / y niemogąc być na ten czas z ich wiernością popie-
sować. A niektorzy rozmyślają / iż Judaś stał tam cze-
kając pieniędzy / y swa przytomność nieślesliwy on W-
czeń / wielka wymę czynił Mistrzowi / co wszystko nie po-
mātu Zbawiciela bolato.

Ioan. 18.

MEDITACYA XXII.

O policzku Chryśtufowym-

I.

Jeden z stojących słuzebników, dał poli-
czek I E S V S O W I mowiact tak odpowiadasz
nawyzizemu Kąplanowi y Pierwsza Krzywdą Chry-
śtufową y Annaś / od słuski iego wyrządzona / tak no-
wa / że ja wyraźnie Jan S. opisał. Cztery miała o-
koliczności / iż od rozniewianego żołnierza / policzek ten
dany był / który się tym przymilić Panu chciał. Iż
dany był przy śacnych osobach wielu / którzy w onym ko-
le siedzieli / takiey personie / która w powołaniu y w wszyst-
kich do onego czasu była. Trzecia iż niesprawiedli-
wie / względem pomisty / głupie gnać ac odpowiedz ma-
dra. Czwarta / iż policzek on wszyscy przytomni po-
chwalili / y za onymżym powodem / coż drudzy weźmili /
na pa-

Chrystusà P. do Káifaszà odszylàia.

86.

nà pánà sie rzucili. Pàtrzay tedy dušo ma náprze-
wielebna twarz one ob furvata vderzona / iáko roža prze-
krzywde y smiechy wstydem záláná. O Synie Bo-
gá żywego ná ktorego pràgna Anyołowie pàtrzyć / kto
ten znák položyl ná przeiášnym lieu twoim ? O Wy-
cáe niebieští / pàtrž ná oblicze Chrystà twego pálcý prze-
kletemi nápiatnowáne : á poniewaž on tak hniebna
krzywde dla grzešnych cierpi / cierpić y ty.

1. Pet. 1.

Cicho odpowiada Pan iešli zle rzekł / dowiedz
tego / á iešli dobrze / przecz mié bijesz ? Cierpliwosći
dźwić sie páńskiey / iž ogniem nie spalił złošnikà onego /
álbo że mu rekti iáko niegdy Ioroboámowi gdy ia ná Pro-
rokà sčiągnął nie vsuřyl. Snádnó mogli tak álbo iná-
cay pokáráć / lecz tak wesola twarza krzywde one zniost /
iž byl gotow ná drugi y trzeci policzyć.

II.

3. Reg. 19.

O drugi Micheaszu / Proroku prawdziwy / cierpli-
wie raz taki znosácy / prosze niech rázy znosie / o pomšcie
nie myslac.

Ozwat sie iednář / ktory milczal y rad przegladal
despekty / žeby nierozumiano / aby Biskupa lýć miał ;
takže iž ten ktory go bił nie słuchanie / sedžia mebyt / ále swia-
dek. Nieprzyieto iednář ráciy tego / áni ná nie wzgledu
miano / žebym omiáta / gdy mych ráciy nie słuchaia / y
ná nie medbaia / znosić cierpliwie. Dzieluieć I E S V
iž dobrze mówiac / cierpić zá to / žem ia ž'e ná mówitá :
day mi prosze záwsze mówić co tobie miło / choć by lu-
dziom nié miło bylo.

III.

Odesłal Annasz I E S V S A zwiázanego do Káifa-
szà ArcyKáplaná / aby go ten sadził. A poslat zwi-
zánego mówi S. Jan / nowymi pono stryczkami / álbo
wedwoynařb ich przyczytnoszy / by nie vsedł / álbo go

K iij

tto

Kto nie oddał / bo przez rynek iść przychodziło. Onarężyłszy Bóranek / choć mocniej związany wychodził / miłość swoją nie przeto mniejsza / ta cie wiąże cięśniej coraz świeżemi do cierpienia żadościami. Przyczynił panie trudności / byleś też przyczynił miłości.

Nie cicho też z panem siedł żołnierz przez rynek: z czym wiele ich wypadło z Kamienic swoich / widzieć na coby taki zgiele / y w taką godzinę był / był nie jeden / co zapomniawszy dobrodziejstwo despektował z żołnierzmi Pana / który iż nic z miłości swej nie upuścił / godzinę po nieśkożone wieki od wszystkich pochwalenia / Amen.

MEDITACYA XXIII.

O troiem Świętego Piotra zaprzeniu.

Matt. 26.
Mar. 14.

Piotr siedł
z Jezusem
daleka.

Ozbieray po których stopniach przyszedł Piotr do zaprzenia Chrystusa / aby z niego ostro znała była pierwszą byt oziębłość w miłości / która powstała z bojaźni ludzi / co pierwemu blisko był / teraz daleko. Wtórą / Zapomnienie przestrogi pańskich. Zwykli albowiem śmiałkowicie zapominać słowo Bożych. Trzecią / iż się narażał na okasie niebezpieczne / przyśiadał do ludzi marnych / którzy dworując z niego do wypadku go przywieśli. Wszystkie jednak z skrytej jego presumpcyey poszło / która się leczyć nie dała Chrystusowi. Niedarmo przydało / Noc y zimno było / bo ciemność y zimno w sercu Piotr miał. Trzy rzeczy z tej sprawy przedsięwzięć

wysoko

wysoko nietrzymać o sobie / ale się bać / Chrystusa o-
choćnie co nabliżej následować / tudzież stopy kląć / kedy
on kládzie. Ztego towarzysztwa y okásiy się strzedz.
Jan S. zaś nie wpadł choć w tychże okazyách był / iż nie
miał skrytey pychy / y to wważać

Jan S.
przecż nie w-
padł takó
piotr.

Punkt II.

V Wążay iako żył duch S. Piotra przez sluzebnicę o-
padł / iako Adama przez Ewę / żeby pokonał opokę o-
ne. Wiedzac że niewiastki do teę niepospolity instrument /
któ się ich nie strzeże. Pátrz w Pietrze ná wielka ślá-
bosć ludzka / Fundamentem Bościolá wężyniony / iáwnie
Bóstwo Chrystusowe objáwione sobie wyznał / z nim / y
zań pomrzeć obiecowat / á teraz spytaniem dšieroki ies-
dney / grunt się ten tak strząst / iż záprzał / y rzekł że nie
znał człowieka / że nie Dzeń tego / nie popisuje się takim
Mistrzem. To opoka tak wloмна / á ia proch y blo-
to / y gliniáne nogi máiaca / zatrzymam dary Boże / žem
dawno w Zakonie / žem wiele dobrego zgromádził / du-
fać sobie bede :

Dan. 2.

Ná to wważay / iáka przynósł Piotr Nánęczyćielos-
wi wyrzadził / y co wżut Pan gdy go potepiał ten kto-
ry miał bydz niewinności tego świadkiem. Już nie dżiw-
Panie że się. Ciebie Judas záprzał / takomstwem wwie-
dżiony / gdy się goracy Piotr tak odmienił. Litue cie
Mistrzu moy.

Punkt III.

S Wiety piotr widzac niebespieczeństwo swe wyszedł
od złych / á tam Kur zapiał piwśsa raz / ácz poturbo-

wany

wány tego niepostrzegł / lecz po małej chwili / na drugie przyśedłszy miejsce / kiedy inni byli żołnierze / spytany iesli by był z Uczniow jego / zaprzął się drugi raz z przyśięga iz nieznam człowieka. A gdy czas wyszedł iakoby iedney godziny / znówu następować y nalegać nań porzeli / znaki go pokonywając : zażem ia Ciebie niewidział w Ogrodzie z nim / y począł się przeklinać że nieznał człowieka. Około tych Piotrowych wypadkow rozbierać / iako Szatan przesiewał go iako pszenicę / raz drugi y trzeci nowymi pokusami / aż go poraził / bo co lepszych ludzi z większą furją opada / y iesli w pokorze nie ugruntuwani / sproszenie zraża. Potym iako rzecz szkodliwa bawić się na placu / y okásić zgrzeszenia / nie bydl ostrożny. mi / za pierwsze przygoda. Bo grzech ieden ciągnie drugi / mały nawodzi wielkiego / iako się tu Piotrowi stało / który się naprzod prosto Páná zaprzął / drugi raz przyśięga / náostaték klatwa. Jako trzykroć názbýt kazał tey nocy / tak trzykroć wpadł / bo za pycha tudzież nástepnie poniżenie.

Chołby vmrzeć potrzeba / chołby się wszyscy zgorzeli ia nigdy.
Z toba gotowem do wstępienia.

Punkt IV.

Gdy się inż trzeci raz Páná zaprzął / powtore kur zapiał / w tym Pan poyzrał na Piotra / iz wspomniał ná słowo Páńskie / y wyszedłszy precz płakał gorzko. Tu opisuia pokute y náwrocenie Piotrowe / w którym pátrzyć ná nieśkończona miłość Chrystusowe / iz choć obciążony od nieprzyjaciół / siebie zápomniawosy / pomni ná Uczniá / choć mu záprzeniem swym meki przyczynił / y predko wyrwał z paszki wilkowi piekielnemu owca swoje / kazał wssy wtory raz kurowi zápiąć : acz iako pierwsze tak y wtore / máto pomogło / by nań oczu dobrotliwych swoich

pan

Pan Chrystus był nie obrocił / y do serca iego nie przemo-
 wił. Otec także trzeba nam prosić / aby na nas
 patrzał / y do pokuty wzywał. Potym patrzeć na gorz-
 kie tzy S. Piotra / gdy sobie przypomniałszy dobrodziej-
 stwa Pańskie / biadał mnie mówił nieszczęsnemu iako ie-
 se żyje / zaprzawłszy się żywota. O nieszczęsne usta i-
 kście przysięgały / że nie znacie dobrodziejstwa swego? O
 przeklety języku iakoś się przeklinał / znając miłość Na-
 uczycielowe? O koby me serce gorzkim morzem wży-
 nił. Ktosz da głowie moiej wodę / a oczom źródło
 łez? Lecz wiadomy dobrze miłosierdzia iego / weyze na
 tego ktory weybrał na mnie / obroce się do tego / ktory się
 obrocił do mnie / pądne do nog iego / Zgrzeszyłem prze-
 ciwko niebu y przeciwko tobie, niegodzienem iusz bydz
 zwany Wznięciem twoim, vczyń mnie iednego z znajo-
 mych twoich / bo mi ciężkie piekło jest / od domu twego
 oddalonym bydz. Tak Piotr niewdzięczności grzechu
 swego płakał / y po ki był żyw / a zasłyszal pienie Kurá /
 tak iż od łez brozdy pod oczyma / iako pisa / poczynił.

Polutá S.
Piotra.

MEDITACYA XXIV.

O fałszywych Swiátkach.

Muslić bede / iż Káplani y Faryzeuszowie
 wszelkiem sposobem na tym byli / aby pan na
 śmierć zdany był / y dla tey przyczyny wiele fałszywych
 świadkow y kárumniy zwiedli. Rozbieray tedy co to
 są sedziowie Syna Bożego / iako są przewrotni / iako zło-
 śliwi instygatorowie y świádkowie : a nawiecey zapá-

I.

II.

Matte 26.

trze sie na tego obżalowanego. Sedzia prawy żywych
y umarłych / stoi przed nieprawymi / Baranek przed wil-
kami. O Sedzio sprawiedliwy / wykup mię od po-
twarzy ludzkich / bym strzegła mandytow twoich. Ja-
ka niewinność państwa / gdy sie adwerzarze tego z taka
pilnością o skarge iaka zachodzili / a y jedney zgola zna-
lesć nie mogli. Dziwnemu także dziwować sie tego
milszeniu / niewymawia sie / fałszerzow nie zbija / a bylo
sie na niewinności swojej sado. Co wszystko Okupiciel
nas wezyna / ażeby nam przykład dal milszania w ta-
kowych okazyach / y spulężania obrony swojej Bogu y
prawdzie. A jest to jeden sposób skroty triumpho-
wać z nieprzyjaciół. Długościąni język mój Panie /
żeby milszac znał / a triumfował z nieprzyjaciół iakos
ty triumfował.

Widzac Kaifasz iż Pan na wszystko miłszy / poprzy-
sięgam cię prawi przez Boga żywego / abyś nam powie-
dział / ięś ię ty ięś Syn Boży & rzekł mu I E S V S tyś
powiedział. Rozbierac iaka wezność Dbańciel nas
imieniomu Bożemu wyrzadzał / który statecznie na wro-
skie kalannie milszac / zaraz odpowiedział choć złemu
Biskupowi / poprzyśiężony na imie Boga żywego / y choć
wiedział / że oni okazyey łapali potępić go dla któregoś ko-
wieć słowka / wezac nas cię S. imie Boże / słuchać
przełożonych Duchownych choć zięch / gdy nam mówić
albo co czynić nad wola nasze kaza. Potym iako se-
rze wyznał prawdę wiaż ię / to ię / iż on był Chrystu-
sem / aby ich tym nieco zastrążył / y od złey intencyey od-
ciągnął / Iam ięś Chrystus / a chociaż mie teraz niezna-
cie / że widziacie tak pomżonego / przyjdzie dzień w który
ogładać Syna człowieczego siedzącego na prawicy Bo-

zey y przychodzącego w obłokach słońca sędzić. O Synie Boga żywego / którego teraz siedzący Kaifasz sądzi / dusza moja rozpala się miłością ku tobie / gdy cię widzę tak upokorzonego na me odkupienie : lecz się boję gdy Mądryśat twój uważam na przyszłe sędzenie. Niech mi będzie Panie miłość ostroga do służenia tobie / a bojaźń wędzidłem od obrażania ciebie.

Kaifasz y jego Assessorowie prawdziwy respons pański za bluźnierstwo osadzili : stad Biskup rozdarł szaty : w czym przeciwko prawom wystąpił / y sprawiedliwość wszytkę ponieśli / będąc sędzią czynił się świadkiem / y komu innemu potępił iako bluźniercę Pana roztę zował. Żebyśmy iá stad obaczyla iako wstępnia z drogi prawey rozsądku ludzkie / że o bluźnierstwo przeciwko Bogu potępiála samegoż Boga. Żałować w tey okazyey Żbawiciela / iż iego słowa żywot wieczny mąciace za bluźnierstwa śmierci godne sądzą. O następny Jezu iákos ty słusieny mogł rozdzielić ściany swoje / gdyś słyszał bluźniacego Kaife. O by się serce me rozdzierało / gdy słysze bluźnierstwa przeciwko tobie Bogu memu. Należ koniec uważać iákim sercem Pan one stań wszytkich przyiał godzieneś śmierci / owdzie bolat na tey niesłusność y niewdzięczność tych / ktorzy iá dawali : owdzie iá przyjmował / y sam się na śmierć ofiarował. A iá zaś Panie mówię / godzieneś żywota / a wy przewrotni godnicie śmierci.

III.

MEDITACYA XXV.

O krzywdách y noclegu P.
Chryśtufowym v Kaifaszá.

I.
ptwisa trzy
wda.
Matt. 16.

II.
Ira. 50.

Num. 11.

Ira. 55.
III.

Ten dekree na Zbawiciela wysławszy / ci którzy go trzymali związanego / żyć go pozwoli / aś śmiałość Szatanika od słow do rezultow idac / piec mu frogich krzywd wyrzadził.

Naprzod plwali sprośnie na twarz jego / zwycięży na żydom / lecz nieznosna stomota / a iż żołnierstwa y slug wiele było / y ieden drugiego wyprzedzał / zostala twarz ona S. bärzo ospecona. Rozbieray tedy duszo ma na Kogo / y Kto spluwa. Co za twarz takimi rzeczami ospecona: Co za wsta ię ospecity / a znaydziesz wplwancego Boga / który ślina swoia oświeca ślepych. Znieważona twarz one / ktorey sie napatrzyć nie mogą Anyołowie / twarz pożądana Prorokom. Okasz nam oblicze twoie / a będziem zbawieni zagąsiona od przemierzających ludzi / narodu brzydłego / na który wyszedł świat plnie. Jakos tedy nie litujesz takiego Mayestatu od lichoty tasy iey zeplwanego: O błogosławiona twarz / nad stonice y niebo iasnieysza / iako cie zaciemity brudy grzesnych ludzi! abyś ie w piekność iasli przybrał / przyiales od nich te skarabosc. Rozbierac iako stromnie zniost to grube pohanbienie Zbawiciel / nieodwracaiacy twarzy swojej od taciacych y pluiacych w pokoiu na deszczu takim stojac / slowka iednego zlym nie mowiac. O Boze tezez lis na siostrę Aaronowę krzywdę Mojżesowi czyniac / plunal: y wkazala się twarz iey zbielata trudem / przecz nie pluniesz na te / którzy na cie pluią / zeby trudem opleśnieli. Ale ty Panie nieprzyssedł miedzy ludzkie abyś ie trawiatymi czynił / wolisz sam bydz iako trędownary y wbiety od Boga. Duchownie te rzecz rozbieraiac / ilekroć grzech popełniam / plnie w twarz Boga / splugawiam iego obli

go oblicze sprosnościa ięzyka / vst / fercá mego. O iáko zágesit y taki desz do tad ná Dbáwoiciela / y iáko mudá leto sa ciezsze teraz grzechowe plwočiny / á niš one byly.

Wtora krzy-
wdá

Potym zákrywáli oblicze iego / žeby wolniey bili iá / koby niewidziáni od niego / Bo ich poważnosť y godnosť Chrystusowa záwosciagála / že tak smiáto nie poczynáli. Zastaniáia či Vezniowie Moyzeszowi oblicze Pánu / lecz nie dla tego / áby go pilniey słucháli / ále áby swowolniey náigrawáli. A godno wiáry že czepek álbo chustá má / na iáka byłá kora oblicze iego zákryli / dla wieszeego smiechowiska. W tym despekcie pátrzyć beda ná nie / wstydlive grzesniki / ktorzy prádna áby oczu Bog nie-
miał / nie pátrzył ná ich brzydkości / mowiacy co Job ná-
pisał. Obłoki ráynikiem iego / nászym się rzeczom nie-
przypátruie / á co wie Bog ? iákoby przez mgłę sádzi.
A ono gdy grzeszac zápomina / że nie widzi Bog / to zá-
pomnienie iest mi zastona : nie Bostie oczy / ále more sa
zastonione. Nie Chrystusa či słuzebnicy ále siebie os-
lepili. O Boże niebáy mi ináczej zákrywać twarz y two-
iey / iedno iáko Serafinowie / gacac Bostwo twoie / á wy-
znawáiac iż klárownie ná mie pátrzyś.

Iob. 22.

Iza. 64

Trzecia byłá krzywda / iż go okrutnie bili : iedni pie-
ściámi / drudzy dloniámi. Bo mowi S. Mátttheus
bili go kulákami / drudzy policzki twarzy iego zádawali /
co zá wietśa zelżywość máia sobie ludźie : y pewnie s.
twarz oná Brwia od rázow silnych zášla y spuchła. Bo
ich wiele bito / y iábowicie / y z wyprzedzániem / y mszac
się iáko mniemáli o bliźnierstwo. Przyimował wšyt-
ko Dbáwoiciel / nie mowiac inš ani słow onych / Przecz mié
biješ ? Cierpliwość iego rázey mowila / Býćie gdy
wam bié lubo / gotowem ná policzek nie ieden / nálycon

Trzecia krzy-
wdá.

Matt. 26.

Ten. 3.

chcę bydz wragania. Rozbieray w tym dwoiłtim zel-
żywym bićiu Pańskim / dwoiłta cięskłość ktorą ma od
grzesznych. Jedni bowiem pieścia go bija / iako łakomcy
ktorzy ścisnąć rękę nie rościagną iey na ubogich t dru-
dzy dloniami poliękują / a ci są hárdzi / delikatci / wra-
tnicy / ktorych grzechy wielka czynia Pánu obelżywość /
bo na swa wszytko ciągną prożność. Myślić tedy mam /
żem ja iest / ktora częścią pieścia / gdy do ziemskich dobr
przystawam t częścią dlonia / gdy ciálu / chlubie / pro-
żności wygadżam Zbawiciela klute. O bym ráczey
piersi swe iako lãwnogrześnik klutł grzechy wyznawia-
jąc a odpuszczenia prośąc.

Czwarta
krzywdá.
Num. 6.

Czwarta mekã była / iż brebe y włosy okrutnie tãr-
gali Arcykapłanowi onemu wietśemu daleko niżej Aa-
ron / świętemu onemu Kázareyżskowi / Ktorego wło-
sow nie miano ruszać / lecz naruszono znacznie za cze-
sanie. Tu się wypełniło co v Izaiasz sam rzekł Ciało mo-
ie dalem bijacym / a policzki moje szczypiacym t dał sobie
odbić włosy / bo nas wiecey niż Sason Dálile zamilował.

Luc. 22.

Psalm. 139.

Piata krzywdá była w słowach / gdy z niego lude-
ry stroić mówili. Prorokuy nam Chryste / kto iest kto-
ry cię vderzył? Zmyślonyś ty Chrystus: fałszerz nie Pro-
rok y wiele innych rzeczy bluzniąc mówili przeciw ie-
mu / mówi Łukasz S. y znąc że tych rzeczy wiele by-
ło y ciężkich t bo bluznierzom siła / zuchwałych / niewsty-
dliwych / rãnkoru pełnych było. Waz piekielny zaostrzył
języki ich iako wężowe / iad zmiłowy zlorzeczności wã y
gorzkości / to iest niestechane bluznierstwo nãń wyrzu-
cili / aby do niecierpliwosci przywiebli / iadnego wragá
nia nieopuscili / Samarytanem go / iako niegdy / obzer-
ca / wino zãłokiem / gwałtownikiem Sabátu / zwodni-
kiem / buntownikiem / zowiec. Tak iż Zbawiciel we-

ole

O krzywdach v Káifalza.

ble Jeremiaśa był nakarmiony vragania. Wieżey ies
dnak pragneli miłość oná nienasycona vcierpieć / nie
mowiac dosyć dosyć / ale przynos przynos. Takos
nec okolo tych krzywd rozbitać / iż sie ich S. Ewano
gelytowie niemysłali wyliczyć poideyntiem / wiedzac iż
stad chwala Bogu idzie / y nam / że Chrystus chciał za
nas takie rzeczy cierpieć : A że także wstydzić się y my
niemamy podobnych rzeczy cierpieć : raczej chlubić w
nich / zawość dziękować za nie / a nie przestawać słuzić
Bogu. A moge z nich litania taka uczynić. Dzie
kując nastobdy I E S V żeś z cierpliwości niewypowie
dźanew dat liże sobie zeplwać / ożywić / iagody / po
liżki / skłócić / broda / wioły wyciąć / wsty niezliczo
nami klunierstwy obciążyć / ciało wstycho zbici. Dla
tych przedostownych mał prośe / odpuść grzechy moje
ktore ich przyczyna były : takowym mnie szczęściem nadarz
aby mi lubo byto cierpieć / coś ty tak lubo dla mnie cier
piał.

Punkt II.

V W i z a ć co Pan przez ostatki nocy oney vcierpiał /
wstęcey pewnie / niż pojąć możemy. Albowiem za
odeściem Biskupow ná pokóie swe / zostal Pan náš w
kluzie iedney mocno związany / straża dobrze opatrzony /
do ktorych się domowa czeladź przesiadła / ná igráste z
I E S V S E M Panem z piacta onych pomienionych oko
liczności / y wiele innych / ktorech im dodawał śatan /
aby zwatlit śtatek tego. A gde spać ci odesli / drudzy
przyeli niedopuszczac wrochmen a ani snu Panu / ale go
za cel wystawili / y w ktorychby strzelaly wszystkie żadła
swoie / iako Symeon prorokował. y Dawid lam jest
robak / nie człowiek / pogardá nospółstwa.

Coj

95.

Tren. 9.

Psal. 100.

I.

Psal. 21.

Coż na ten czas czynił Odkupiciel / ten nie człowiek /
 ale wietrzy niżeli człowiek / chwata ludzi wszystkich? Stal
 z twarzą nieodmienna / sercem iako stal nie testniac / nie
 obruszać się w cięskościach onych / Bogu Oycu za nas
 ofiarować / był nocując na modlitwie Bożej / wysoki /
 modlitwie godnej Boga / ktorey ani mnogie krzywdy / ani
 boleści srogie nie rozrywały. Mógł się za Wznie /
 ktore widział by owce bledne bez pasterza / by wilk pies
 kielnego wsi ; ba y mnie nieprzepomniał w modlitwie
 swojej. O Zbawicielu / bym ci w noclegu onym żałos
 nym folge wezwać była godna ! ofiarować się nietestnić
 na modlitwie Bożej / moje z twoja łączyć / żeby szesliwa
 odprawa miała.

Punkt III.

Smutek Pa
 nienist i pot
 manta Sy
 na.

II.

Potrzenie wważać / iż z Wzniektory (snadź S. Jan)
 nowiny smutne do Błog. Panny o poimaniu syna iey
 przyniesł / zaczęł miecz boleści dulsę onę przerażił / y na
 brata wnet gorzkości stawiać się iako morze / gorzka aż
 do śmierci. Aż iako pełna Boga / naśladować syna /
 tudzież wcielić się do modlitwy padłszy przed Bogiem.
 Oweże iesliś podobna niechay przeminie Kielich ten od
 Syna mego / niechay go nie pije / albo przynamniey stras
 liwa gorzkość iego roztworz / lecz nie co ja chce / ale co
 ty / niechay się stanie. A konformować wola swa z wo
 la Boża przez dluga chwile modły przewodził / aż iako al
 bo Anioł / albo Bog sam posilił. A powstałszy z
 modlitwy na wzor syna swego towarzyszył z ktorymi Bła
 rąnką Wielkonocnego pożywał / aby w wierze nie wsta
 wały / posilał : a sama nocy ostatki na rozmyślaniu Pro
 roctwo nie bez gorzkich też strawił. O Panno dostoy

na iac

O zàprowádzieniu Chrystusa do Pilatà.

na iáko słusnie by druga Syn płaczac w nocy iży po
czeláściach twoich leiełz. iż żywor náš poimány iest
dla grzechow nászych/ niech yia hornie iży leie po czelu
ściach moich opłakiwáiac grzechy me. Zo mu inney
poćiechy przynieść nie moge/ iáko opłakiwáć grzechow
które ich są przyczyna.

MEDITACYA XXVI.

O zàprowádzieniu Chrystusa
Pánà do Pilatà, y nieszczésney
śmierci Iudaszewey.

AGdy był dzień zešli się stársi zt. Rozbieráć
iáko co był požadány dzień/ ták Zbáwicielowi/ iáko
ádwersarzom iego/ áć różnie. Albowiem Pan prá
gnał dnia onego/ iż weń koniec Odkupu świata wezynie
miał: ádwersarze zás aby dzień oświecił żadali/ aby iáko
zle zámýslili/ Chrystusa Pánà co predzey zámordowali.
Przetóž wnet/ co iest bázro ráno/ do swey się rády zlećie
li. Podzieknie Zbáwicielowi zá tego zadosći/ iż dnia
tego/ lat trzydziści y trzy żadał: á zámstydam się wi
dzac iáko są pilni do złego niezbożni/ rostáli ochotnie aby
przerrotna wola swoje wypelnili/ á ia gnušno Beśta
pelnio.

Y przywiedli go dorády swey mówiac: iesli ty
iest Chrystus powiedz nam. Rozbieráć złość y chy
trość Strybow/ gdy żadali ták a questwa kteraby Pánà

III.

ówolił. Albowiem jeśli nieprzyzna Jem Chrystus /
będzie przeciwny sobie : a jeśli przyzna Jem jest Chry-
stus dojdziemy czego chcemy / i go potapiemy.

IV.

Leż daleko więcej rozbić mądra / y stronną od-
powiedzi Chrystusowe / Odtąd będzie Syn człowieczy
siedział na prawicy Bożey / żeby im w bil boiaż / a mi
wiedzieli / i tego wzgardzi szeslawy chwalebny Koniec
mają / y naszą mić także będzie / jeśli go naśladowujemy.

Takomiec inna daleko inoency / niż ci zapamiętali /
przypatrując się Panu nieważny wielkimi cza noc stras-
pionemu / spytam iezeli ty Chrytus & tyli moji I E S V
Chrystus ? tyli Mesjasz & Syn Boga żywego ? i a-
sność / obraz / niewidomego Młocstatu & aieśis ty jest /
iakoś prawdziwie iestes / iakoś s. twarz twoja tak jest
ospecona : tak wiele guzów zagażona & Kto sie tak
obedi z toba & Kto niemial respektu na przewielebną
osobe twoie : moie / moie grzechy wskreło to zrobily / a
miłość twoja te kleynoty przycela / aby świadkiem byty /
jes ty Chrystus Syn Boga żywego / ktoryś światu obli-
pować przyszedł. Nie kto inny albowiem leż Chrystus
sam tak wiele mógł znieść stosów / y z taką miłością
dla grzechów ktorych sam nie uczynił & tobie chwala
na wielki Amen.

Punkt II.

L.

R Espons Chrystusow wstawszy Starsi śmierci go-
dnego osadzili. A powstawizy wizerko ich na o-
stwo związawizy znówu I E S V S A wredli y podali
Pisawowi. Ten był trzeci trybunał / na który był zapros-
wadzony Chrystus Pan / wydany od prawa uchowawce
go do świętego / wytał go Synod żydowski / i teny
Chrystusow

Chrystusow nieprzyjaciel Stárostie Rzymstiemu / aby
go on okrutnie zabit / za máta kash máiac / ktora go oni
stárac mogli / bo go chcieli iáko nayoekrutniey zamordo-
wać. O przesłódki I E S V iezeli twoy naród / ktore-
mus wiele dobrego uczynit / tak z toba poczyna / czegoś
nie spodziewać po obcych ktorzy cie nie znáta & Lees ty
gotowes od wszystkich przesladowania cierpieć / abyś
wszystkich zbawit.

Poczym rozbierac okrutna ona droga Chrystusowa
po ulicach Jeruzolimskich / z wielkiem żołnierskiem hu-
kiem wyrzastiem / y zbieganiem eis k niemu ná on try-
umf / bo względem swietá Wielkoscnego wielki
lud w mieście był. Prowadzono namulskiego Pána zwi-
azawszy mu rece / spieszno / zeszwywiey daleko nizeli nocy
przeszley. Bo go każdy poznac mogli we dnie / a bronie
nie smial / idace za nim widzac Kaplany / y owsem wo-
iali wysocy tak ná wilka. Dzieki tobie Pánie za zesz-
we drogi od Kafasá do Pilata / prosze przez nie odpusc
zlosliwe drogi moje.

II.

Punkt III.

NA to wszystko Iudas z oczu otworzywszy zalem zięty
odniosl 30. srebrnych Stárszym. Rozbieray iáko
pátan zaślepia oczu grzesnikowi w ten czas gdy złe broi /
zeby nie widzial sprośności grzechowey. Lees po grze-
chu popelnionym otwiera ie / y tak sprośność rościaga /
ze od wstyd u desperacya wpada / iáko Bámu ktory de-
speracko wymowil. Wietsza jest nieprawość moia niz
odpuszczenie.

Jazás o Boże acz znam skárosć
wielkú grzechu mego / przycym jednácz wyznamam wielkú
miłosć i łaskę twojé. Bo wiem ze niech. etz á meré i

M i

niezboz

I.

Matt. 27.

Gen. 4.

Ezech. 18.

II.

niezbożnego, lecz aby się nawrócił i żył. Patrząc na Judaszowe nieprawo pokuta / ani struchą tego była prawdziwa / ani na spowiedniką trafił / ani wfnosci ku odpusztu nie miał.

III.

Rozbierać także strogość tych Sądów / iż widząc Dżnia żalującego niewinności Mistrzowskię / gruba odpowiedzia dala mu okasia do desperacyey. Co nam do tego że kto niewinny / albo jes ty zgrzeszył / wie-dziales coś czynił. Dżego znać iako rzecz niebezpiecz-na / iaskawie grzesznych nieprzysiać / kiedy znaki pokuty pokazują. Przypatrować się sadom Bożym sprawies-olwym / iż tego zdrayce tak Bog opuścił / że ani v ludzi ani w swych pieniadzách počiechy nie nalał / pieniadze mu katem były / przetoż ich od siebie odrzucił: A nie wcieś-kając się do Mistrza swego / sam się obiecił y rozpukł na poły / y wypłynęły wszystkie wnetrznosci jego / przeto iż niemił miłosiernych wnetrznosci nad Chrystusem pa-nem. O co posul Zbawiciel za potępieniem niesze-sliwego tego Dżnia / którego był gotow przysiać / by się był do niego z pokuta vdał / iako do Káplánów e

Punkt IV.

V Mąjąc bede opatrznosc Boża okolo v bogich / iż za-plata Krwie jego na ich pogrzeb posła. Do nara-dziwszy się Káplani, kupili za nie rola kwoli pielgrzy-mom. O słodki Jezu poniewaz nas tak barzo miłujesz iż każda rzecz która do ciebie należy / na pożytek nasz obras-casz / wierzry na vbostwo moje / a zapomoż mie płaca Krwie twoiey.

MEDITACYA. XXVII.

O skargach na Chrystusa P. przed Pilatem.

Rozmyślaj tu / iako nie laskawie Pilat przyjal Pana ktorego widzial zwiazanego z takim zgiełkiem / y w dzien tak wroczysty podanego. Albowiem z tych rzeczy rozumial iz koniecznie znaczny zloczynca byl. Wzale sie tey wzgardy Pana mego / ktory z laskawoscia przyjal niewiastę gdy mu ia przywiedli samisz Faryzeuszowie, na grzechu zastana.

Pocym rozbierac instigatorow nabetość / ktora pokazali w slowach onych / by ten nie byl zloczynca niepodalibysmy go byli robie / iako by rzekli / zebyś wiec dzial ze to zloczynca / dosyc masz na tym / ze my wezeni / zakonni / przywiedlismy go zwiazanego. O Dyabelska pycho ktora tak zloczynce same zaslepias ; Oniebieska pokoro / ktora naywyższego dobroczyńce tak ponizasz. Z tey zbawicielowey pokory / wielce sie tey cnoty rozmiłuje / za wielkie szczescie mciac / ze drugim dobrze czyniac Chrysta nie zlamica : zebym tak mego nasladowala zbawiciela.

Inne skargi powodowicie nieprawie zmyslili przeciwko Chrystusowi / regolimy nalezli podwracajacego narod nasz. Zakazuiacego dani dawac Cesarzowi, Mowiacego ze jest Krolem / Mesyaszem obiecany : Na te kalumnia Pan y slowa nie rzeki / bo go wezylki same wyświadcza.

II.

Sentencye
Chrystusowe
dane do
pilate.

I.

II.

III.

IV.

ly. Dziel tobie IESV za milczenie na całą swoją potęgę / Ktoć nie trudno zbić było.

Examinował go pilat wprowadzając do ratusza. Ty jesteś Krolew Zydowskim? Ktoemu pan? Krolestwo moje nie jest z tego świata / nie jest ziemskie lecz niebieskie / dla tegoż dworu nie chowam jako Monarchowie ziemscy / nie szukam go / ani szukał kiedy. Krolestwo moje nie jest tu / przetoż y służy mam niebieskie duchowne / to jest Anioły y sprawiedliwe wierzące. Do kogo jest Krol / takowis poddani. O Krolu postanowiony od Oycy na Syonie gorze świętey / przysłać na wielmożność twoją / byś ty Krolew świata tego / y mieć za poddane wszystkie Krole ziemskie / lećś mi dał przykład pokory / bym świeckim wzgardziwszy szukał niebieskiego / bym deptał po tym / co sobie waży świat. Jam się na to narodził abyś świadectwo dał prawdzie nauszałac iey. Nie ważyłem żadney nieprawdy / ale stałecznie zawsze prawdę świadczyl / choćby żywot dla tego wrócić przysło / pożytecznych rzeczy do dostąpienia Krolestwa onego / Ktoemu jest Krolew / ważyłem. Na wzor Pana tego / myślę sobie mam ja na to na świat przysła / abym mymi słowy y czyni świadectwo prawdziwe wydał / aby się łamiła w nich / choćby straszyć oto świadectwo żywot przysło / nigdy kłamstwa nie mówię.

Wszelki który jest z prawdy / Kto ja miluje słucha głosu mego / wierz co ja mówię / czni co ja kaze. W całym wszystkim powaga Mistrzowska zbawicielowi wydać się / aże nieszczęśliwy sędzia odpo pokazał do nauki y spytał / Co jest prawda / responu nie czekał / Ktoemu go dzień nie był. O Mistrzu niebieski odpowiedz

mi do

mi do
prawd
nia / r
woda 39

wy / y
rzeczy n
y wiele
y ci ie p
Sedzia

nego p
go by n

lim gel

Układ

zyl zelz

sta dzi

od Jz

wosc /

to prze

se / nie

kiego

Parana

Układ.

U

jedno n

cy / ani

M

Pro

O skargach ná Chrytusa przed Pilatem.

103.

mi do serca co jest prawda / niechay ia mocno pocucie.
Prawda jest twoy żywot / twoia náuka / twe przykazá-
nia / rady / cudá. O by żywot moy zároste sie z ta pra-
wda zgadzał.

Pilat z mądrych słow Pánísta niewinność obaczy-
wszy / y głębokiemu sie milczeniu tego zdziwiony / iáko
rzeczy niewydaney y niewidanej ná świecie. Albowiem
y wiele y fałszywe sługi kládli / y o wielka rzecz sło-
y ci ie proponowali / ktorzy wpytak kraby mieli y sam
Sedzia czynić mu o swa niewinność kazał / chciał go wol-
nego puścić. Każda z tych okoliczność niewiem kto
go by nie ruszył aby sie bronił. Lecz Obawiciel wpyta-
ł im aby zamknąć potwarcom mogac / milczec wolat.
Nikada niestwo przeym pokázuiac / iż sobie malo was-
zył zelżywość / meke / smierć / y toć jest czemu sie Stáro-
sta dziwowat bázdo. **O I E S V** iákos słusnie nazwan
od Izaiáš Dziwny. Bo dziwna jest twoia cierpli-
wość / dziwna cichość / dziwne milczenie. Dziwne by-
to przed Káfalem / lez to dziwniejsze kady sługi sa dzie-
je / niebożyczeństwo mterse / sedzia przychylne by. Tak
króć trzeba milczenia brzo / aby ma wielomierność w
karina była / y ostry dany był náznoszenie krzywo przy-
klad. Postaw Pánie strasz vstom moim zé.

Náuka ślad iż milczenie tak rzadkie bytż nie moze /
jedno w lęzich bázdo vmarwionych / ktorzy sie fromo-
ty / ani smierci nie boia / iż sie puścili ná opiekność Boża.

MEDITA: XXVIII.

Prowadzą Páná do Herodá y
odprowadzają.

Myśli

III.

O milczeniu
Chrytusa
wym.

Pal. 104.

I.

Miał / iako Pilat vstyskawşy w skâr-
gách iż Chrystus iest Galileczyt / á za tym z Pán-
stwa Herodowego / poslat go do Heroda / aby go sadził.
Pátrząc tedy ná tey czwartej ięz stáciy iákie zelżywości
cierpiat od domu pilatowego / áz do páłacu Herodowe-
go / przez wlice y rynki w wielkiem trzasku. A zádzia-
wia sie miłości y pokorze Syná Bożego / ktory tak wiel-
le trybunatom schodził / od nie dobrego iednego / ná gorşy
drugi / áz ná ten Tyrána Heroda przyşedł / ktory y žone
brátcu wziat / y S Chrzęciela ściał. Aby wiecey dla nas
cierpiac / bázżiey nas do swey służy obowiazat.

II.

Herod vyzrawşy I E S V S A vrádownat się bázżo,
lecz nie z miłości ale z dworności / że czegoś nowego ál-
bo cudownego widzieć od tak sławnego meżá myslit :
co iednak wşitko ná wietřa háńba Chrystusowi wyřto :
ktory nie tylo przed niem cudu nie uczynil / ale mu ani od-
powiedzí dał. A to naprzod iż się brzydził iako wykle-
tym / niegodnym przedżimnych cudow tego. Druga
dla dworności tego : álbowiem świętych řłow swoich
niepnięża / y cudownych spraw Bog nie czyni dla dwor-
ności nářey. Przetoż kto prořnem duchem czynić z Bo-
giem ná modlitwe idzie / głuchym go y niemym dozna ;
nátehnienia tego nie vřřřy. Na koniec aby pokazat
iż prágnał śmierci / y niechciał iey cudownie vchodźić. O
dobry I E S V ktoryś tak wiela cudow zábiegat cudzym
potrzebom / przez aby iednego ná swoá potrzebe nie vřř-
niř ? Śnać dobrze iż náře potrzeby náđ swoie welařna prze-
nořř. Bo choć Káplani mocno ná cie przed Herodem
řarża miłczyř / tak iako przed Pilatem / y owřem dżwonięy.
A Herod vvzgárdził nim z vvoyskiem řvvoim y ná-

III.

grał

grał obleczonego w szatę białą i Rozbierając nieprawość
tego Króla / który głupiem bydlę osadził Chrystusa / grus-
bym / niewygodnym i przetoż go niechciał na śmierć
potępić / ale zelić / oblokłszy go w szatę odrapana iedno
Cárskie / na wieńcy pośmiejch / y odesłał do pilata.
Odsyłam ci białamutę tego / Króla sromianego. Za-
tym wojsko wszystko kwoli Panu rozliczenie zbawicie-
la zdespektować / czyniac / co Szatan kazał. Wszytko
iednak panujona cierpliwoscia zniosł / wżac nas gars-
dzić prozonymi honory swiata tego / niebacz na rozsady
ludzkie / którzy tak z Bogiem poczynac śmieli. O mądro-
ści Boga Oycy / dziekniec ijes sie dotad ponizyl / ze cie lus-
dzie za prosciżna / za głupstwo osadzili; Koniecznec tey
wzgardy potrzebowała pycha y gorność moia: o bysem te
herby twoie / na sobie widziatá / boć wielka mądrość głu-
pim bydlę dla ciebie na swiecie.

Przytem rozbierac iakie zelzenie Pańskie bylo / iac
po vlicach Jerozolimskich z áklamacyami / gdy go prze-
mowato co żywo w processy oney aż do ratusza samego /
balonym / błażnow Królem nazywając / nasmiewając sie
z prostoty sprawiedliwego. Tuz z iakiem zawstydzem-
niem stanął przed Pilatem w nowym habicie / znornu od-
officyalow iego pośmiany. Przybywato coraz krzywd
pokornemu I E S V S O W I, zebym ta sobie nie obciaża-
ł krzywd / ktore mie za grzechy me potykáia; wstydatá /
ze mądra / roztropna / chce bydlę miána: ze sie tak obra-
żam / gdy mi kto aby żartem przymowi / nierozum za-
da; zapominam slow Apostolskich, ielli kto zda sie bydlę
mądrym miedzy vvámi, niech sie stáne głupim, aby byl
mądrym: Albowiem mądrość swiata tego głupstwem
jest v Bogu.

Cor: 7.

Luc. 23.

Nakoniec wważać / iż Herod y Płat sitali sie przy-
iaćielmi vvon dzień żywie przedtym w nieprzyiaćni / aby
pokazano iż śmierć Chrystusową zlaćyla żydy y Pogány
w iedno. Także stad widzim / iaka ma moc by nam nie-
by znać pokory ná ziednoczenie serc niezgodnych. ponie-
waż ci dwá Pánowie niezgodni z sobą / tudzież sie po-
iednali / gdy sie troche Płat Herodowi poniżył / odsyłać
do niego więźniá. Acz grunt wśytkiego pokorá Chry-
stusową była / który poniżeniem swym zwiázal miłoscia
wśytkich.

Matt. 27.

Ioan. 18.

MEDITACYA XXIX.

Zydzi Bárabaszá ná Chrystu-
stusá przenoszą.

Wiedzac Płat / iż y Herod Chrystusa nie
potepił / wpadł mu ná myśl árodek ieden / á pe-
wnie z nádhnienia Bożego którymby Pán wybawił.
Był nieláda zwyczaj v Żydow / ná święto Wielkonoce
dwoch więźniow proponować pospółstwu / aby iednego
z nich wolnym uczynili / którego by chcieli. Płat tedy
tey pogody záżywszy / proponował im Chrystusa Pána
y iednego z więźniow zbrodniá Bárabaszá buntowniká /
lotrá / meşoboyce / którego przeto nienawidzieli wśyscy
rozumieć iáć iż Chrystusa wyzwola / aby on złoćnił nie-
wśedl. Sroga zelżywość rozbierać tu / Żbawicielowo-
gdy go ták świętego / ták mądrego / z człowiekiem beż-
cznym y iáwnym złoćynca równaia. Ludzie záháńba

máia

Zydzi Bārābaszā nad Chrystusā przenoszą.

107.

małz gdy ich z podłey Kondicyi ludźmi równała / a iednak
slachetny Pan z naliżsiem człowiekiem na wagę idzie. O
I E S V dobry iako wciążać słusnie możesz przez Prorokā.
Do kogo przyrównaliście mię / lecz widze Panie że ie-
sze wietśey krzywdy czekaś / bo nasze pyche wietśa leczyć
trzeba pectora.

11a. 40.

II.

Gdy lud niewiedziat kogo by ze dwóch propono-
wanych sobie obiał / Książetā Kapłānskie y stārszy dorādži-
li aby prosili o Bārābaszā / a I E S V S A zātrāčili. Przez
kłerych stārcow pilność obacz woliāciacych się / co do tego /
co do owego / wiele złego o Chrystusie mowiac / że on
wietśy buntownik y meżoboycā niż Bārābasz / poniewaś
nie tylo miasto iedno / lecz Krolestwo wszytko zbontował /
y przeto nie ieden ani dway / ale wszytek narod dla niego
zginać może / lepiey on śmierci winien niż Bārāby / bo iest
wietśy grzesnik / poniewaś bluźnierz / szārownik / Moya-
żeskow nieprzyiaciel. Co wszytko widziat Zbāwiciel /
y cięskto mu było na one Bāznodziejcie prosty lud zwodzā-
ce / a z głupich śalone czyniace.

III.

Z wielkim żalem też rozbić będe / iż Bārābasz tak
wiele ma prokuratorow y agentow pilnych / choć ma
niesprāwiedliwa. A Chrystus Pan nie ma takiego /
ktoryby ludzi o iego niewinności informowal / żadnego
nie ma przyiaciela / żadnego Dżniā / człowieka żadnego
choć wielom dobrze czynil / ktoryby aby słowko zāń rzekł /
choć ma sprāwiedliwa. O obrońco sierot / wskāż się
przed B. Oycem twoim mowiac. Tobie zostawiony
iost vbogi ten opuszony posli murzeżnika ktorego z nie-
bā / w tak cięsktym rāzie. Lecz nieskończona miłość
Zbāwicielowā woli to opuszczenie.

IV.

A gdy pīlat pospolstwu przynaglat / ktorego chce-

W q

cie

przy-
/ abo
ogāny
nniey
Donie-
ie po-
ylāiac
Chry-
loscia

IX.

ry-

sa nie

/ ā pe-
bāwil.

onocne
dnego

te tedy

pānā

onikā /

wsyfcy

nie w-

elowe /

n beż-

hānbo

wāia

V.

połusa do
grzechu/wła-
sne też pyta-
nie kogo wie-
cey wa: o Chr-
yśtusa czy
Barábasa.

VI.

cie zebym wam ze dwoch wypuścił? Wszyscy krzy-
kneli Barabasa. O Jezu nasłodczy teraz widze iakos
prawdźiwie rzekł/ Iam iest robak a nie człowiek / pomio-
tło ludzkie y pogardą pospolstwa / poniewas cie wszy-
scy pomiataia / niegodnym wolności y żywota czynia /
naylizego czele z wszystkich nad cie przekladaia. O
pycho moia ktora nad wszystkich wstapic pragniesz / przez
sie tym przykładem nie ponizasz? Nadeo widze iako
bladza rozsądku ludzkie w rzeczy tak iasney. A iako
nienawisć zaslepi rozum: Iako sa ludzie nieścaciezni /
odmienni; niedawo glosno wolali / Chrystus iest Zba-
wiciel / Krol Izraelski; a teraz wolalia / zlosliwscy nad
Barabasa. Z czego sie weze malo na ich lasce polegac /
badz mie chwala / badz gania. Stad też wyzerpno / iz
ilekroć Boga obrazam / tylekroć wiecey Barabasa niz
Chrystusa sobie waze / stworzenie / rostko / honor z krzywo-
da wielka Boga obieram / z kontempretem y niewdzieczno-
ścią nieladziatka ku Chrystusowi / za takie ktore mi dal
dobrodziejstwa. A gorzam niz ci dydzi / bo wiare maiac
y wiedzac co Bog / co Chrystus / porzucam go za tansza
rzecz niz Barabas stat.

Zadumiał Pilat / gdy wyslybat iz lub obrat Barabasa;
y pyta salonego / Cosz tedy uczynię z Iezusem? Kedy pa-
rzac / iz nie miał sto sereć na wyzwolenie niewinności / iako
byl powinien ten starosta / czyni adwersarzow sedziat
mi pytaiac coraz. Co uczynię z nim? Co zlego uczy-
nił? Co wszystko na hańbe wielką Zbawicielowi sto.
Do nalegali glosy wielkimi aby był vkrzyżowany.

Nakoniec rozbierac iako ciękie były Panu glosy one
tak często powtorzone / Vkrzyżuy. Vkrzyżuy go na
śmierć okrutną. O Zbawicielu świata w takie cie cieśa

kości grze

kości grzechy me nagnały / boć te wołały Wkrzyżuy / Wkrzyżuy / te y z toba do Krzyża przybite beda : niechże wieścey w duszy mey nie żyja / niech więcęcy nie służę grzechowi : Niech z dusze mey głos taki nie wychodzi odego.

MEDITACYA XXX.

O Biczowaniu P. Chrystusowym v słupá.

Widząc Pilat vpor ludá onego / Wypuścił im Barabasa / a ná Chrystusa pirośsa skazń wydał / áżeby v biczowany byl / y tndzież go ná to podał żołnierzom.

Rozbierác naprzód przyczyyny dwie / dla ktorých pilat ná bieżę skazał Pána. Pirośsa áby ta kára pospolitość zmiełczył / a tak śmierci Chrystusa zachował. Przez toż snadno sie domyslić iż żołnierzom przykazał / áby go krutnie vbiczowali / że ktoby go obaczył požalowanie miał. Druga przyczyyna. Jesliby go vkrzyżować przyszło / áby przed tym weble praw Rzymskich vbiczowania nie poprzedziło / żeby widzacy cieleń nágiego ná palu nie obrazal sie / ale litował ráczey pátrząc ná rany iego. Zsa / ktorzy wważaia że Pan dwaćroć byl vbiczowany / pirośsy raz dla pirośsey przyczyny ; drugi raz dla wtorey. Jakokolwiek bylo skazń ona okrutna / niespráwiedliwa / y fromotna byla / kátowanie totrowskie / zlobdzieskie / y glupich niewolników / ná ktorým Krew niewinna z wiel-

I.

Dla czego
skazan pan
ná biczowa-
nie.

S. Jeronim
Gerson.

Psal. 90.

Proverb, 3.

Ła boleścią wlewano. Bo iako Barabasz za iego rozboystwa chlusił ię miano / tak Świętego y niewinnego Zbawiciela kazano. A iednak przyiał dekret on taki Chrystus P. nie appelluiac / nie kontradykuiać / lecz ciasto swe chetliwie na biegowanie ofiaruiac podniosszy oczy w niebo rzekł Oycu niebieskiemu: lam na bicze gotow iest / gdyżes tak postanowił. Miłość było bydy ciasto moje niecierpliwe / niedotkliwe / aby złe nie przystępowało / ani bicz do przybytku mego / gotowem iednak na to smaganie / bym zapłacił czegom niewydarł / a żebym zastraszył karanie tych / ktorzy chwałę y cześć wydarli. Dziękuieć o nastobszy Odkupicielu iżes tak strogi dekret przyiał / owom ia dla miłości twoiey na bicz gotowa / przyime dekret / ktory wydaś przeciwo mnie / wiedzac iż będzie sprawiedliwy / bo nań grzechy me zarobiły / iże nie będzie okrutny / ponieważ wymydzie od Oycy ktory kogo miuie karze.

Punkt II.

Z Olnierze natychmiast rzucili się na Pána zuchwale y do przysianku iednego zaprowadziwszy z łat go iego złupili / nawet y z sukientki dzianey.

Rozmyslay iako sie zawstydat sličny on miłościec nie y Pan przezacny / gdy stanął nagi przed tak wielą żołnierzow / ktorzy sie z onego iego wstydu śmiali. Te zelizwość y śmiechowiśka cierpliwie on zniósł / cześćia przyspłazuiac mego niewstydu / żem sie z łat łaski iego obnażył z cześćia / aby nagością swoia neźna dusze moje przyobdzał. O namitościwszy Panie ofiaruięć za to rezolucya serca mego / że sie wyrzucę ze wszytkich rzeczy ziemskich / proszę przez to zapłomienie twoie / przyobdziej mnie łaską

twoja

O Biczowaniu P. Chrystusowym.

twoja / abym nie przysłał naś fromote wieczna. Uwając tedy z niektórymi / iż żołnierze Chrystusa pana mocno do słupa przywiązali / rece tu gorze wyciągnawszy / a nogi na dole także mocno przywiązawszy / aż on mocniej miłością niż powrożaniami onemi związany był. O Baraneczku niewinny który z dżirwa cichością dałeś się okrutnym postrzygaczom wiązać / którzy nie tylo wełnę / to jest odzienię z ciebie wzięli / ale też rostkosne ciało twoje nożycami okrutnych biczow strzydź beda : z tak wielką cierpliwością twoją / iż wst twoich / na boleść tak frogę nie stworzysz, pokornie cię proszę przywiąż mnie tak mocno miłością do siebie / żeby mnie żadne bieżę doczesne nigdy od ciebie nie rozwiązały.

Punkt III.

VWiązanego Chrystusa do słupa posłali oprawcy oni z nieścychanem okrucieństwem biczować. Trojakię były tego biczowania instrumenty / których rożni katorowie / ieden po drugim następniac zaczęli. Naprzód były świece ze wirgi cierniste i potym bieżę z żył wołowych / które na koniuszkach miały ostrogi żelazne : Trzecie były tancuski żelazne / które do kości ciała targwały. Temi tedy instrumenty Chrystusa rabować / naprzód od silnych rąk zow aine / potym z skóry odrapane : Na koniec ciało tak pokraćane zostało / iż krowawe strumyski aż na ziemię spływały. Bo nie folgowano ani rekom / ani pierśiom / ani innym członkom / aż kości widać było. A tak od stopy nogi aż do wierzchu głowy / żadna część zdrowa nie została. Na co Jzaiasz w duchu patrząc / rzekł : nie ma krawy ani piękności, y widzieliśmy go wzgardzonego / męża boleści, y znającego niemoc. Prawdziwie choroby

nasze

III.

II.

Ista 57.

Ista 57.

Psal. 44.

Agel 2.

a. Reg. 24.

I.

Psal. 126.

nasze y boleści on odnosił, a myśmy go poczytali iako
trędowatego, od Bogá wbitego y poniżonego. Lecz on
zranion iest za nieprawości nasze, starty za złości nasze,
karność naszą na nim, a ginością jego iestelmy ozdowie-
ni. O bym miała sto światłości odkupicielu moy / a
bym się przypatrzyła tak miżerney postaci twojej / ktoś
raś miał przy tym słupie! O by tak ognista miłość / że
bym się w tę postać od pożalowania przemieniła. O
kрасniejszy vroda nad syny ludzkie / ktoś krasie twoje
tak ospecit? O mezu pożądany wszystkim narodom /
ktoś cie na mezą boleści przemienil? O zdrowie tres-
dowatych czemużes tak przy tej columnie otrebowaćiał.
O Niebieski Oycze czemu dopuszczasz syná twego iako los-
trá / y iako staranego od Bogá bieżować? Iam iest
ktoram zgrzeszyła, iam źle uczyniła, a Bóranek ten co
uczynił / niech się obroci prośe reka twoja na mnie / kto
zgrzeszył / niechay pod bieżem pokutnie. O niezmierzna
Bogá Oycá miłości / aby sluge do łaski przyiał / wbił sy-
ná swego! O nieśkończona także Bogá Syná miłości /
tak się surowie karać dawa / aby sluge z oycem zjednał.
Dzięki tobie Oycze Niebieski / y tobie iednorodzony za to
nieśkończona miłość.

A rościerając lepiej frogosć tego kátorwania / mo-
ge pátrzać na cztery jego okolicności. Naprzód ciáto
Chrystusowe słabe y subtelne / z potu krwawego y niewo-
czasow wczorayšych / y innych dziennych ścąg / bázno by-
ło zemdlone / y tak rázy one hániebnó mu boleść do żywes-
go przynosiły. Dla czego w psalmie stoi / na grzbiecie
moim orali grzesznicy. Bo iako plug ziemié kráie y
rozdziera / tak bież ciáto jego Nacwieteś duzo podara-
ły. O niwo Pánienśka / nie potrzebác było ciebie o-

rác /

O Biczowaniu P. Chrystusowym v słupà.

113.

XL

Deu. 25.

rac / jedno iże cie do tego przywiódł twarłosć serca me-
go. Druga Baci byli okrutni / bo y Starostà przyka-
zał / aby bez miłosierdzia byli / y Czart sie do tego przy-
czyniał / aby tak Chrystusa Pána do niecierpliwosci przy-
wiódł : nieprzyiaciele też im ognia dodawali. A iż
Baty odmeniano / nowi okrucienstwo ponawiali / widzac
iż sobie bårzo cierpliwie Zbawiciel poczyna / skargi / gnie-
wu nie widzieli. Trzecia była okolicznosc / dla wielu
bieżow. Albowiem S. Gertruda twierdzi / iż bylo
wiecey niż pieć tysiecy rązow. Co snadno wierzyć bo
nie zachowano z Chrystusem prawa onego / aby nie bylo
plag wiecey nád czterdzieści. A grzechow też naszych
co niemiara bylo / y bårzo ciężkich / przetoż plagi ktore
osiąrowano za nie / musiały byđ y ciężkie y niezliczone.
Żà czym uważyc mam nieprzewycieżona Chrystusa
we cierpliwosc / iż żadney niepotężniac turbacyey albo
ekliwosci / by lewado natwardziejysze rązy one haniebne
odnosiac / Bogu Oycu ie za grzechy nasze osiárował z ta-
ka miłosćia / iż chociaż bićia bylo de siátek / żadał go ie-
dnak wiecey / by tego potrzeba naszą byla. Przetoż nie-
rzekł dosyc / aż sie wścickly nieprzyiaciel naszcił / y sprá-
wiedliwosc Bostá. Z tego bårzo mi ebrzydna grze-
chy me / ktore tak srogiey maki przyczyna byly / sprágne-
ie w sobie pokutnymi dysciplinami ukárac. A nákeniec
do nog tego Pána v słupá przypadł widzac iż opuszczo-
ny od wszystkich Bzew leie ze wszystkiego ciáta / y omble-
wa / to ziemie całowác bede Krwia Stworzyciela mego
omozona ; to bice kostownie zmokle / prosiac aby mi-
losćia swoia serce me zranił. Swietry słup także z wiel-
ka wżciwoscia obłápiwszy pozbrowie. O szesliwa Ro-
lumno ná ktorey wálecony iest ten / ktory iest swiatá wszyt-

O

Kiego

tego Kolumna : O słupie napuszczony y ozłocony droga Krwia Syna Bożego / Ktora wylana jest aby ludzie poczynił mocnemi Kolumnami w Kościele Boga żywego : O bym mocna takto słup była na służbie tego Ktory takie rzeczy dla mnie cierpiat.

Wiosłatek wrożyć / iż odprawiwszy surowość takto żołnierze Páná rozwiązáli / Ktory pewnie od wielkiego wylania Krwie upadł na ziemi : a iż ślasy opodal leżały / sam nagi takto mogli chłagać we Krwi swojej śat doszedłszy one obłoki / Batorwie vbierać go pewnie nie pomagali. O Krolu niebieski Ktory każde stworzenie w atcyach tego ratujesz / iżko nie masz nikogo Ktoryby cie w tey potrzebie ratował ? O święte ślasy Ktoresćcie chorzym / Ktorzykolwiek się was dotykali zdrowie dawály / zlecćcie teraz rany mego Zbawiciela / zaśtanowćcie plynaca Krew tego / aby ślasy miał do skończenia odkupienia nášego. O by mu służyć na ten czas była mogła / by y Krew wylać przyszło było na tego dogoda : przyjmij te raz dobra wola moia Pánie / Ktoryś mi ia dał / y one tak vmocni / żebym co zmoga na twoie záwždy służbe czynił.

MEDITA: XXXI.

Matt. 27.

O Koronácyey cierniowey y
innych nášmiewiskách Zbá-
wicielowych.

Wrożyć

Vważać bede iż po bieżowaniu żołnierze od Szatana pobudzeni nowa droga mekła wynaleźli / y droga y zelżywa / do ktorey wszystkie rote aby wieść zelżywość by-
ła zwołali / która na one ludery Chrystusowe z chęcią przybyła.

Około czego rozbić bede naprzód / niendycena chęć Szawicelowe do cierpienia za nas : bo z niego po-
šlo / iż dopuścił aby wymysłono przeciwko niemu nowe
krzywdy / nowe meki / Zwyczajnemi się nie kontento-
wał. Aby tym sposobem wiecy miłość swoje ku nam ob-
iawiał y ciepłość grzechów naszych na oko wystawił. Ją-
ko bowiem ludzie dogadzać miłości własnej nowe za-
wsze rozkoszy z obrazą Bożą wymyślała : tak Chrystus /
od Boskiej miłości przywieziony / żądał wynalazków
nowych / aby co raz przelewał Krew za grzechy ludzkie
dostatecznie. Dziękuję O przenastodsy / za miłobądź
miłość twoją ku nam.

Potym złość Rátow onych rozważać / którzy ludzi
wiele by na komedya iako zwołali : żalić tak wielkiej
Pana mego rozgardy / iż na to przyszło że został śmie-
chem ludzkim : a brzydzić się bede temi którzy drugich
na obrażę y pośmianie spraw Chrystusowych nawoźdza.
A iac Szawiculu mój pragnę Duchem / przy tak bżi-
wnym twoim widoku być / nie na posmiewisko iako
żołnierze / lecz na rozmyślanie spraw twoich / twoich wy-
nalezów / twoich boleści / stać bede bym cię litowała /
a cierpieć też cokolwiek napotym z ciebie wniata. Tym
Duchem wrażyć utrapienie które Chrystus po chleściach
tamże w ratunku wcierpał sześćorakie.

Pierwsza przywoda była / że go z świętych jego szat ze-

O ij

wlekli

Jakim Du-
chem rozmy-
ślać się ma-
ła mek Chry-
stusowe.

pierwsza przy-
woda po biezo-
waniu.

Wtóra Krzy-
wdą.

Cant. 5.

Trzecia Krzy-
wdą.

Cant. 3.

wlekli / y znówu przy wszystkich obnázili. Z czego y os-
trudna boleść / y znączna smóte wcierpiał; boleść / bo in-
sący do ciała przylepty były: smóte wielka że go ną-
giego żołnierstwou wystawili.

Śa ta Krzywdą druga nastąpiła. Włożyli nań
plasz Szarłatny albo szarę purpurową / tą śarą była do-
kostek / przynależyta Krolom / lecz ia na Chrystusa wlo-
żyli wżniac go blaśńskiem byd; Krolom. Co tedy
świąc miał za cześć / to na hańbe Chrystusowe obrocił.
O oblubieńsze dui naszych / o którym Kochanką rzekłat
Mily moy biały / y rumiány / wybrány z tysiacow /
widze że lubisz te kolory / nie dla czi / lecz dla despektu
twego; poniewasz v Herodá biato / v Pilatá rumiános
sie przybrał / zaśluguiac nam temi posmiewiskami / álbe
niewinności y purpure miłosći. Tłech Pánie wielce
wazę sobie twoie kłeynoty / za zelżywość pozycátac / co-
kolwiek on ma za cześć.

Trzecia Krzywdą: Vplotszy koronę z ciernia, wło-
zyli na głowę jego / nie złota korone / nie róśowy ani siola-
kowy wieniec / lecz ostrem cierniem głowę okryli / y ow-
szem z strząskiem obili: W tej Koronacyey wważać / y zelży-
wość y meka / włożyłia iakoby Krolikowi iednemu: iak
toby triumfiak z nieprzytaciot odniosł. Lecz takie żar-
ty okrucie nie męzyły. Bo iż ostny gęste były / do mozgu gło-
we świata rostrwáwily / y płynac Krew po oczách y
twarzy zaśpecály ia / á czolo y skronie sioga boleścia te-
pily głogi one.

Wstań tedy duiśo ma, á iako iedną z corek Syoń-
skich wynidz / obacz Krolá Salomoná w Koronie / kro-
ra go vkoronowátá mączochá Bożnicá wbiérátac go so-
bie na ślub który na Krzyżu będzie odprawował. O

Krolu

O Koronacyey Cierniowey.

117.

Krolu niebieski ktoryś chwala y część vkoronował czło-
wieka / iako Krola iakiego : iakos cie teraz vkoronowa-
li ludzkie stomota y meka ? O niewdzięczne przeciwko
Bogu serce ludzkie / niewysławiona ku ludzkom Boska
dobroć ? Bog ich chwala koronnie ! a oni go stomota ?
Bog miłosierdziem / a oni okrucieństwem : Iakos cie
tedy duszo ma nie dolega to ciernie ? iako wody z głowy /
tez z egiu nie leieś / widzactakiem cierniem skotego Kro-
la niebieskiego / ażebyć Korone niebieska zasłużył ? O
prawdziwy Salomonie / ktory dla posłubienia dusz cierni-
niowa Koronacya masz / prosze vkoronuy też cierniem
tymże moje / żeby tego posłubienia godną była. O do-
stojna Korono I E S V S O W A chcesz strasna swiatu /
ia całnie iako wieniec Bogamiego. Onadozkoynieysze
głogi byżem y ia wami skłota była / żeby rany wasze zgo-
ily rany moje.

Potym cięskosć pychy moiey ktora tey strasliwocy
Koronacyey przyczyna była / wraże. Albowiem zem sie
ia roza y kwieciem koronowała delicy sukniac / vko-
ronowany jest zbawiciel moy Korona cierniowa. Dus-
zo ma chodź w cierniu / poniewaś głowa twoia w kwie-
ciu chodź niechciała. Nieprowadz żywota w pro-
żności y delicyach / tezeli bowiem na tym swiecie roza sie
wieńcować bedziesz / czas swego skłota cierniem y gry-
zieniem sumnienia zostaniesz / iż go nie dobiedziesz.

Lepiej ci w tym żywocie korone ktora cisnie / niż
wieniec ktory delectnie nosić / żebyś korone chwaty w
przyszłym otrzymała.

Dali też trzcinę w rękę iego miasto sceptrum / aby
pokazali iż Krolestwo iego proznc byto / bez substancyey /
że liche by trzycina / iż on liche był Krol / bez mozgu /

Psal. 8.

pycha naszą
cierniem pa-
nu była.
Sap. 2.

Psal. 31.

Czwarta
Arzypoda.

O iij

bez

Ester. 4.

Pięta
Przywda.Szósta
Przywda.

bez słatk. Rozbierać około tey przywody iako sobie lekce
wazy świat krolestwo Chrystusowe / y tego nauke / trzyna
máiac że to wszystko próżność y błazeństwo / co przepo
wiedał. A owdzie zaś z iaka pokora Chrystus te przy
wode przyiał / nie zbraniał się wstać w reke trzciny / nie za
raz ia porzucił / bo się w swym kontempcie bázro zakor
chał. O dziwne sceperum páná mego skuteczniejszy niż
złota laska Brolá Aswera po którym wielkie łaski znali
ná których ia ściagnął. Ściagnijże ná mie Brolu moy
łaskę te twoie / á wyraż w sercu mym kontempcy twoie.

Myślić też baba / iako ludzie bładza / którzy ze złota
szczyrego sceperum sobie ná znać gruntownych krolestwo
swoich biora / gdyż są w samey rzeczy trzcina y słoma /
ktorabyśmy mieli za nic sobie wazyć.

Tudzież nowa przywode przydali klaniać się szy
dza z niego mówiac / Witay Krolu Zydzowski / ktore woi
tanie / zła intencya czynione / trapiło vszy páná veraptoz
nego / ktory z wściecha słucha pieśni Anyelskich / y mo
dłitwo naszych. O Krolu przenadbrozsy iako cie iná
czey Anyołowie ná niebie / ináczey ludzie ná ziemi witają.

Do słow wściepliwych przydawali żołnierze inne przy
wody. Jedni brali trzcinę y wbijali lepiey ciernie w gło
we iego / drudzy mu pogębki dawali / drudzy spluwali
nań słagme brzydka. A może bydyż iż go y pieściami
bili y nogami kopali / włosy / broda / targali / aby y pita
ta coż za pogány wcierpiat / co y Káifasá za żydy. Ty
lo pogánstwo zakrywać twarzą iego zaniechało / iż już
twarz bázro ospecona Mąciestem piwowego niemiatá /
iż się go nie bali / iż nań nie respektowali / bili / pluli nań
iawnie. O Zbawicielu długoz tego będzieś dosyć ci
było jeden pogębek / jedno splumienie odnieść / raz za

grzechy

grzechy nasze wderzonym bydy. Lecz miłość twoją po-
wtorki te cierpi od poganow y Żydow. Za wszystkich
czymś dosyć / wszystkim miłosierdzia życzysz / niechże tedy
wszyscy pożytkow meki twej dostapia. Amen.

Nieprzewyższoney cierpliwości iako wsedy / tak
y tu zadziwiasz się. Wiele było żołnierzow / powtorki cze-
ste / krótkowile sobie stroili / lecz Pan bázno zřatygowa-
ny przy tych krótkowilách zestał / zemblała głowá / os-
blice krewia zářlo / trzeba ktoryby się był wjalił / słowo
iáste rzekł o trapiónego / furve one wřromit / lecz żadne-
go nie było / aż sami námečywszy wřali / ácz nie wřali ciera-
pliwy IESVS. Przeróż przystól ábym y ia nie
wřala / pláczow nie wcinála za iego trudy / á za
moie grzechy / ktore ich przyczyna byly.

MEDITACYA XXXII.

Ná Słowá one, OTO CZŁOWIEK.

PILAT widzadz PANA tak śceto-
wánego / rozumieć iř weytrawřy tylo / miał ná-
nim lud pożalowanie mieć / wywiodł go do nich,
mowiac: OTO CZŁOWIEK. O namilřy Od-
picieln / iáko wielka roznoř między tą postáciá twojá / á
ona ktoras miał ná gorze Tabor. Stánaleř przed tás-
tim mnořstwem ludzi / w lada iákim wberze / w postáci záz-

tořn: y.

I.
Oto czo-
wiek.

Pisał mowl.

Psalmo 21.

Duch s. mo-
wi.

Bog Oświec
mowl.

łosney. Day mi Panie żywa wiara / bym na te twoie po-
stać opłakana patrzeć mogła.

Słowa Płatowe wzięć / ile od Płatów wyrzeczono.
Patrzajcie na tego człowieka / którego zowiecie Brolem
y Synem Bożym / obaczycie tak Karanego / iż ledwie ro-
zeczacie i si człowiek / badzcieś kontenci / że misernego
człowieka tak Karano. Lecz ty duszo ma patrzaj / że
to robak a nie człowiek / posmiewisko ludzi y pogarda
pospolstwa a choć naysłiczniejszy nad syny ludzkie / ten
że teraz nad wszystkich jest nayspetniejszy / nie ma krasy /
widzieliśmy go a nie było nac weyrzec. O Synie Bo-
ży człowieku prawdziwy / dosyć wielka była pokora / że po-
stać przyiać ludzka / czemuż jeszcze niżej idziesz / że postać ro-
baką na sie bierzesz / pycha moia za lekarsko potrzebowa-
ła tak wielkiej pokory / bom chciała być wietśa niżeli
człowiek / y owsem wietśa niżeli Bog. O by zewnętrzny
moy człowiek twemu był podobny ! o bym sie weseliła /
gdy po mnie depeża iako po robaku !

Potym rozbić słowa te / ile są od Duchá S. przez
Płatów wymowione. Oto wietśy niżeli człowiek / Syn
Boga żywego / obiecany Mesyasz / głowa ludzi y An-
yolow / iedyńy narodu ludzkiego lekarz / którego tak wiel-
ka była miłość / iż te postać żalobliwa dla nich przyiać.
A iakoby do mnie te słowa mowiono / zdziwie sie ; y po-
dobnaś to / że tak zawołany człowiek / w takiej jest pogar-
dzie a coż jest czego by mi nie dał / który mi tak wielka
dobroć pokazał a O chwalo człowieka każdego / ia cie
wielbis / iako człowieka y Boga prawdziwego / prośe we-
źmi mnie za slugę twoją / a opłakana twarz twoją wypie-
tny na twarzy mojej. Też słowa rozbić będzie iako-
by od Boga Wyca do wszystkich wymowione Oto czo-

wiek

wiek / ktoregom ia ná swiat postat / aby wászym byl Tás
uczycielem / pátrzcie ná tego cnoty / w takim utrapieniu /
ná iego pokore w takim posmiwisku / ná iego ubóstwo
w takiej nagości / ná iego cierpliwosc w takich krzyw-
dách / ná poslušestwo w takim przesladowaniu : ná mi-
losc miedzy taką nienawiscia : ná pátrzcie sie przykladu
tego / zmaluycie go w sercach wászych. O Dycze niebie-
ski / onze to człowiek / o ktorym przy Chrście y przemienie-
niu mowiles / ten iest Syn moy mily w podobany / tegosz
sluchaycie / iezeli tenze iest / á kiedyz gotebica / aby iego
pokazala niewinnosc ? kiedy oblok aby pokazal iego Bo-
stwo : kiedy Mojżesz y Elias / aby mu swoia asistencya
pomaga ziednali ? bo widze iz tego wshytkie^o nie ma ; ale
cnoty ktore opowiedaia niewinnosc / y zacnosc iego / ma.
Tak tedy zewnattrz y wewnattrz przepátrowac bede tego
człowieka. Zwierrchu skaraby iest / prze stogie rany :
wewnattrz sliční / prze diwne cnoty.

A wezynie rzecz do Boga Dycá : Oto człowiek bla-
moich grzechow zraniony / ty mi kazeš nań pátrzac / bym
go żalowała / ia prosze byś ty nań pátrzył á mnie požalo-
wał / O przeyawysz Dycze ktoregosiny wshytcy cieško
obrazili / pátrz ná tego człowieka / cieško obrażonego / że-
by za náše obrázy dosyćczynil : Dycze miłosierny Oto
człowiek / ktory w sercu swoim wshytkie ludzie piastuje /
y żywot swoy za wshytkich ofiaruje / nie tylo ná mie / ale
y ná tego człowieka pátrz / á zegom ia niegodná / to mi
przezeń dárny. Obrońco nasz wezry Boze, á pátrz
ná oblicze Chrystusa twoiego / wezry w to zwierrciadlo /
obaczysz obraz iskoty twoiey / á w nim ná nas też wezry /
bosmy obraz iego / ktory odnow y poświęć / iego Brwia
odkupion9 do tego.

Matt. 3.

Psal. 33.

Punkt II.

N A słowa pilatowe wołali wkrzyczuy wkrzyczuy go do
koncz / dobrześ począł / wbiegawszy wkrzyczuy : ta
ka była poburzonego ludu okrucność / iż się nie wzięli za
losney Chrystusowej postawy. O iaka cięstość te wzra
wy wkom tego wzięły / gdy iadowniczy swei niżej Pog
nie stali na śmierć jego ? Przysły mu na myśl dobro
dzieystwa tego tu nim / y iaka złości one oddziaływały.
O dnoś ma / iako się od żalu niepukaś / wdzac w wiel
kiey nienawiści tego / który wśelkicy miłości godzien ?

Ioan. 19.

Poruszoney pilat niestwora Biskupow rzekł / we
zmićiesz wy go a wkrzyczycie / ia w nim winy nie náy
duię / Odpowiedzieli Żydzi / my Zakon mamy / wedle
niego ma vmrzeć / ze się Synem Bozym czynił. O
brzydłego narodu tego ślepotę / który prawdę bluźnier
stwem zwal / bo pisma twierdza iż Mesias Synem Bo
zym jest. Siami bluźniercami będąc tary Zakonney go
dni byli. Ale tu prawdziwe bluźnierstwo odpuszcza / a
fałszywe karza / iż się na to Syn Boży podał.

Ż tad widze iż własna rzecz nieprawych y niedost
nalitych / wystędzac z Zakonem / którego sami nie chow
ia : lecz ia brzydzac się ta przewrotnością / z Zakonem
tak się popisować bede / że go rzecza sama zachowam.

Punkt III.

Ioan. 19.

P ilat vsłyszawszy iż pan jest Synem Bozym bärzicy
się włękt. Bo chory Chrystusowe podobieństwo
wielkie czyniły / iż tak byto / przetoż respektuiac pilat na

gniew

gniew Boży / bał się go potępić. Ojaka to tam dżiw-
na skromność y cierpliwosć była / że bez cudow innych
wymogła na Poganinie / iż podobna bydy rozumiał / że w-
trapiiony on może bydy Synem Bożym : Day mi dobry
IESV / tych twoich cnot naśladować / byś dla nich we
mnie był uwielbion.

Potym pychą napaćla sedziego onego. Rozgnie-
wał się że mu Chrystus nieodpowiedział. A począł
rościągac swoy wrzad / powage / existymacya. Co w sy-
to umiała ludzkie światła tego i przetoż daleko bydy mam
od tego / iesli przy Chrystusie stoie.

A nadewszystko dżiwna mądrość Zbawicielowa ro-
zbieray w milczeniu y mówieniu. Mleczal gdy na obro-
ne swo mówić było / mówił / gdy o cześć Bożą czynić przy-
šlo / z taką wolnością iakoby więzieniem nie był. Nie
rościągay mocy / ktora twoiła nie jest / lecz ci dana jest z
wierzchu od Oycy niebieskiego / bez dopuszczenia tego nie
byś przecieżko mnie nie mógł na ziemi. W cyp znakiemita
jest Boga Oycy dobroć / ktory na Syna własnego moc
dał tak niezbędnemu sedziemu.

Dla tego responsu szukał Pitar iakoby wolnego pu-
ścił IESVSA. A Zydowie grożili / iezeli tego wypu-
ścił / nie iestes przyiacielem Cesarzowi. A Pitar zatrwo-
zony wywiódł przed ratusz znówu páná y rzekł. Oto
Krol wász / oto niedzary / malowany Krol / patrzcie na Ro-
rone / na sceperum / na purpure / na Komedyu tylo tácy
sie Krolowie zeyda. O Krolu niebieski iakos wzgár-
dzony miedzy ludzmi / przypłaciac ambicyey / z ktora lu-
dzie Krolować pragna.

Też słowá wyrzekł Duch S. przez pítatá. Oto
Krol wász żydzi ktoregosćie przez lat tak wiele na swo

II.

III.

IV.

pościeha pojadali / oto Syn Dawidow / ná Krolá y Pá-
ná wászego pomászony. Pátrzaýcie ná Krolá wászego
śwíetego / mądrego / wpořozonego. Pátrzaý y ty duřo
ma / przyimnieřli Krolá tego / oddáieřli mu poddań-
řtwo powinne.

Punkt IV.

Szp. 2.

GDy Bistupi wřlyřli Oto Krol wářz / wołá / we-
řmi wezmi / wkrzyzuy go / niechay nań wíecy nie pá-
trza ocy náře / nie wřoi my się ař da gárdlo. Wykoná-
li ċi co o nich nápisano. Zásadmy się ná spráwiedli-
wego / gdysz nam niepozyteczny / y przeciwny spráwom
nářzym / názywa się Synem Bozym : ċieřzko nam nań
pátrzać / rořny ieř zywot iego od innych. O spráwies-
dliwy nář spráwiedliwymy nam wielmi pozyteczny / bez
ktorego nie by po nas wřyřekich ná śwíecie. ċieřzko nieř
zbořnym pátrzać ná ċie / leć spráwiedliwi rádřiby wířdzieli z ná-
wřdy : niech mi w oćzách stoi twoiá pořtać řmutna z ná-
wřdy. Pomysle iáka byłá ľbu tego ślepotá gdy moř
wili. Nie mamy Krolá iedno Cefárzá / wolac Tyránná
niř břiedřieřnego Pána / y ktorym się břyřdziłi przeřnym
teraz go ná złoř Ćhryřřufowi przyimna. Zá co ich teř
Bog pořarał / iř ich Tyranon ze wřyřekiego zľpiř.

To wřyřtko do ģiebie řtořować moře / wíelekroćiem
Bogá dla řiemřřřich řzeřy opuřćić / ták řytac iákborym
niřkogo inne^o iedno Cefárzá zá Krolá nie miáta. Leć od
tad Pánie mořwie / niemam Krolá iedno Ćhryřřuf / tyř
moy Cefarz / Krol moy : pořuřeńřřtwo / řľuřbe ma tobie
oddáie / á ieřři řiemřřřim Krolom hoľdować bede / to w-
řyřnie / ře ty ták řazeřř.

MEDITA-

MEDITA. XXXIII.

O Potępieniu Chrystusowym ná śmierć.

SDy vsiadł Pilat ná trybunale, aby Chrystusa skazał / zóna iego we śnie przestraszona me-
żowi znać dáta / aby zaniechał á spráwiedliwego niepo-
cepiat. Te sny żony Pilatowey mogły bytż albo ob Czár-
ta / ktory z cierpliwości Chrystusowey nieprzewyćzionej
domniemać sie počal / że to prawdy iwy Mesyasz / y tak
chciał przez żone meżowi rozrądzić iego zamysł. A jest
sie czemu dziwić / iż taka moc ma cnota / iż áie iey Czárca
sami działnia y dıza iako mowi S. Jakób. Mogły
też bytż od Anioła dobrego sny one / ktory pogroził że
nie Pilatowey / iesli by iey mąż Chrystusa potepił / że y
sam potępienia y frogich dolegliwości nie wyjdzie.

Pilat wziawszy wodę omył ręce przed pospolstwem
oświadcżając Chrystusowe niewinność / áże byśmy ná nie
w każdym wrażeń pomnieli / że bla grzechow naszych cierpi.

Szaleństwo Żydowskie rozbić / ktory byle Chry-
stusa záglądżili / ofiarowali swoie y synow swych Krew /
biorac ná sie kaźnie / ktore śmierć niespráwiedliwa tego
spráwiedliwego záciągáta. Lecz ia innym Duchem
niż Drodzi rzekł Bogu Oycu / Krew spráwiedliwego tego
niech przydzie ná mię / y ná wierne wszytkie / áże by nas
poswiciła. O droga Krwi Zbawiciela mego / nieprzy-
chodź ná me iako ná te złośniki / ábyś me karáta / lecz

Nie wintene
ta tey kwie.

III.

Wola właf
na iako zla.

IV.

abyś nie vsprawniwić. O Odkupicielu moy / niech
tak tak nie omywam iako Pilat / grzechow w sercu peł
no mając / z boiaźni ludzkiej złe czynić / wymawiając złe
wezynki / w rzeczy się omywać / a na drugiego zwałąc
czegom sama winna.

Pilat pospolstwa vsłuchawszy / Chrystusa na smierć
przysadził Krzyżowa / y podał w rece nieprzyjaciółom
wszystkę sprawiedliwość zlamawszy / potępivszy / ktorego
niewinnym dopiero słowy y sprawy oświadczył. Wsta-
pił z drogi / ludźi się bojąc / nie siedł za rozumem / za prą-
wem / za słusnością / podał I E S V S A na wola ich szalo-
na. O słodki I E S V niechce cię podawać na takiego
Tyranną iaka jest wola własna. Bo tak jest okrutna /
iż nieprześlanie / aż cię znouu wkrzyżuje. Płacząc iako
lud rad był / iako sobie winowali vsłuchawszy ten dekret.
Co wszystko nieczysto było zbawicielowi / ktory dekret
choć niesprawiedliwy przyjął rad iako od Oycy niebies-
kiego wezyniony / nie appelluiac / na krzywdę nie wciąga-
iac. Gotowam Odkupicielu moy ochotnie każde współ-
li ktory na mnie wydał dekret by natrudniewszy przyjąć.

Moge tu nabożnie rozmyślać / iż Wezeń ktory z sinu-
na nowina do Błog. panny pobieżał / potępienie Syna
tey oznámuiac. Ktora relacya rane wietrza / aniż poiać
możem sercu pánienstwu zabadła. Aż wola Beza
w tym weźciła. O panno dostojna wzmocni serce twe /
albowiem masz być przy ofierze / gdzie Bogu Oycu od-
daś / coś z tego reku wzięła.

MEDITAC. XXXIV.

O nieśieniu Krzyżà.

po des

Po dekreście trzy rzeczy żoł- nierze uczynili.

Naprzód zewlekli z niego płaszcz á oble-
kli go w szary iego/ żeby go tak poznano/ nie czy-
tamy jednak żeby mu zdieli ciernie/ nie uczynili mu tey
lastki. Druga przynieśli buję y cięskte drzewo/ áby ie-
mnaśto trzciny nieś / O co poczuł w sercu pan obacz-
wszy Krzyż/ ochotniey daleko niż S. Andrzej rzekł. Wi-
tay Krzyżu drogi od dawna pozadany/ nieładá iako za-
miłowany / bez przestanku szukany / podź / rościagnas-
wszy ręce obłapie cie / wcałuie wsty; y tak poświęcił pier-
wszy Krzyż y włożył chutliwie ná ramię ná strápienie swo-
ie. O I E S V day mi te lastki / bym takimi uczyná ná
Krzyż twoy pátrzáł / tak go žádał / tak szukał / bym
nieodpoczęł áż pomárę ná nim. Trzecia dwu Lo-
trow wywiedli áby ie z nim stráćili; co z wielkú zelży-
woscá Chrystusowa było/ bo go tym zá árcytorá miano.
O iako inakšymi uczyná Lotrowie oni ná Krzyż spoy-
zreli / zámrúżyli ie / Karánta nie lubię ktore záslużyli.

I E S V S tedy niośac Krzyż wyfzedł zelżywie z do-
mu Pilatowego. Bo głośno podwoyski obwoływał
iego występi / lud wrzeszał / gmin sie wielki ná dół wo-
wisko zbiegał. O Anyotowie niebiescy przeć cęci pá-
ná wáśego przeciwo temu podwoyskiemu nie bronicie
O Boże Ojce co czynisz obciążonego drzewem Syná by
Abraám Izááká widzac & czy miecz z ogniem iáko on nie-
siesz ábyś go ofiarował & A gemuś próśe Boże moy

nie wo

I.

II.

Gen. 22.

nie w nocy ale w południe nie ze dwiema tylko młodzień-
cy iako Abrahām / lecz z trziesięcioma wychodził? Ognia
miłości iakos zagrzał serce Oycowski: O pokorne po-
słuszeństwo Synowskie / które się przed wszystkim swi-
tem z pośmiewiśt chlubił / bym y i także z nich chlubił.

Ważąc utrapienie Chrystusa watlego pod takim
ciężarem / Jako często wpadał z niedziatły z biedy oney /
Jako drogi Arwis polewał? O Arwi Boga żywe-
go z błotem w ruińskach pomieszana / nogami marnymi
podeptana: O grzechy iaki ciężar waś i nieprawości
me iako brzemię ciężkie obciążły cie nasłodży zbawie-
nielu. Włoż też brzemię iakie na mnie / żebym za nie
dosyć czynił.

Psalmo 73.

III.

Z umordowania Chrystusowego nieprzyjaciele okła-
sili wzięli szypać go słowy. Wszakże ty Syn Boży /
we trzech dniach wielką machinę zbudować możesz / Arzy-
żę wnieść nie możesz? Co oboje Pan cierpiat. Alż Xta-
żetą boiac się by pod Arzyżem nie skonał / towarzyszą mu
do niesienia Arzyżę znaleźli. Skąd pociecha weźmie w
Arzyżu który mi się dostanie / iż tesli ciężki / da mi z mi-
łosierdzia swego Chrystus / pomocnik w nim. Dopu-
ścił też aby Arzyż na tego innego włożony był / by dał
znać / iż tego Arzyż wiernym udzielany być miał. O
dobry I E S V / gdyś ty przedemną idzieś ciężki Arzyż nio-
sac / co za wielka że y ią moy poniosę / siły wzięwszy od
ciebie? Arzyż Panie który niosę y twoy test y moy / twoy
bos go piwszy niosę / moy / bo wedle siłk moich wrobio-
ny / y na moy pożytek. Wążąc / iż przez wszystkie dro-
ge niek sie nieznalazł / któryby chciał nieść Chrystusow
Arzyż. Żyby za przeklęctwo to sobie mieli. Poganie
za sromotę. Węzi żaden przystąpić nieśmiał. Alż mu-

siano

siano iednego przychodnià przymusić / aby go nioś. Ros-
zmańte persony są / ktore wcieliła przed Krzyżem / Cies-
wierni iż niewierza / iaka moc weń włożył Bog. Py-
śni iż go za dishonor swoy miał. Delikaci że sie pracy
boia. O bym z Apostolem plakać mogła iż wiele jest
nieprzyjaciół Krzyżà Chrystusowego, ktorych Bog jest
brzuch y chwala świecka. Oniedopuszczay Boże bym
miałà bydy nieprzyjacielem Krzyżà twego : Krzyż deli-
cye y chwala moia : Krzyżowi przyjacielem badac y tego
bede ktory na nim za mne pomart.

O koleżności rozbićć cztka tego / ktory Krzyż pańs-
ki nioś. Naprzód go zwano Symonem / to jest poslu-
sny. Albowiem posłusni zwyciężaniem wolej swo-
ich używają Chrystusowi Panu / ktory tak miłuje poslu-
sne / iż Krzyż podał imie posłusznego nosiacemu. Dru-
ga Przychodni był Symon ten / ze wsi szedł do Ieruja-
lem / aby wiedzieli ci / ktorzy drogę zabieść chcą Chry-
stusowi / y godni bydy Krzyżà iego / iż miał żyć iako pieł-
grzymowie / obywatow zaniechawszy świeckich / zamy-
sły swymi ku niebieskiej ciągnąć Jerozolimie. Tak ży-
tacecy nagodzi się Chrystus / y wraczy / że co z nim y dla nie-
go wcierpie. O szesliwe spotkanie : iakie też było Sy-
mona pociągà z Rzymu idacego / gdy go pełkał Chrystus
mowiac / iż do Rzymu idas / abym znowu był Ukrzyżowa-
ny. Podziwysz tedy Panie spotem / spotem Krzyż nie-
śmy. Niechca bydy iednak iako Symon Cyreneyczyk /
ktory choć Krzyż nioś / nie umart iednak na nim / lecz iako
to Symon Apostoł / ktory na nim był ukrzyżowany.

A chociaż praca Cyreneyczyka krótka była / dotad
iednak pamiatka samego y synow iego trwa w Kościele.
Tak ktory Krzyż pański niośa postępuiac w nim cierpli-

Q

wie/

Ph. 27

Symon Cy-
reneyczyk
fi.

Mar. 15.

Orcem był
Alexandrá y
Kafá.

V.

Lac. 13:

VI.

wie / praca ich krotka / lecz chwata bez końca będzie.

Y szła za nim wielka rzesza rozmaitych intencya. Jedni aby go Krzyżowali / Drugi aby tryumfowali / Trzeci z dworności / Czwarcę dla znającości z nim iakiey / A niewiasty plakały go y lamentowały. Lecz Pan poważność swa zachował / y obrociwszy się do niewiast / nauczał ich płaczu doskonałego / nieplączcie corki nademną / ale same nad sobą / nad grzechy swe y synow swoich / ktore meki mey przyczyna są. O nauczycielu naywyższy / ktory cięskości swey zapomniawszy goraca miłość twoja ku nam pokazujeś / naucz mnie nad sobą / y nad bliźniemi moimi / płakać / miłować nad tymi / ktorzy z śmierci twej pożytku zbierać niechcą. Ktoremś strasliwie pogroził. Iezeli to na zielonym drzewie czynią / coż na suchym będzie ? Iezeli maie rodzayne drzewo tak sprasliwieśliwość Boga karze za cudze grzechy / a iakos same grzeszniki / ktorzy są szepcy własne ? O duszo ma / prześ strasz się sprawiedliwości Boga / a płacz za grzechy twe / byś rodziła owoce godne pokuty S.

Tu wystawił sobie Bogarodzice Pannę z Magdaleną y Janem namilszego swego ślaktmaka po krwawych drogach iego / niezmiernym smutkiem napełniona. A gdy Bawiciel twarz swoje na corki ierozolimskie obrócił / obaczył też matkę swołą / y matkę syna / haniebnie skrwawionego / zbolalego / zsiniałego. O iako zranione serce zobu stron zostały. O Ojczy niebieski / zaś nie z twego dekretu Abrahám wyszedł syna ofiarować / oczym matką niewieździł : czemuż teraz y z wiedzeniem y zwińdzeniem macierzyńskim ofiarować chceś Jaaakę twego : nowa to meka syna y matki. Lecz wiem Pannie obyć zay twoy / iż kogo naybárziej miłujesz / naybárziej trapiś / żeby miłość ku tobie pokazali.

MEDIT.

MEDITACYA XXXV.

Co się ná Kálwáryi przed v-
krzyzowaniem działo.

Ez zbierac naprzód czemu Pan obrał tá-
kie miejsce / czas / y takowe ciary swey oko-
liżności.

Naprzód ná gorze w sázym polu vmrzeć chciał /
aby tego śmierć równa wszystkim była. Bo iá bla w sye-
kich pedeymował. Tá gorze Lysey / tedy złożył-
ce tráceno / aby pokazano że niewinny zá złościńce cier-
piał. Tá miejscu smredliwym trupich gło w pełnym /
aby śmierć tego smrotnieysza była : W południe aby os-
baczył każdy nógosć y hańba y cxcos miłości iego /
która gorącość południową znácy. W dzień wrócy-
ł y Wiekonocny / aby wszytek świat do Jeryzalem zbles-
gający miałá pokory / cierpliwosci / y cnot innych iego
náuczył. Dziekuieć Pánie żeś ná zeciu twém obrał /
co napędzysze ná smiecie rzeczy : iáko y ná świat wcho-
dzac peblo sopo obrates bybleca / á teraz plác trupich
głow. Gdyś się redził zstąpić gosćie gospode / gdyś
vmierał / doś cięś miał ná smocet swieie w Jeryzalem go-
ści. Tarczyls się w pulnocy / w miasteczku małym /
aby chwałetne Tarczenie twoie táim nie było : á cier-
pił w południe w Etolcznym mieście. Tách trypo-
kory twej náśláduie.

Storo ná Kalwárya przysiół / dáł mu wino pić z
zółcia zmieszane cztym Bátemie. Zo zwozaył

Q 4

idace

I.

Przez ná go-
rę Kalwáry
swey vkrzy-
żowan by-
ć chciał.

W południe.

Tá wólta.
noc.

II.

Prophet, 13.

Daycie wind
tym którzy są
gorzkiego
serca

Tren. 9.

Ier. 31.

Deut. 32.

Euthymius

III.

Wązość Chr
ystusowa.

idące na śmierć dobrym winem posilać dla ich słabości. Był dziwnie słaby Chrystus Pan dla wylania mnogiej Krwie: dla drog długich / był zmorzony pragnieniem / a miasto dobrego winą / dał kwas namieszawszy żółci y gorzkiej miry / aby nie było zwierzechu / ale y we wnatrz miał mękę / w ściech / nąteżyku / w stomáchu. Taki nam przykład dał cierpliwości / kiedy w naszym utrapieniu żadney poćiechy w ludzi / ale ięszce więtsze utrapienie znaydujemy ; Kiedy niedostatek cierpiemy / kiedy iatożwa potrawkę mamy / by wspomnianie na piotun y żółć ta pokarmu naszego okrasa była. O podobli I E S V myśmy kwaśna jagodę iedli / ágreś grzechowy / a czemuś żeby twoie trętwiecia ?

Rozmyślać iż nie ieden y teraz wino z żółcią podawa pánu. Wino z żółcią iest / nántá z biedami / wiara z złymi sprawami / iatmuśná z próżną chwata / modla z rośtargá / y wszystkie wzyńki obławne / które gdy osiárniemy pánu niechce pić / wypłwa zaraz / obraża go taki napoy. O Zbawicielu / iaka różnica między napoim który ia tobie daie / a który ty mnie osiárnięś ! ty mi rostruchan drogicy Krwie swoiey poćiechami nieladaiakimi ocukrowaeny daieś / a iac oddawam macosyńskim napoim zmiesianym z gorzka żółcią Smocza. A iako go masz do serca przypuszczać ?

Niektorzy rozmyślali / iż przedtym dano pánu wino przednie z Mtra / wedle zwyczajn / aby przy Krzyżowántu potepieni mniey czuli kátowania. Leć go Zbawiciel skosztowawszy pić niechciał / żeby mocy z niego nie brat / leć czulo cierpiał krzyżowe frogości.

Żołnierze páná ze wszystkich śat stupili inż to czwarta raz / która bez pochyby wielka była boleść y zelsymocć Zbawicielowá : boleść / bo okrutnie sukienke ściągáiac

y skóre

y ktora ściagneli / iako owcy częstokroć ktora zwała przy-
ciniaiat zelżywość była nieznośna / w polu przed niezliconym
ludem nągo ná śmiechy stanać. Nągi wyszedł z żywo-
tá Mátki swey / Nągi z świata idzie / wżac iako słowem
ták wżynkiem xbośtwá Ewangelickiego / Kochać się w
nągosci / wyżnuwać się z ziemskich rzeczy / iść nągo zá ná-
gim I E S V S E M / zelżywość przy Krzyżu cierpieć. O
wtorey Abámie iako przyplacaś nągosci pirowego Abá-
má / ktora mu się dostala z nieposłuszeństwa.

MEDITA. XXXVI.

O vkrzyzowaniu Chrystusa P.

Krzyż ná ziemi položymy / Razali ná
nim żołnierze obnażonemu Pánu wznać się wkładać /
co on w ośmngnieniu wżynił : ręce y nogi aby gwo-
zdziemi przybite były rościagnawmy. W czym rozbie-
ray nie lada posłuszeństwo / w rzeczy tak trudney / okrut-
nym Bódom kwoi zaraz wżymć / y ná tak twárdym tożu
się položyc. dśiac przykład / abyśmy przetożonym choć
przykrym dla Boga posłusni byli. Tądzież rozbierac /
iż Zbawiciel / tak leżacy / pátrzac w niebo dźekował
Bogu Oycu iż ius przyszła godzina / w ktora się ná ołta-
rzu widziat položonego ná ofiarę zá grzechy naše / czekał
iako Izáák ná stożie drew / rychtoli gwozdzie y młoty w-
derza. O niebieśki Oycze / ktoremu się tak podobáło po-
słuszeństwo Izáákowe / ijes Anyolá poslal / aby miecz A-
braámowi záczymał : dosyć ius y twoy syn pokazat po-
słuszeństwá / posli drugiego Anyolá / ktoreby záhánowat
ręce srogim żołnierzom. Lecz widze iż doskonała to

Matt. 27.

1. Petr. 2.

II.

musi bydy ofiara prze nieskończona miłość twoja / dla kto-
rey cie proste abym y ia cała y doskonała z siebie ofiarowa-
ła ofiarę / ktoraby miła była Najęstatorwi twojemu.

Wziawszy Báci miażsę gwoździe / ręce y nogi okrut-
nie zprzechyli y frogie cztery rany wżynili. Jaka bo-
leść odnosi Pan komplexy subtilney bedac / na miey-
scach tedy sie tak wiele żył schodziło / wważac: ia nie moge
zniesć zatkłocia spłki iedney / a Pan tak ostre y duze gwo-
ździe cierpiał. O Boże moy dobrze cie Jzaiasz nazwał /
mężem boleści / boć nie było w tym żywocie bolu temu
podobnego. O ręce dostoyne w ktorych iest moc Bo-
za / ktoż was do tych rogów Arzżowych przybił y głowa-
kami gwoździowymi by inkaustem zmalował? Kto ta-
ka moc młotowi y gwoździem dał / że przynitowały do
drzewa Stworzyciela mego? grzechy me / wietśa boleść
przyniosły / niżeli te rany / O Boże Wyże / patrz na Sy-
na twego ktory zraniony iest dla nieprawości moich / o-
toć niewinne rany swe ofiarunie / za nieprawości moje.

A druga haniebna boleść Pan poczuł w tym Ukrzy-
żowaniu: Bo gdy iedną ręką była przybita / skurczyły
sie tak żyły / iż gdy druga przybić chcieli / nieprzystawia-
ła do przewiercianej dziury / za czym ia porozem przy-
ciągali Báci / tak mocno / iż kości wszystkie z siarow wy-
stły / wedle Proroka / przebodli ręce moje y nogi moje / y
policzyli wszystkie kości moje / to iest członki me / tak bār-
zo wyćiągnali / iż policzyć kości mogli w cieie ktore w nia
wcz obrocili. Ta boleść była raxhámebmeyśa ze
wszystkich mał Chryśiusowych. Choćiasz bowiem kości
w nim niezlamali żadney / ono iedną rościąganiem czuly
przyniosło bol / ktory Dbańciel ofiarował za siebie y roz-
zerwanie członków Kościota swego. O by z Dawidem
wszystkie kości moje rzekły Pánie ktoż podobien tobie?

O by

Iza. 53.

Psal. 22.

Ex 12.

O by sie wšytkie kości me obrociły w ięzyki / aby cie sta-
wity za bolesć / ktoras w kościach včierpiat: ktoć bowiem
kiedy był podobny w bolesciach / mekách y zelżywościach
ktoreś ná Krzyžu včierpiat? iákoć nie jest rowny w Bo-
stwie jaben / tak ani w pogárdzonym cšowieczeństwie!
Ráz dáć dobry I E S V / przez te kátownie twoie / ſeby
przyłožení / kości Kościoła twegó zgodni byli między soba.

Rozmýsláć nádto niezmierna bolesć Przebłogestá-
wieney Pánný / gdy mloty vderzájace slyšáta. Bo zá-
raz rece albo nogi Synowskie y serce Máčierzyńskie o-
sre przemkáły. O Páanno bolešna iáko prawdywie
rzecz moſeš / wšytkim ktorzy ſa ná tey gorze / pátrćie á-
á obazćie iezeli jest bolesć iáko bolesć mojá: O by do dušy
mojey mlot náđchnienia Božego tážie przemkál.

Podniešli z przybitem Pánem żołnierze Krzyž / y
šwápliwie w dotřpnaću wšy / wšyćto Przenášietšie Cía-
to z nieznošna bolesćia strzášneli. Podniežie áie dušo ma-
tu gorze z Pánem twóim / z ášřřey twóim: pátrž napřod
ná wšřdy vtrápienie štedliwego I E S V S A / gdy go wy-
šlávono zá cel pošmiemšř: pátrž ná głowe niemájaca
gdžieby ſie opárá / bo iezeli do Krzyža / gľebiey ſie wbijá-
ia tannie / rece g-vošžmi rozđieráta / rány w nogách roz-
šerzáta / á pátržac ná zdrápanego Pána twego drápay y
ty serce ſwe ſálem zá grzechy.

Tudžieš obroć ožy ná cztery one Ráyskie štrumie-
nie / ze čterech ran plynace / onři ſie tym zbáwiennym
zdroiem / iáko oni ktorzy omyli šzáty ſwoie / y wybielili
ie we krwi Báránkowej. Otworž tež všy / ná vorzášři
ktore nieprzyjáćiele Chryſtuſowi podniešli / gdy go táč
wyšřrychnionego obazřyli. Sluchay goržľich pláčow /
ktore cörťi Syońskie y nabožne niemášřy podniošřy / gdy
on šmutny widoč obazřily / Przyjáćiele łobowi ledwie w

gnóin

III.

Ap. 7.

Iob. 2.

gnoiu leżącego y wrzodow pełnego poznawszy / płakali
krzycząc / a rozdarszy szaty sypali proch na głowy / y
siedzieli z nim na ziemi siedm dni y siedm nocy / a za-
den do niego słowa niemówił / bo widzieli ze boleść by-
ła gwałtowna : czegoż nie uczynili przyjaciele I E S V.
S O W I / gdy podniosłszy oczy / obaczyli na tym straszny
toż / od stopy nog aż do wierzchu głowy / gwałtownie-
szych ran pełnego : Opatkował z nim duszo ma boleści
Pana twego : Job vszedł śmierci / Pan twój nie vszedł :
osyp głowę popiołem pokute czyniac / a choć język nie
może albo nie umie mówić / serce niech rościera gwałto-
wne boleści y kontempey tego / nie na siedm dni / lecz przez
wszystek żywot / vsiadłszy pod Krzyżem. Patrz co na Sy-
na żelaznymi gwoźdźmi przybitego / co na Młotki duchow-
wne także do Krzyża przybite / a o czasie boleści ich po-
kornie pros.

MEDITA: XXXVII.

O skrytych w vkrzyzowanym
Chryście tajemnicach.

Od Krzyżem stánowią / pilnie wwa-
żać bede / Kto na nim przybity wiśi : A dla cze-
go. Albowiem strony niego było sęzyre miłosierdzie /
strony nas potrzeba wielka.

Podniesze tedy duszo ma oczy ob tego fromotnego
tronu Balwaryjskiego / na tron niebieski rozbierając nie-
sioneżony Młótystat nleżmiernego Boga / Ktorego sto-

O tájemnicách w vkrzyzowánym Chryſtusie.

137.

Plal. 17.

lica iest niebo / ziemiá podnozkíem / który wſtępuie nád Cherubin y lata nád skrzydły wíátrowe : rozbíeray mas droſć y moc tego / który zàwiesił ná trzech pálcách žię mię / dobroći / mądroći / wſzechmocnoſci ſwey : á zàs ſpuſć oczy ná poniżenie tey Boſkiey perſony / ktora trzy gwoździe ná drzewie áž ná vmor trzymáia / á ſtoſuiac ce trony / wielkím áffektem zàwolaſz z Seráfinámi Swięcy / S. S. ieſtes Pánie Boze Zàſtępow / dla trzech pálcę ktora rymi wielkoſć žiemie trzymaſz : y dla trzech gwoździ ktora rym ciáto twe ná Krzyżu trzymáć daſz : y dla miłoſci / poſluſzeńſtwá / żarliwoſci / ktore cie bázżey niź zelázo trzy máia ná nim. Já coć podziękowawſzy / proſie áżebyſ mie tymiſ gwoździámi do Krzyża twego przykował / niech cie miłnie wieczey niź ſiebie / niech woley twey poſluſzna babe / niech żarliwie twey gzi á mego zbáwienia ſukám. A ieżeli mie te gwoździe nie verzymáia / przebiyze boiá żnia ciáto me / bym ſie ſadow twych ſpráwiedliwych y potępienia báłá.

potym wvážáć iſ tenże pan ná Krzyżu wiſiacy iest wielki on Káplán wedle porzadku Melchysedechowego / przenaywyſzy w Koſciele Biſkup / głowá Páſterzow / y duſz náſzych. Ktorego Kleynoty w ſromotách znaydžieſ. Infula iest Boroná cierniowa / Páſtoratem Krzyż t pierſcieniami gwoździe. Ornat máſci džíwney / Ciáto rána y puchlina wſkolorowane. Tym tedy ſpoſo bem Aaron náſz wſzedł do ſwiatynie raz / nie koźla krew lecz włáſna ſwoię / nie zà ſie / lecz zà nas oſiárowáć / cáto ſpalawſy ogniem miłoſci y boleſci ſámego ſiebie / Krew wylawſy wſytkę / áž zdrewniał ná drzewie. O Arcy káptanie dobroclivy iákoć ſie báto znáć blagánie gniewu Bożego zà grzechy náſze! Czymžec oddám Páſterzu

II.

Hebr. 6.

14 Pct. 5.

K

buſe

III.

buśe mojej / i wola za nie ofiarę droga i żebam przy tej
Czwartej ofiarze byś / z ofiarowaniem ci serca skrużo-
nego za me grzechy / y ponizonego za mój / co pokora
wychwalać. Bede ciynić / na co mia ię
dno stanie / przyimi te ofiary pante.

Ex. 25.

1. Cor. 2.

Apoc. 12.

patrzyć też mam na tegoż I E S V S A Wkrzyżowa-
nego iako na Nauczyciela od Boga Oycę posłanego / kto-
ry na końcu żywota swego wstał / na Róćdre Krzy-
żowa uczynił summe wszelekciej nauki swojej / przez
trzydzieści lat y trzy wieży / mianowicie Ośmi błogosła-
wieństwu których na drugiey gorze niegdy czył. A
napatrzywszy się iego wbośtwa / pokory / y innych cno-
t / słuchając bedę / Bog Ociec toż mowi do mnie / co do Moya-
żesza Patrzay a czyń na kształt któryć wskazany iest na go-
rze Bławarystey / bierz wóroć z Syna mego / naucz się
lekcey która czyta / słuchay nie ospale / bo mu lekko nie
przychodzi ta nauka / rysuy ia co nagłebiey w sercu y pra-
tykuy zaraż / żebyś mowić mógł z Apostołem nierozu-
miałam iedno I E S V S A Chrytusa Wkrzyżowanego. O
Mistrzu podniesiony od ziemi / poćiągni moie pamięć y
rozum y wola / bym to pamiętała / rozumiała / miłowała
czego mnie tu wieży.

Wważać nad to / iż ten wiśacy na Krzyżu iest Bog
Zastępów iako mocny Hetman wojny ścigający z Kła-
żety piekielnymi które poraża / y winowecz obraca grzechów
we Brolestwo. Broń iego iest Krzyż / groźdźcie / cię-
nie / bię / despekty. Temi kruszy siedm głow Smoka
rydzego / to iest siedm grzechów. P Y C H E kon-
temptant Obżarstwo żółcia y octem / Roskośny hanie-
bnemi bolesćiami ; Łakomstwo nagość ; Gniew cię-
pliwość ; Żądrość miłościa ; Gnusność ochota nie-
wymowna. Tak waleczny nasz Hetman wżowa po-
stac

O Tytule Krzyżá Pańskiego.

139.

stać na Krzyżu wstałszy / pozart iako Moyeszow waz
wszystkie węze / to jest grzechy / które świat zarażaia. Tak
iako Gedeon przestraszył y zwyciężył Madyanity / iasno-
ścia cnot swoich. Wszak mie mścić sie nad Dyablem /
światem / y ciałem / które biją na mie. O mocny boio-
wniku naucz mie tak walezyć iakos ty walcyl / bym zwy-
cięzyla iakos ty zwyciężył. Day serce meście abym ia-
ko żołnierz Gedeonow kruszac pokuta śląc ciałá mego
tryumf z nieprzyjaciół moich odnosił na cześć twoie Am.

MEDITA. XXXVIII. O tytule Krzyżá Pańskiego.

N Apisł Pilat y posłał wil nad Krzyzem tytuł,
I E S V S Nazareński Krol Zydowski. W któ-
rych słowach zamyśla się przyczyna śmierci tego / iako
mowi Święty Marek.

Pierwsze słowo jest I E S V S / to jest Zbawiciel /
świat od grzechow y karania za nie zbawiający. Ta by-
ła przyczyna że był Ukrzyżowany / aby wylaniem drogiey
Krwie dokonał odkupu naszego. Bo bez wylania Krwie
niebywa odpuszczenie ani zbawienie. O nastodysz I E-
S V iako cie siła kosztuje to imię / O imię najrozkoszney-
sze prawię wylane teraz iako oleiek / ponierasz że Krwie
oleiek robisz na rany nasze / bądźże mi cleykiem wydra-
wiającym y posilaającym. Wtore słowo N A Z A-
R A N S K I to jest kłóty / druga przyczyna dla której
Pan I E S V S wstąpił na Krzyż / aby tam w nieładá
cnoty zakłócił dla naszego przykładu. Zwiecie albo

R ij

wiem

Ex. 7.

Ioan. 19.
Matt. 27.

Mar. 15.
Luc. 25.
I E S V S.

Heb. 9.

Cant. 1.

Nazareński.

Cant. 1.

Ioan. 12.

Isa. 53.

K R O L.

Rom. 6.

Żydowski.

Phil. 2.

wiem wonne było / nie słychane iego wbostwo / doskonała postusność / niewypowiedziana cichosć / nieprzewycieżona cierpliwosć / pokorą / miłosć. **O I E S V** Należańsk iakoś na tym drzewie zakwitł: Kwitnalesci przez wszytek żywot / lecz na końcu nieładatko. Losko twoie kwiecia pełne wonnego / iako mowi Oblubienica twoja. Przypuść mie też Panie do niego choć waskie jest / gdzie Pan jest tam y sługa niech będzie. Zapachow twych zażywać / abym podobne rodzić mogła owoce. Należańsk i też znaży swietego. Bo Swięty nad Swiętymi nie za swoje pewnie umierał grzechy / lecz cudze vsprawiedliwiał. **O** drzewo kwiecie y rodząyne pod cieniem twoim miło siedzieć / y zażywać słodkości owocow twoich. Trzecie słowo **K R O L** / pokazujące iż Pilat na Krzyż potepił Chrystusa / za skarga Żydow / że ich był Brolem; iakoż był / nie ziemskim / lecz niebieskim. Albowiem iako Krolestwo grzechowe poczęło od drzewa Adamowego / tak Krolestwo Boże poczęło od drzewa Chrystusowego. Skąd sie weże ieżeli Krolować z Chrystusem pragne / że mam ob Krzyżu pozać / przybiwszy do niego starego mego człowieka. Krolestwo albo-wiem ziemskich dostawia za żywota / lecz Chrystusowe-go Krolestwa nie zażyie / po ki kto nie umrze.

Ostatnie było słowo Żydowski Krol / bo choć go oni przyiać za Krola ntehciele / on był jednaki Kroluacy na Syonie Swiętym / y nad światem wszytkim. Dla czego y tytuł napisany był / po Żydowski / po Grecki y po Łacinnie / aby wszytkie nacye Krola tego poznaty / y wszelki język wyznawał / iż Pan nasz **I E S V S** Chrystus w chwale jest Bog Oycą. **O** Synie Boga żywego / wyznawam iż ci prawie służy chwałebny ten tytuł. **O** by go świat wszytek czytał y wspanował.

Wiele

O Tytule Krzyżà Páńskiego.

Wiele ich obrażało się tym tytułem. Biskupi / y
Sáryzenbowie / chcieli go poprąwić / iáko by był falszywy
á čiż znáča Hererykow / ktorzy czytáac dżiwne tytuły
Chrystusowe / wielu negnia y chce ie ztym rozsádkiem
swoym poprąwić. Drudzy z dwornosći czytali ten ty-
tul / ále nie dosli ani zrozumieli tájemnic tego. Táko-
wych iest sílá / ktorzy słucháac y czytáac dzieje Chrystu-
sowe / w głab nieida / przeco z nich pożytku nie máia.
Leż byli niektorzy ná oney gorze / iáko Náswietśa Pán-
ná / S. Jan / y inni ktorzy y nábożnie tytuł czytali / y
tájemnic dosli / A tych by mi potrzebá słusnie násládo-
wáć / ábym czytáac / doslá czego mie wiára o Zbáwi-
cielu moim wézy / poniewaz ten iest zywor moy wieczny
bym go poznáá / miłowáá / y wiernie mu służyá.

PILAT tytułu tego / choć nieprzyiáciele próbili
odmienić niechćiaí z nábdchnienia Bożego. Nigdy się
nieodmieni co w piśmie S. nápisáno / choć by się niewiem
iáko wpárt nieprzyiáciel Wiáry s. Z czego / státku w do-
brym náuze się / gdy mie áwiát ábo ciáło od Chrystusa
odciágáć zechce / odpowiem com raz nápisáá tom nápisáá
też nie zmáże / com raz postanowiá nieodmienie. O Zbá-
wicielu áwiátá / ktory w dekrétách twoich tak miłnieś stá-
tecznosć / iżes iednego charáktetu nie opuścił z tego tytu-
łu odmienić / day mi taki státek / áby mie żadne perswá-
zye nieprzyiácielskie od twoiey słužby nie odciágnety.

MEDITAC. XXXIX.

O dziale szat Páńskich y po- śmiewiskách innych.

141.

II.

Ioan. 17.

III.

Ná ctery czo
ści rozchwy-
cone sąty p.

L

Z Olnierze vkrzyzowawszy wzięli sąty iego,
y podzieliili między się. Przyjęny y táienanice džia-
tu tego rozbić. Bo żołnierze / rzecz łakoma / każde
część one sobie wziąć chciał / ktoraby się mu loscam dosta-
ła: przetoż ie w oczach Chrystusowych rozproli / iakoby
rzekli / żeć już nic po sątach. Co gdy czynili / mogli kto-
ry wragać. Kosptataymy tego bliźnierzą sąty / kto-
rych on dla bliźnierstw swoich przeciwko Bogu rozdzie-
rać niechciał. Tak oczy y vsy I E S V S O W E me-
żyli Ráci oni. O dostoyne sąty z ktorých moc vvy-
chodziła / ná vszelkie niemocy / iakoćie w rece pogani-
skie przysły e. Day mi pánie te pokore bym chętnie pá-
trzyła ná vszelkie vkrzywdenie rzecet moich.

Chrystus Pan zaś / dopuścił sobie sąty wstać / aby
nam doskonałoprzykładne vbestwo Ewangelickie zostá-
wił / co cylo własnego ná świećie miał oddalił od siebie /
niezostáwuiac ani vzywánia / ani własności ná rzeczách
swoich sobie. W czym goraca miłość pokazał / meżá-
tuiac ludziem cokolwiek miał / Ciála Krwie y vsytkiey
máietnostki swojey.

II.

A ná suknią nieszyto cáłodziana rzućili losy / kto-
ra Błogosławiona Pánná iako nabożni wierza / swymi
rekami vřkáta / á táć serdecznie zábolála / że w tákie rece
przysła ták kostowna sukientá / Krwia Syná swego
omocóna / suknią Syná mego iest / ktoram mu tá dáta /
zwierz okrutny ziađł go / bestya pozárta lozefá. Zwies-
rzeca nienawisć / vsáđziła ná Krzyż / y iego suknią omo-
czyła / nie w kóšliey ale we własney Krwi. O dżiła nie-
nawisć / iako śmiesz tego / który iest ista miłość pożerać !
O miłości niešťońżóna zábiť te bestya w nas / abyśmy cá-
lo su-

Gen. 37.

lo su-

to sukienka prawdziwey miłości zachowali.

Tak sükie. * Chrystusowi znázy Bošćiot iego / w którym nie chce m. * bjała: kto go śmie rozdzielać / śmiata by droga šate iego rozdzierać / czego Pan nie dopuścił. O Boże zgody y miłości nie dopuszczayże w Bošćiele albo w šakonie rozdwozenia / albo w Chrześciańskim ludzie rozdzielenia: wšickich przy iedney miłości zachoway / wšyscy niech beda iedno w tobie / byś sie nimi iako droga sukienka przyoblokt.

Szaty podzieliwszy / żołnierze siedzac strzegli go / za prosba Żydow boiających się / by go kto żywego z Krzyża nie zdiał / albo żeby nikomu nie dopuszczali przystępować dla wczynności iakiey do niego / Ktora snadź Lotrom z nim wkrzyżowanym wyrzadzano. O Krolu niebieski okolo którego woyska Anyelskie wárta / tysiac pieśni śpiewa / iacy do vsu twoich: iakóć przyszło z pokory do tego żeś dostał wárty tak márney / okrutnych żołnierzow ktorzy cielić nieprzeskía * Wesele się Pánie z chwały / Ktora maś na tronie niebieskiem: trapić z smoty Ktora maś na šiemskim / pragnac časłke mieć zeliwności twoiey / á za beda miála y chwały twoiey.

Tudzież rozdzierać / iako nieprzyiaciel wkrzyżowawszy Páná / Ktorego iuś zaniechać / albo żatować miał / pátrza cy na zeliwne meki iego / z Szatáńskiey złości inne nowe przydawał / to szaw / to gestámi do / niecierpliwosci / albo nieufności przywiesć go chcąc. Lecz niewinny Báránek y te świeże Krzywody z niewypowiedziana cierpliwoscia y mezym sercem znośil / żadnym znákiem nie pokázuiac / aby go miały obrażać takie rzeczy / albo osłabić na Krzyżu. Ostry nam przykład dáiac na wytrwa nie pokus w takim rájie.

To wšyt.

III.

IV.

Czworacy lu
dźcie zbliżnili
się na Krzyżu
Zbawiciela.

Tren. 2.

Matt. 27.

To wszystko rozbić będę patrząc po stworzących
personach które Chrystusa na Krzyżu ukrzyżowały.

Naprzód przechodzący mimo / bluznili chwielec
głowami swymi / hey co rozwalasz Kościół Boży / a za trzy
dni go budujesz / Zbaw samego siebie i iezeliś Synem
Bożym stąp z Krzyża.

A wierzyć mogę / iż wiele
gestów y wykrzywania gdy co mówili / czynili / iako Pro-
fety mówią śmiali się / chwiali głową / klaskali rękoma /
świstali wsty swymi. Na które świsły Odkupiciel nied-
bał / aby na iadowite świsły weża piekielnego lekarstwo
dał.

Abym ja zrozumiał / że własna Synow Bo-
żych nie stępować dobrowolnie z Krzyża / lecz na nim
zmarłowieć.

O Synie Boga żywego nie daj mi swoi-
staniem weża piekielnego zwiedżiona być / który chce /
być z Krzyża / na którym raz z miłości twej wstąpił /
zestął / daj na nim wytrwanie.

Potym Kapłani z Doktorami y Starszymi nągra-
wając mówili / Inszych zachował siebie zachować nie
może i iezliś Krolem Izraelskiem iest / niechay stąpi z
Krzyża a wierzemy mu. Dufaj Bogu / niech go teraz wy-
bawi / iezli chce. Którymi słowy czterzy mu rzeczy za-
rzucali. Władza / Królestwo / wznosć w Bogu / y zmy-
ślona godność Syna Bożego / y wiele innych rzeczy fał-
szywych Szatan Ocieciństwa przez nie mówił / kusiąc
Chrystusa / aby zrozumiał iezli iest Synem Bożym.

O
Báránku naćisz / coż ci oddam za taką cierpliwosć y
Wyznam to / czego ci bluźniercy nie došli / y chlubić się
z tego będę cym oni gárdzili. Wyznam że się możesz
z Krzyża y śmierci wybawić / ale tego czynić niechcesz
dla żywota mego. Wyznam żeś Krolem. 2c.

Potrzećcie nągrawali go y żołnierze. Także y Lo-

crowie

O dziale szat Pàńskich.

trowie z nim wtrzyżowani / iemusz vragali y łajali / iako o
baczmy tudzież.

Rozmyślay iaka meła wciérpiła przedostoyna Pàń-
ná bluznierstw tych słuchająca / które iey ciężkie były / niś
gdyby ná nie same miotane były. A owszem do wiś-
ry podobna / że bęstre one bluzniac Syná blazniły y Mát-
kę / złorzecząc / że takiego Syná wrodziła : Oná zaś / dżi-
wnie cierpliwem młeczeniem / mając przykład z Syná /
ponosiła. O Pàńno S. iako wiele męgow serce two-
je / bo ięzyki tych bluznierzow miecze są obojętne /
Syná y Mátkę razem przeymujące. Czemu Mátko
ktorego słowa nieprzemowisz ná obronę Syná niewin-
nego? Bo czas jest młeczenia nie mowienia : Wielka
bolesć niema cie w ludzi wżyniła / acz z Bogiem mowić nie
prześciasz.

Ułkonieć rozbierać iś stał lud patrzący / ale nie z
nabożeństwá / bo to sobie Chrystus między krzywdy po-
czyta : A oni przypatrowáli się y patrzyli ná mię. O
by ci nieszczęśliwi patrzyli byli ná Chrystusa iako ná wę-
za miedzianego / od iadu grzechowego wybawiliby ie był
zbawiciel.

MEDITA: XL.

O Pirwszym słowie Pàńskim
ná Krzyżu, gdy się zá nie-
przyjaćioły modlił.

S

Wissac

145.

Matt. 27.
Mar. 15.

Psalmo 55.

V.

Psal. 21.

Ofaia tej
modlitwy.

4. Reg 1.
Gen 9.

Słowa tej
Modlitwy
Oycze

Matt. 7.

O Jhae Zbawiciel na Krzyżu vdespekto-
wany / po błądzeni milczeniu otworzyli nakoniec
na swoim słowem usta swoje: nas wietrze. Z których pierwsze
było. Oycze odpuszc im boć nie wiedzą co czynią. O
tworzyłeś y ty duszę naszą / żebyś wysłyszał / y nawysłał
istotę od tego Nistrza nanki z tej Kazalnicy.

Stawiając pan na wszystkich szlakach / żadnego
na onym tożu pokoiu nie znalazłszy / obcożony nadeo tak
wielanieprzyjaćiel / ktorzy na ten czas rozstępnie mieli
widząc go w takim rozle / gdy straszliwie wragaia /
krzywić usta / wargi / nad nim ; w ten czas podnie-
cie Zbawiciel oży w niebo / y izy za nie wylewając usta
swe otwiera / nie żadać namich ognia z nieba iako Eli-
asz / nieprzeklinając ich iako Noe y Elizeusz pośmiewa-
wów swoich : ale błagając im Boga Oycę / a pełniac
czego niegdy nauczał / Miłujcie nieprzyjaćioły wasze /
Modlcie się za te ktorzy was przesładują. **O** IESV
iakoś iawnie pokazał żeś ty Bóg miłości / ponieważ
wielkie przesładowania nie mogły zagasić miłości twoiej
lecz ja tak rozpaliły iś swe płomienie aż ku niebu podnio-
sła. **O** ratować ja ciebie Panie prośe miłość.

Rozbieray po słowu te Modlitwe / mowi : Oycze
bo choć sam iako Bóg mogł im odpuszcic / wolal
jednak ile cię żadać o to Oycę / iawnie pokazuując iż on
inż z strony swej odpuszcil. A nie rzekł / odpuszc im Bo-
że ; ale Oycze / żeby pokazał iż nie zgubił ktorego z nich
miał wnosć / do Oycę onego / ktorego słoniec na dobre y zło
y deszcz na sprawiedliwe y niesprawiedliwe spuszcza. **O**
przenawyszy Oycze weyjdź na to światne słońce na Krzy-
żu blisko zachodu badając / ktore niż sie nam kryje / pro-

myślali

miłości miłości swej za prześladowce rozpustę i wysłuchaj tego gorąca modlitwy / a dla niej ochłodzi deszczem łaski twojej wszystkich / aby cie y onego poznali /

Odpusć im / nie wyraża te albo owe krzywdy / która mam od nich / lecz odpusć wszystko / wszystkie grzechy. Nie przydat ktorzy mię krzyżują albo bluźnią / bo niedzielał w modlitwie takiego słowa kląć / któreby instygowało na nich. Takentec odpustu żądał nie tylko Bóg ktorzy go ukrzyżowali / ale y tym ktorzy jego ukrzyżowania przychyla byli. O prześlona miłości I E S V S O W A na wszystkie grzeszniki.

Bo niewiedzą co czynią / wymawia iako może swe nieprzyjaćioły / pełniona mnogosc y ciężkość grzechow ich / co się y to wszystkich innych grzesznikow ściera / bo każdy na iaka ni wiadoomość dymać musi; Niewiedząc co Bóg jest takiego obraża. Jako strasna rzecz onego obrażać : iako dobra obrażając go gubi : Na co żarabia. Bo gdyby te wszystko wiedzieli nieobrażali by go / nigdy by Pana chwaty w sobie niekrzyżowali. Toteż wy mówią przydana pobudza nas Pan do wielkiej w swym miłosierdziu wspaniałość : Jeżeli albowiem on nas wymanwa / a ktoś będzie przeciwko nam skąrzył ?

Druga przykład bacie / abyśmy wymawiali defekty bliźnich naszych / choćby byli naszymi nieprzyjaćiołmi / że uczynili z niewiadomości / albo nieopatrności / albo żarliwości / y prosili aby im Bóg odpuscił.

Takentec skutki Chrystusowej modlitwy widać. Naprzód ia wysłuchał Bóg Ociec. Bo jeśli pokornych y cichych zawzię mu się podobala modlitwa / a coż nay pokorniejszego Syna / który z wołaniem wielkim y płaczem prosby wylewając na Krzyżu wysłuchany jest prze

6 ij

wspaniałość

Odpusć im

Bo niewiedzą
co czynią.

1. Cor. 2.

Rom. 2.

III.

Skutki
tey Modlitwy.

Iud. 9.
Hebr. 5.

uczciwość y respekt ná osobę tego tak zacna. A dla tey modlitwy náwróciło się wiele Żydów w dzień Świąteczny / nie tak ná słowa Piotrowe / iáko moca tey modlitwy. Także Sernik / dobry totr / y inni.

Pomyśle też / iáko się zdumieli ná te modlitwe w okoto stojacy / mianowicie Błog. Pánna y S. Jan taká miłość w tak bolesnem widzac. Mianowicie / Pánna przedsłowna powtórzyła iá z Synem : Oycze niebieski odpusć im / boć niewiedza co czynia. O grzesnych ludzi obrono / czyń proszę za mna do Boga / bom grzesiac niewiedziatá com czyniá.

MEDITACYA. XLI.

O Łotrách z Pánem vkrzyzowanych, y wtorym słowie gdzie iednemu z nich ray obiecał.

I.
16a, 52.

Vważéć naprzód dziwne one Pánstwo potóre / iż ze złosliwymi poczytány jest / postáwiony zelżywie między dwiema Lotry / ktore nieprzyiaciele tego ná wybor obráli / podobne Barabaszowi. Pan on ktore się przemieniał ná gerze Tabor między Morzešem y Eliášem : ktore jest wtora osoba między Boskimi personami : ktore Mésziasz swoy ná dniu Sadnym między złymi y dobrymi mieć będzie / jest między tymi dwiema Lo-

try /

try / takoby totrem był / ale żadney jednak z takiego to
wzryśwa nie ma przywary. A nam pociechą / gdy nas
ze złymi kiedy posadza / iż nam srebrną nie zawadzi / iest
złość w nas niebedzie. O Krolu chwały wrośła tak
twoja pokora / iż daley nie mogła / wychodząc na świat po
łożyła się między bydłem / wychodząc z świata między
złoczyńcami. Niech się zakocham we wszytkiem poni
żeniu na wzrost twoj i poczek / środek / koniec żywota
mego niech prawdziwa pokora będzie.

Jeden z Lotrow / który snadź po lewey stronie wi
siał / bluźnit Chrystusa iako y Sarnowie / zgrzeszyłszy
niac się Melsasem. A był to stogi despekt / iż zbro
dźcą y złoćnik potępiony był pán / y rozumiał że tym
odpuszcz doścepowal na dobra śmierć. Miał to zda
wna źli / iż swych grzechow zapomniawszy / cudze pote
pił / siebie za niewinnych miał. Jako ten złoćnik /
który tym grzechem dopełnił potępienia swego / a pán
dał okasia do cierpliwosci / który y słowkiem iadowite
mu wymagowal tak blisko będącemu nie odpowiedział.

A drugi Lotr z natchnienia Bożego / zastawil się
bronić czi I E S V S O W E Y / y kila cnot w sprawie
swey pokazał. Naprzód iż iawnego bluźnierza strofo
wał słowy ważnymi / Anity Boga się boisz gdyżes te
ż skazni podległ / niedziwo że się Boga nie boia / od kto
rych śmierć daleko / ale iż ty bliżsi niey / nie boisz się / to
rzecz nieznosna. Druga iawnie wnie swa wyznał. Trze
cia niewinności obronił Chrystusowey / ten nic złego nie
uczynił. Odzowny mezu niewstydates się wyznać Chry
stusa pod taką czi / gdy go Stárosta / gdy świat wszytek
potępiał / gdy wszyscy znaiomi zamilkli / wyzna y on
ciebie przed Oycem / który w niebiesiech iest y Anyoty
Bozymi.

II.

Mich. 7.

Entew Páni.
St nošic be
do som mu
3 gzesyřtá.
III.

Luc. 23:

Matt. 113
Gen. 40.

Odmělná
právnice náy
vyšřego.

W tych trzech vřzyřováněch / troiáké ľudie wi-
dšicé moře. Bo iáko ředen z nich byl winny á mečier-
plivy: Dřugi winny á čierplivy: Trzeci niewinny á
čierplivy. Ták od Boga řadni pořarání bywáia zá wi-
ny / á mečierpliwie znořac ida do přelát. Dřudzy řará-
nie čierpliwie zá winy přiznává / y z dobrým tořem do
Řáiu ida. Trzeci bez winy řwev dořwiadeřeni bywá-
ia y drogi ieřt Břzyř ich iáko Chřystuřow / Korona nim
wyřluguia. Lec ia grzechy obřofena niewiem iákiego
řylo řaráním godná / miedzy wterými wailowác bede /
bym miřofierdžia dořtapitá / iáko prawy řotr.

Ktorey obřociwřy řie do I E S V S A mowil / Pánie
pomni ná mę / gdy přizdřieř do Kroleřtwa řwřego.
P o wyznáníu grzechow y řwiatořci Chřystuřowey / ták
řmiátoř wřial / iř proři o niebo / řeotřinně lec nabořnyř-
mi / y wiáry peřnymi řlorwy. Pánem onego robáká v
ludži / y Břolem wyznawa; potym nie proři / zbaw
nie Břzyřá: pořadz mie ná tronie w Kroleřtwie twoinu
bo nie ieřt řetrowřka řzeř o táká wielka proři / řylo proř
ře pomni ná mę / dořyć mi ná tym. Bo gdy pomněć
ná mie będžieř / bař dobra řmierć / y obřocřiř gđie będžieř
raçyřl. O mady y pokorny řetřyřku / iáko wmięř dořtá-
wác Kroleřtwa niebieskiego / gwałtem? Nie zápomni
ćie ten Pan z toba vřzyřováný iáko / Podcařzy Farao-
now lořefa / po řey burzy do řczęćcia přyzředřzy wřpom-
ni ná ćie.

Potym máćać přyzczyn bebe / je ták nagle řywot řwey
řotr ten odmienil. Nie ná Břazanie Chřystuřowot nie
ná ćudá / bo řeřeře záćmienia nie bylo. Lec mlařto ću-
dow ruřřyřl go wyřořl čierpliwoeř y čichoř řtora po-
baçyřl po vřřyřwřozonym Chřyřtuřie / zmięřyřl go přyř-

Pládna

O Wtorem słowie ná Krzyzu.

151.

Cafs. Coll. 12.

ładna miłość ku nieprzyjaciółom / iż oświecony poznat
świetego Syna Bożego. Z czego się naucze / iako dobrze
bydź cierpliwym / cichym / przykładnym / ponieważ te
cnoty / cudzi są y Karania by natwardziyszym ludziom.

Wskonic z dobrym totem do nog Pańskich y raz y
drugi zśwotam ta modlitwa pomni na mię / nie daj mi
ginać pod Krzyżem pokus y fasolow / o Krolu w poko-
ju inż Kroluacy o miłosierne oko prośe.

A IESVS mu rzekł nieoszczędzając w miłosier-
dziu słowo / zaprawdę mówię tobie / dziś ze mna będziesz
w Raju. Z którego znać dzielność oney modlitwy za
grzeszniki wyłaney / w tym pierwszym grzesniku / iako moc
modlitwy Szepana S. w nawróceniu Saula. Tak
że moc Arwie IESVSOWEY wyłaney znać / ktorey
pirowiaści były na tym dobrym totrze / dziwnie odmienio-
nym. Do niektórych mówia / iż zrazu bliźnił Chrystus
są z towarzyszem swoim / a pan mu y grzech y karanie od-
puszciowszy nieodwołalny Ray obiecuje / wiecey czyniac niż
prosił. O Krolu niebieski dosyć mu było obiecać po
tłu lat perone weście do Krolestwa twego / lecz miłość
twoja przymknęła terminu / za cysćciec Krzyż tego przys-
mnieś mówiac / dzisiajszego dnia odmieni się kondycya
twoja / łamániny twoje w belicye Kráystie / Krzyż w
chwala. O Krolu chwaly / iezeliś tak szodroblawy na
tego / ktory trzy albo cztery godziny ciebie nasladował /
iako nagrodziś temu / ktory po wszytkie dni nasladować
cie będzie? Jezeli tak woliczność zna po tobie grze-
snił / ktoryś niełat iako zabił / sa jedne bezmiłości
iakoż pokazuje temu / ktory cie chwali przez wysoki żywot
O szesliwy totrze / ktory cały dzień proznuac okolo go-
dziny iedenastej ledwie na robocie stánawszy pirowy 30

IV.

Matt. 20.

stać

V.

stałeś! Grosz chwały wieczney zaraz bierzesz. Goraco prą-
cny y ty duszo ma/ a wiele za krótki czas zyszesz/ albo y dłu-
go y goraco rob/ a bądźże nązbyt zapłaty.

Nasostattek wważać bade koniec złych y dobrych lu-
dzi w tych dwu totrách/ i jednego odrzucono/ drugie-
go obrano. Ależ Bzew IESVSOWA obudruu w
sprawiedliwiec była mogła/ nād iednym tylo iednak moc
swoie pokazała/ ażebyśmy y boiażni mieli y wśnoać. Prze-
toż wiele grzesni gdy się na śmiertelney pościeli obacza
niech nie desperna/ pomniac iż ieden totr/ godzine
pokutniac miłosierdzia dostapil. Żaden zaś przestrono
niech nie żyje/ widzac iż drugi totr choć pobie Chrystusa
vmierając/ bez pokuty zfebl. Jest sie też czego bać iż
miedzy tak wiela złych/ ktorzy się zbiegli na Kalwaryo
iednemu tylo totrowi rzeżono dziś ze mna będziesz w raju.

Nakoniec moge rozbić/ co w Błogosławioney
Pannie nawrocenie tego totra sprawiło/ iż wychnęła
neco/ widzac że się znalazł taki/ ktory za Syna iey odpo-
wiedał/ y słysiac że się miała Chrystusowa niebo otwiera/
od tak wielu tysiecy lat zamknięte. O duszo ma wyt-
chni troche w tym płaczu sobie/ tak wdzięczne nowiny sły-
siec/ iż dzisiaj ray otwierają/ bo y Zbawiciel temu rad/ choć
go też zamkł tak kosztu. O Zbawicielu w ktorego res-
tách przebitych klucz iest Dawidow/ otworz mi brony
niebieskie/ ktore pozamykaly grzechy moje/ zamkni piekiel-
ne ktore oneż zotwieraly.

MEDITACYA XLII.
O 3. slowie do Mátki y Ianá.

Trwać

V Wáżąc tu iż ktorzy wiecey miło wali Pána / wiecey
 się też przybliżyli do Krzyżá. Albo wótm nie máś
 wietšego znaku miłości ku Chrystusowi / iáko iść za nim
 aż ná zelywość iego. A ze wszytkich z naywietšym
 stákiem Błog. Pánná iáko w miłości gorętsza nie dbálat
 ná niebespieczeństwá / co nablížey Krzyżá przy macie Sy-
 ná swego stánelá ciałem / á duchem z nim bylá ná Krzy-
 żu przybita. A to trzema gwoździ. 1. Żywym poie-
 ciem tego co Syn cierpiá. 2. Vprzeymościa ktora go
 y iáko Syná y iáko Boga dobrodzieńcá swego miłowálá.
 3. Politowaniem / że taká osoba za kogo innego tak ciera-
 piá. Z tego taká dusze iej napadlá boleść / iż Me-
 szenników wszytkich maki prześlá. O Krolowa Me-
 szenników / bym cie w tym Mezenštwie násladowálá /
 wszytká mocá przypoiwszy się / y przybiwszy iáko ty do
 Krzyżá.

Gdy tedy obaczył I E S V S Mátkę y Vczniá stoja-
 cego ktorego miłował / rzecze Mátcie swoiey / Niewiá-
 sto oto syn twoy. Rozbieráć doskonałość Chrystu-
 sowe / gdy miłosiernych wżynków y powinności swych
 nieopuszcza / choć ná mekách iest. To się iáko Biskup mo-
 bli; to Ray iáko Odkupiciel obiecuje / to się Mátká iáko
 syn y Vczniem iáko Mistrz opieka / wżąc / iż nie mamy zá-
 pomináć obligácii nášych / choć nam trudno.

potym co mowi chwalebney Mátcie rozbieráć : Nie-
 wiásto oto syn twoy / iákoby rzekł : niezapomniałem cie /
 y powinności synowskiey : leż iż z ówciá ide zostáwuięć
 miásto siebie Janá ábrć służył iáko syn / nie rzekł iej Má-
 ko y niechac iej trapić / y áby pokazał iáko máło ciátu y
 krwi diferował / áżeby wola Oycá niebieskiego wypełnił.

T

To iest

Stali podle
 Krzyżá / Má-
 tká tego y
 Márya Kle-
 ofáfowá y
 Mágdalená
 y Vczni.

3. gwoździł
 Mátki Bo-
 żey.

II.

To iednak słowo znacznie przyczyniło Błog. Pannie boleści / widząc / iż się z nią syn rozstanie. A bacząc nierówną zamięszenie / za Syna Boga żywego / braci syna rybaka wdogiętego / za niebieskiego Mistrza / ziemskiego Wznią.

W tychże słowach nieładą miłować ku nam Pan pokazał / dawszy nie tylko Janą za syna Pannie / lecz w nim y Wznie wszystkie / y wszystkich wiernych którzy są y będą do skończenia świata.

Dziękując za te opieke I E S V / iżes nas tym sposobem bracia swa poczynił. A ty Mátka znay nas które w taką godzinę Syn polecił.

III.

Potym rzekł Wczniowi / oto Mátka twoja. A iż tak bydy musi iako Chrystus mowi / wolał słowy tymi zaraz Pannie affekt macierzyński ku Janowi y także ducha synowskiego Janowi y wszystkim wiernym ku Pannie. Przez coż iż to słowo do wszystkich rzeczono / y do mnie perwoni. Oto Mátka twoja / miłuy / ślanuy / usługuy iako Mátce / do niej przybiegay z potrzebami : tak ży iako na coko takiej Mátki zależy. O I E S V składź mi to szczęście że mátce twojej mátka ma czyni / iakoś Oycę twego Oycem mym uczynił ?

2. przyczyniło
je tak wprze-
wileciowany
S a

Ta łaska wdarowany jest S. Jan / iż był pánienkat. Druga iż nieładatko miłował Zbawiciela / a pod Arzyż za nim idąc / żadnym niebezpieczeństwom y trudnościom odrażić się nie dawszy / Za czym wiołce spragnę tey páry w czystości s. y miłości I E S V S O W E Y naśladować.

Od oney godziny wziął ja Wczni za swoją mátkę / wszystkie powinności synowskie ku niej pełniać / cześcia iż mu to Mistrz zlecił / cześcia iż za wielkie szczęście y chwale miał służyć takiej Mátce. O S. Ewangelisto wiń / śmieć tego szczęścia które cie podkłada / proszę za mną /

aby

O zácmmieniu ktore bylo po wlytkiem swie.

155.

aby mi tegoż brcha dat dñs tak szodry Pan / ktorego to
bie dat / bym tey Ntce tak slyla / iakos ty slyl.

MEDITAC. XLIII.

O zácmmieniu ktore się stało po
wlytkiem swiećie, y o słowie
czwartym.

Vważć iż Bóg cudowne te ciemności przepuścił /
aby niewdzięczny on lud poznał / iż gniew Boży zaro-
bił / niegodny materialnego słońca / który Słońcu sprzą-
wiedliwości żywot odejmował. Ciemności zewnętrzne
także znały wewnętrzne ich ciemności / których
pełni byli.

Druga : ziemia iaką mogła żatobe na się wzięła dla
niewinnej śmierci Stworzyciela swego / światłość też
znikła / aby przesłabowcy za nagła ona noca bluźnierstwo
poprzestali : A Chrystus spokojnie mógł przez trzy go-
dziny gotować się na śmierć / y goręco modlić za nas iak
to za żywota swego miał ten obyczaj / w nocy schadzać
na osobne miejsce dla modlitwy. O słodki I E S V nasz
też nie tak spokojnym duchem modlić się / iakos ty się
przez te trzy godziny na Bawarrey z przebite mi y przy-
bitymi rękoma modlił za wszystkich ktorychś miał w pa-
mieci swojej / z kterychem ja i st idna. Tych pożytek
biore z ciu / ktorego mi wycaś / abym się goraco na
śmierć gotowił.

Przyczyny
zácmmienia.

T 4

Moge

II.

Elz Elz Elz
małabáchá
ni.

Psalm 118.

Mogo też rozumieć iż Bóg. Panna / wysyłł on czas na goracej modlitwie strawił. Duchu swego do wysłuchania tajemnic które się tam odprawowały podniosły. Toż Jan S. y toż czynili / którym do serca Chrystus mówił / czujcie á modlicie się ze mną / żebyście niepodlegli pokusie.

Około godziny dziewiętej trzeciej z południa wołał I E S V S głosem wielkim / Boże mój Boże mój / czemuś mię opuścił. To było czwarte słowo Chrystusowe troche przed Stonaniem; z głosem wielkiem / aby wysłuchali / stał / że go wewnątrz opuścił Ociec długo mu cierpieć dawać / nie wybawiając z tak ostrego razu. Słowa nie mogła znaleźć pokoiu na Krzyżu / rece nie mogły ciała strzymać / chyba się targając / nogi temuż cięciu stać nie mogły / bo się rany wielkie otwierały / przetoż wielki głos poniosł w niebo zewsząd wtrapiiony. A choć Bóg zwykł opuszczać sprawiedliwych ludzi / z ich lepszym / jednak częstszego opuszczenia iako Chrystus / żaden sprawiedliwy nie wycierpiał. Bo y Bóstwo stworzenia w cierpieniu objawiało / ięże w Ogrocy. O dobroćliwy I E S V już nie trzeba drugi raz stać Anioła aby cie wtrapionego wmacniał / y ręce dawał przeczes opuszczony / ponieważ bliski twój koniec. Ale ja one tobie Panie wyliże / aby się pokazała niezmierna ku mnie miłość twoją. Jam cie bowiem opuścił / odstepując wolei twojej / żebym moie wypełnił / dla tegoś ty opuszczony teraz od Ojca twego / aby mi nigdy miłosierdzie jego nieopuszczało. A jeśli kiedy opuszczenie poczuć / przykładna mi cierpliwość zostawiaś / iż to niewielka / że pocinie wzeń / co nauczyciel wycierpiał. O Nauczycielu naśladzysy nie opuszczaj mię do końca / gdy wstanieś / niechaj mię nieopuszcza

Łaska

O czwartym slowie.

157.

Psal. 70.

Łaska twoja. Wstąpił się też Pan na inne opuszczenie
które go bardszy dolegają / że go opuścili Dżmie / lud ży-
dowski / y wiele ludzi / ktorzy wzgardzić mieli S. Wiare
iego / Sakramenta podeptać / zaniedbać meki iego. O
obronco nasz iako cie wiozł na tym świecie opuszczonego /
Wiara twoja / Zakon twój / w bogie twoje opuścili ludzie.

Rozbierając aż Zbawiciel pomienione słowa od ktos-
rych się poczyna psalm 21. Który jest wszytek o mece iego /
tyło głośno wymówił / możemy iednak nabożnie wierzyć /
iż dokonczył cicho ostatki psalmu / wyliczając Oycu / wszyt-
kie tam wyrażone trudy / mianowicie miecz sprawiedliwo-
ści Bożej: Psal. Kłósał który sławę iego kłósał : Lwa
Pilata z drabami iego: rogi lednoroszczowe / Szatan który
ry podżegał nieprzyjaciół iego : z serdeczną cięskością te
słowa mówić mogąc.

Rozbierając na koniec iako dobrze pogula Bto. Pán
na / żalostny ten głos Synowski / który iey aż do serca prze-
niel / y podnioszy do Boga Oycy / prosił aby Syn
na utrapionego tak nieopuszczał / a iż wniósł dobrze psal-
my / godno wierzyć / y iż gdy go z płaczem zaczął on nie-
bieści muzyk / ona go pospolu z nim w sercu domowila /
pierzac ogyma na wszytko co tam napisano.

A nieprzyjacieli przywili słowa one Zbawicielowe
Eli Eli / mizerał ten łaski Eliaszowej siła / y tego dopu-
ścił iego dobroć / ażeby wszytkie meki miał na Krzyżu.

MEDITACYA XLIV.

O pragnieniu Chrystusowym
na Krzyżu y 5. iego slowie.

Psal. 21.

Ex. 17.

II.

VWażać iś pan cięskie prągnięcie cierpiał / bo od no-
cy przesłęty nie zgola nie pił / a wielkie odnosił w wie-
lu drogach skwapliwych wtrudzenie / y wiele krwi wy-
lał / przetoż wyschła iako skorupa gila moja mowi w Psal-
mie / a język przysychł do podniebienia. Tego iednak
prągnięcia bårzo cięskiego nieobiawiał / aż prawie iusi du-
chą wypuścić miał / aby pokazał / iako męko cierpiał za
nasze obżerstwa y pijaństwa. O żywa opoko czemu żro-
dłem wody niechłodziś wtrąconego języka twego / a cze-
mu iako Samson z szczęki osicy / z Krzyża wody sobie nie
dobywaś? Lecz widze iś twój ochłoda jest co namwiecy
cierpieć / proszę cie przez to prągnięcie twój / niech bado
cierpliwa kiedy niesłanie napoiu : y kiedy go dostatek
niech go miernie zażywam.

Oprocz tego prągnięcia cielesnego miał inne trzy nie-
nasycone. Naprzód prągnął wypełnić wola Dycy swego
go w rzeczach wszystkich / y literki iedney nieopuszczać.
Widząc tedy o woli Dycy swego w Proroctwach / aże-
by go octem napawano / niechciał y tego opuścić / dla te-
goż wolał / prągnąć nie tań wody / iako octu. O iako
wielka chęć tu posłuszeństwa. Druga prągnął wiecey
cierpieć za nas / choć ius wiele wcierpiał / dla tegoż rzekł
pragnę nowey męki. Bo iako my rokoszy / tak on pra-
gnął boleści. Trzecia prągnął zbawienia wszystkich dusz
aby pomógł krwi swojej wszystkim. Bo to prągnięcie
dawnie żarło wnętrzności jego / a miśnowicie widać
było / iś prągnął tym zbawieniem^o y żeby mu dostojale
służył / y tym go ochłodził. Żad zawre / jeżeli chce do-
stojale Pana mego naśladować / iś mam sprągnąć trzech
pomienionych rzeczy / to jest / posłuszeństwa tu Bogu /

cierp. 12

cierpliwości dla Boga / y żeby mu ich co nawiecy sta-
żyło. Błogosławieni bowiem którzy pragną sprawie-
dliwości / bo nasyćci będą. A po prostu przekładający po-
trzeby swoje chociaż Batom Odkupiciel / jedynym tyło sto-
wkiem pragnę / i rzeczy miąnowicie Zakonnych / iako maia
swe potrzeby Staśmym przekładać / spuszczośy sie na ich
opatrznosc / co / ki. by y Jeko oni zechca weźnić. Także
iako Pannu Bogu na modlitwie potrzebki proponować /
z gotowoscia na wszystko cokolwiek zechce weźnić. Ale
wiemy iż o chleb proszącym kamienia niepoda / ani octu
pragnącym.

Niezbojnie ocet podali Pannu w gebee / obłożywśy
Izopem. Obażyć tu okrutne ludzkie ślepstwo przeciw-
ko Bogu : a dobrotliwa Boga tu ludziom szkodliwość.
A ktora wieśta mogła bydy szkodota / iako gdy wylat
Bog wszystkie Krew z swoich żył dla człowieka : a ktore
zasia grubie ślepstwo / iako pod tenże czas posilenia pra-
gnacemu Bogu nieosiąrować ? Rozbierać tedy opusze-
nie tego w tak ciastkim pragnieniu : iż sie żaden nieznaj-
laś ktoryby mu kubek wody podał : ale taki sie znalazł
jednaki / ktory ocet z Izopem zmielłiem śmiertelnym poda-
wa ! A to wtrapienie / dziwne cierpliwem miłżeniem
zniosł Pan / ani słowem / ani znakiem zagniewania / na
podcaśnego tego niepokazał.

O nastodzy I E S V dzieknieć / żeś znieś to opusze-
nie podobne onemu / ktorego doznawania potępieni / kiedy
w piekle prosza o kropie wody / a nie maia / prosze zachos-
way mie wiecznego pragnienia / a w dośesnym cierpli-
wości wżez.

Nakoniec rozbierać / iako bolesno Bóg Pannie by-
ło widzacey podanie octu miasto wody Synowi pragnąc-

cemu.

Matt. 26.

III.
Ioan. 19.

cemu. Radaby dogodziła sama była namilsemu / ale nie dopuszczono.

MEDITAC. XLV. O szóstym słowie Páńskim.

Ioan: 19.

I.

Ioan: 17.

Luc: 22.

II.

JESVS tedy gdy wziął ocet rzekł. Wykonano się. O słowo troćcie a plenne / kto tak tenimie twoich dojdzie? Na trzy rzeczy Pan patrzył gdy to słowo rzekł. Naprzód na wszystkie prace od Nás rodzenia swego aż do śmierci / co w Egypcie / co w Żydostwie / co w Galilei wcięrpiał: przetoż rzekł Wypelnio się vpodobanie Boga Oycę wżyniem cokolwiek kazał. Dzielnieć przenaśloby Oycę / jeśli mie do godziny tak pożądaney przywiodł / Obiaśnilem cię na ziemi / wykonałem sprawę ktorą / mi zlecił / ofiarując ia na odkupienie świata / O Zbawicielu mój ściśniony aż się wykona Chrześ / już sie nie trap wiecey / bo sie Chrześ twoy pożądaný dokonat. Z tad sie domacam iako wesola bede w godzinie śmierci mey / jeżeli wypelnie cokolwiek mi Bog kazał / strawiwszy wszystkie żywot na iego służbie.

Pozrat potym Zbawiciel na wszystkie końce swe dla ktorých na świat przyszedł / to jest / aby za Adama dosyć wżynił: Wężowi piekielnemu głowę struszył: śmierć pokorzył: niebo otworzył: nauczył doskonałości: postawił Sakrament i ofiary: Gdy tedy wszystkiego niepospolicie dokonat / bázno sie w sercu wadomawszy rzekł wypelnio się / y dokonato czegożkolwiek na świat przyszedł.

śedby

ścisły sułat. Dziękuję Zbawicieli, żeś tak waleśnie do-
kończył sprawy odkupienia naszego, daj mi też prośbę z do-
skonania y dokonania kiedykolwiek cnota stać w oczach
twoich.

Obejrzał się też Pan na wszystkie figury ktore go do
onogo czasu wprzejdziły / na cienie y Ceremonie starego
Zakonu / y widząc wszystkie wypełnione / rzekł wypeł-
niło się / koniec wzięły cienie y ceremonie / zostało obrze-
żenie y inne ciężary. O byż cie wszyscy na niebie y na zie-
mi wychwalali / za to na Krzyżu dokonana rzecz panie.

Naczątek rozbieram / iż tenże Pan / w którym to-
iż ledwie co dusze / powtórzy to słowo wypełniło się na
dniu sadnym mówiąc: Już koniec ma świat / y pro-
żna jego chwala / iż pogoda do zarobków minie / iż
relaksy złych / y prace pobożnych final wzięły / spełnia
jest ludzba wybrańców niebieskich. To wważając stas-
rać się bede bym tak żył / abym z Apostołem mówić
mogła / Zawodum dokonała / wiaćem y wierność Bo-
gu powinna zachowała.

III.

Tim. 4.

MEDITACJA XLVI.

O siódmym słowie Chrystu- sowym y jego śmierci.

Lac. 23.



OLAIA C głosem wielkiem IESVS
rzekł: Oycze w ręce twoie polecam ducha mego.
Nacząc przyczyn / przez głośno ostatnie to słowo wy-
mówił. Pierwsza była / aby wszyscy wiedzieli / iż sły

I.

v

miat

miat na przedłużenie żywota y oddalenie śmierci / by był chętny / lecz położyć duszę y żywot swoy dać wolać za mnie. Dzięki tobie nastodzą I E S V za te wola / ia też żywot mój od tego czasu ofiaruję tobie / gotowy go zgubić / klesz by będzie dla chwały twoiey potrzebą.

Druza przyczyna / aby pokazał przyrodzona cięskłość która duszą czuje gdy od ciała oddzielona bywa: Patrzył bowiem / takim dobrym towarzyszem duszy było przez 33. lata / iako iey wiernie służyło we wszystkich odkupienia ludzkiego sprawach. Zawołał nakoniec głosem wielkiem / na znak zwycięstwa chwalebne go które z Czartą y piekłem odniósł / iako Gedeon podniósł wołanie przykruśzeniu tagwi swoich Madyanicy zwyciężył / A był to cudowny głos / bo do Krzyża przybił / iż umierał gdy ich krw wyjdzie / sa bierzcie wiaty / lecz Hetman nasz pokazał iż się cała moc w śmierci tego.

II.
Psal. 30.

Psal. 118.
Isaia 49.

Ap. 7.

Rozbierać po słowku wierz ten Oycze w ręce twoje polecam ducha mego / Oycem go nazywa na znak ofiarności / która jest potrzebna w godzinie śmierci / żeby się Bog Oycem stawił / bronił nas y biorąc do obiecanego dziedzicwa. O najmiłosierniejszy Oycze / dajże mi ducha Synowskiego przez wśwetł żywot / żebym cie w godzinie śmierci śmieło nazywać Oycem mogła. Poleca ducha swego w ręce iego aby pokazał / iż nie w innych rzeczach / ale w tych bezpieczny będzie / które nas stworzyły y na których nas napisał / żeby nas nie zapomniat. O duszo ma porucz się w te Oycowskie ręce / który iż cie na nich sobie napisał / niewymaze imienia twego z Księgi żywota. O nastodzą I E S V / y ia ducha mego polecam w ręce twoje / które masz na Krzyżu rościagnione / abys grzesznych do nich się wcielających obłąpił. Ta-

meo

O siódmym słowie Chrystulowym.

163.

102a. 10.

meś spisał Bzeta wybrane twoje / iz ich nikt nieporwie
z ręki twojej / tam bezpiecznie oddaie ducha mego / bo
moje rece bázro są słabe. Wiele polecał Duchą / nie mäs
sierność bo iey niemiał : nie honor swoy / bo on nie miał /
nie ciasto / bo to przedniejszy cześć w głowieku najwyż-
szej sobie waży / Duchą poleca / bo na tym wszystko sze-
ście zawisło. Tym nas wzac przykładem iakie mamy
mleć stáranie w godzinie śmierci / abyśmy dusze Bogu po-
lecali : bo jeżeli się duch mój w rece Boże dostanie / do-
syć bede błogo.

A nie tylko ducha swego własnego Oycu polecił
Chrystus iako depozyt aby go po trzech dniach wziął ale
też w swym duchu polecił wszystkim wybranym swoim /
bo kto przystaie do Párá iednym Duchem jest z nim : tak
iż tamże ducha mego y żywot duchowny Bogu Oycu po-
lecił / prosząc ażeby mnie w protekcyi Oycowskiej wszystko
wziął.

1. Cor. 6.

III.

Lucy 23.

To mówiac skłoniwszy głowę wypuścił Duchą /
niebáremne to skłonienie głowy było / lecz aby dać znać iż
umiera z posłuszeństwá / głowę ordynácyi Bożej skłoni-
wszy. Druga / aby nam ukazał ciężkość grzechów ná-
szych / iż go aż na śmierć potłumili. Trzecia / aby uká-
zał odchlań ktora pełnbrować wychodził Duch iego.
Skąd ia też słysze pod iarzmą posłuszeństwa prawdziwe-
go dla Chrystusa skłonie / zámie patrząc w ziemię z kto-
reim stworzona / y w piekło ktorem zarobiła / y do ktore-
go mnie ciężar grzechów mych tłumi / á za teraz pokornie
głowe schylaiać / potym ia duszę podnieść bede mogła.
Potym rozbiarać / żeż zbawiciel dobrowolnie umarł / ob-
sługich iednak boleści y ran / y gdy go Krew wstała. Na-
przed twarz iego począł się mienić / y inne członki tak

X 4

watleć

Psalmo 28.

Psal. 4.

watleć / że skonał y vmárt. O przeyawow:šy B:ptanie /
iakoš sližna ofi:ce s:amego siebie ná tym Oltarzu ofi:ro-
wat ! O Nauczycielu nayumiejetniešy / iakoš gteboš
lekcy: ná tey Krzyžowey K:žalnicy przeczytał ! Onayšez-
drobliwšy Odkupicielu / iakoš wielkie pieniadze ná okup-
twoich wiešniow odsypał : O Słońce sprawiedliwošci /
iakoš dobrze drogę twoię ošwieciwšy y zağrzawšy ziemię
obiegło ! Dziekuieć zá niezližone trudnošci dla mnie
podiate : iuž č:is iako Dawid mowi w pokoju zasn:ć y
odpoczeć.

Rozmyšláć bede co przeboštoyna Pánná počuť /
č:isto naymilšego Syná bez duše / ž:atofny on obraz obas-
czwšy : iako sie iej bolešć odnowiła : iakie łzy z oči /
iakié wzdychánie z s:ercá ku niebu podniošł : iako žywo
sprágnelá S. dušá iej zá Synowštá dušá lecieć iakie stá-
gi miłozći pelne Bogu Ocy ofiarow:la / že i:ž w šiero-
štwie zošławił ná tym pábole tez : Až oná vmiála sie w
tym došł:nišle z wola Božá zg:dyć / y zmartwychwštá-
niem čiešyć.

Nikonic moge vmaž:ć / co wiele šwietych ná tym
miejšcu vwaža / iž byl przytomny Šatan wobš Krzyž /
pilnie čekáacy iešliby co šwego w Chryštušie ználaš : á-
le sie zawiody. Takže poniewaž przy vmieráacych sprá-
wiedliwych Anyotowieštać zwykli / iž Bog Otec niekto-
re Anyoty pošlał / ktorzyby stali przy tym sprawiedli-
wym náš: spraviedliwym / nie dla pomocy iakiey / ale dla
vždiwošci. O I E S V Káptanie wielki / obleczony w
šzaty plugawe grzechow nášych / y májacy przeciwniká
polewey štronie / á po práwey tyšiacami Anyotow / proše
nie zápomina y mie w godžine šmierci moiey / očyšć dušę
má od wšelkie° plugáštwa / aby iej šatan nieprzemogł / ze-
šli š.

Zich. 5.

šli š.
twoy

M

O

C

M

ná po

brou

šwe g

Bog

šwier

zowa

Bog

prze

sam

kazan

y táie

šcia

2

zotw

ie / tá

hyde

zowa

šuse

śli s. Anioła twego / Któryby ja obronił / y do chwaty
twoy doprowadził / Amen.

MEDITACYA. XLVII.

O cudach ktore po śmierci
Chrystusowej nastąpiły.

Nastąpiły Cuda na obławienie chwały
umierającego páná / á złości zabijających go ludzi / y
na pokazanie dziwnych skutków / Ktore tá śmierć sprawiła.

Zastóna Kościelna rozdarta się na dwie części dla
dwu przyczyn. Albowiem iáko Káifasz rozdát śarty
swe gdy rozumiał że Chrystus mówił bliźnierstwo : tak
Bóg Zastóna rozdát Kościelna na znát bliźnierstwa y
światokrástwa Żydowskiego / Ktore popełnili / wkrzy-
żowawszy Syná iego iedyneho. O duszo ma Kościele
Boga żywego / rozedrzy serce twe od żalu / dla tego żeś
przyczyna śmierci Pánu byłą. O Boże sercá mego ty ie-
sam rozedrzy / wyciśnawszy mi tego żalu. Druga / áby po-
kazano iż śmierć Chrystusowa otwierano do secretów
y tájemnic Bożych / Ktore przed tym niebyły widziáne / czę-
ści dla figur / części dla zastóny grzechów nášych.

Ziemia zátřzęsła á skały się popádály / y groby się
zotwierály. Tym sposobé stworzenie nieczúte żálobe swo-
ie / iáko mogło pokázáło dla śmierci Obáwicielowey / ná o-
hyda twárdości zapámietáło ludu onego / Który go wkrzy-
żował / y ná zátřęszenie tych / Ktorzy z boleiacym Chry-
stusem nie boleia. O duszo ma niebádz twárdziejśa náđ

III.
Matt. 27.

ziemie/ opoki/ y groby umarłych, które się w drobne pi-
sy wśledy pokrajały/ gdzieś ty jest tenże zgrzeszył/ y
tyś winnięśa pozuwać/ co zbawiciel dla twych grze-
chow cierpi.

Dwając co za skutki miały Cuda one/ albowiem
setnik y żołnierze ktorzy z nim byli strzegąc IESVSA
choćtaś poganie wyzrawszy trzęsienie ziemi/ y to co się
działo zlekli się bårzo/ y odmienili przedko/ pokonani
prawda y niewinnością tego który za nich umarł/ iz mo-
wili prawdziwie ten był Synem Bozym y sprawiedliwym/
y wrócili się bñac się w pierśi swoje/ do czego pomogła
ona modlitwa za prześladowniki na Krzyżu. A ia tak
ta rzelza/ wderze pierśi swe/ pokornie Páná prosić aby
mi przez mek swo grzechy odpuszcil.

MEDITA: XLVIII.

Oboku włócznią przebitym, y pięciu ranách Pánskich.

Ioan: 19.

Sydowie prośili Pilatà aby połamano gole-
nie vkrzyzowanych, y zdjęto, aby ciała niezořtaly
na Krzyżu na Sábát vřořysty.

Rozbierác tu Řiřazat Řáplářřich převřotnosť/
ktorzy pod pretexté religiey ekřutna nienávisť swoje těili.
Prágneli břitiem nová mekř Chřesřusowi zádat/ iesli
by iesze žyw byl połamáním goleni/ albo iesli umarł no-
wá go krzywda zelžć. Prágneli teř těiřo tegož Řřyzu
za zdat/ y z řeřu pospolřřwá onego/ ktere do řkruchy přřyzu

chodžilo

chodziło przez znieść / a chwale Syna Bożego zaciemnić.
 Patrząc na te zaciemniało / przeleżało się Saboro
 Bożych / iż się ci natak wiele znamion y cudow nieskruszy-
 li / iako lub prosty / ale zaciwardzi i iako Giaro / grzechy
 do grzechow przydawając. O Boże niedopuszczajże tak
 twardego serca na mnie / żebym na swoą zgubę braci mia-
 ł / co na moy orbynuieśi pozycę /

Rozbierac też iż stare prawo było aby wkrzykowani
 tegosz dnia pogrzeb mieli / iż przeklęty był kto wiślał na
 drzewie / ażeby trup nieplugawił ziemi /

A to prawo chciał zachować Chrystus Pan stawszy
 się za nas iako mówi Apostoł przekleństwem. Dziękujeś
 Bawicielu / żeś się tak dalece upokorzył / że będąc Bło-
 gosławieństwem narodow / chciales być miány za prze-
 ślectwo y plugawstwo na ziemi / wybaw nas od pychy
 ktora splugawiamy ziemie.

Przyziedszy żołnierze / Lotrom złamali golenie / lecz
 gdy obaczyli I E S V S A iusz vmartego / nie łamali go-
 leni iego.

Wracając iż przeciwko Bogu myśli ludzkie nigdy nie
 przemoga / bo niechciał / aby łamano kości iego / iako o
 Baranku Wielkonocnym napisano / kości nie potamiecie
 z niego dając ta tajemnica znać / iż choć miałabą meła by-
 ć / nie łamają iednak iego mocney cierpliwości / tego mi-
 tości / y gruntownych innych cnot / ktore kości znają: w
 cale to wszystko zostało / choć Czart y nieprzyiaciel / zgru-
 chotac usilował; iako y teraz wybranych zdruzgotac u-
 silnie / lecz ich sam Bóg broni / y strzeze wszystkich ko-
 stek ich / iż się ani iedna z nich nieskruszy.

Ieden z żołnierzow śmierci iego doznawając wlocza
 się otworzył bok iego / nowa mu krzywda żądać. Bo

choć

Deut. 21.

Gal. 5.

II.
Ioann. 19.

Ex.

Psalm. 33.

S. Aug.
Dusza wiecey
tám jest kedy
miłuje niż kedy
dy przemierza
świat.

Col. 1.

Matt. 15.

choć ciało umarłe boleści nieczuło / poczuła jednak cie-
sko nasświetła Matka / ktorey dusza prze wielką miłość
wiecey była w ciele synowskim / niżeli w swoim / O pán-
no iako prawdziwie teraz rzecz możesz co Apostoł / wy-
pełniam to / czego niedostawało mękom Chrystusowym
w ciele moim za Kościół jego / nieczuło ciało matczyne tey
rany / ty zastępuiesz boleść / y czynisz coby Syn poczuł / o-
fiaruiac ja za Kościół y za mieczłonek jego. Niech prze-
dzie prośbę do serca mego táj rana / ktorey grzech mój
przyczyna był / niech czynie co ty czynisz.

Sa też inne przyczyny dla czego ta rana piata w ser-
cu / niekontentuiac się w rękach y w nogach czteremá /
otworzyć dała: iż wiele grzechów wychodzi z serca ludz-
kiego ktore kala człowieka. Aby tedy z tego idu oczy-
ścił serce nasze / dał swe otworzyć z którego żywot wy-
chodzi. Druga ukazać nam chciał / nieśkończoną mi-
łość / dla ktorey wcierpiał dla nas. Zranił serce me
siostró / żebyś obaczyła / iakom cie umiłowal. Chciał
też miłośnik ten naskobny dziury mieć w rękach y w no-
gach / a w sercu wielką iakno / aby tam wcieliłi wszyscy
grzesznicy przed gniewem Bożym / przed widomemi y nie-
widomemi nieprzyjaciółkami / iako do opoki iezowie y za-
iaczkowie / kedy zostali nieprzewyższonemi. Albo iako
do gniazda przylatowali / ktorzy z serca pragną iedno
bydź z Chrystusem / ktorych sam zaprasza mówiac: Wstań
pokwáp się przyjaćielko moia / piękna moia / podź mie-
szakay w rozpádlinach skalnych. O miłości ma / ta sobie
trzy przybytki / trzy cele chce tam postawić. Jeden w
nogach twoich rozmyślać drogi y rany w nich twoje /
abyś się drogi do żywota wiecznego nauczyła. Drugi
będzie przybytek w rękach twoich zranionych / kedy sprá-

wy twoj

wy twoie / y dobrodziejstwa ku mnie dádza się widzieć.
A trzećć nayprzeſtrzeńſzy w boku twoim / gdzie się ro-
zgromić przy hucie miłości twojej bede. W tych przy-
bytłach zmieſſam we dnie y w nocy / tu ſypiać / tu iadać /
czytać / rebić / modlić się bede. O panno przeczyna
ktoraś pierwoſa gołębica była wleciałyſy do tych bżur /
wproś mi przypuſzczenie do nich y Syna twego. O dżi-
winy Noektoryś w Arce Ciała twego doſtoynego drzwi
z boku uczynił / day mi przed potopem światá tego przez
te forte wnieść. O Dawidzie piácia kámienni Goliata
piekielnego poraziacy / choćiaſ na iednym doſyć byto /
odpuść grzechy ktorem piácia ſmyſłow popelnitá / á
mianowicie pycho ſercá mego.

A nátychmiaſt wyſzła Krew y woda z boku otwo-
rzonego. Wiechćiał tey trochy Krwie Pan w ſercu
zachować / do iedney kropie nam ja dąrował / z wtrátney /
ieſli wtrátna była / ſeżodroblivoſci. Krew z woda
przemieſzał / aby dżielnoſć pokazał śmierci ſwey / że nas
omył z grzechow moca Krwie ſwojej / y oczyszcil wo-
da łáſki ſwojej / zágásiroſy ná poſadliwoſci náſe. O
Zbáwićielu teraz wyznawam żeś zrodło otworzyſte do-
mowi Dawidowemu / ná omyle zmaż grzechowych. O
zrodła Zbáwićielowe / z ktorych wypłynęły nowego
Zakonu Sákrámenty / z weſelem do wáſſych kánalow idę /
czepać co nageſciey obſiętych łáſk / niezámýłay mi ich Pá-
nie iako moia niewdzięcznoſć godná. Dżekując niebie-
ſki Zdánie / że z boku twego gdyś záſnał ná Krzyżu
wyſtá chwalebna Oblubienicá Beſćiot twoy niemaia-
ca mákuly ani marzſki. Niedziw że ja tak bázdo mi-
luieſy / gdyſ wyſtá z zanadbra twego / zachowayſe ja przy
połoin y ſwiatebliwoſci / y czystoſci iej.

Gen. 6.
Wiercy po-
dobnych áſ-
fektow y á.
Bonáwen-
tury.

III.

Zách. 13.

Iwan: 19.

Ciałoniec rozbierać / iś kto teraz patrzyć niechce z nabożeństwem na rany Chrystusowe / bądźże ponieważ pisał na nie w dzień Sadny. Bo przydał Ewangelistą / Oglądając którego przebieżeli / inż nie z sromotnymi / lecz z przeswietnymi ranami / z których promienie gniewu Bożego być beda. O duszo ma teraz patrzeć y płakać pożytecznie jest ran pańskich / nie czekając czasu onego kiedy drżąc patrzeć y płakać będziesz z mekła swoia.

MEDITAC. XLIX.

O złożeniu Ciała z Krzyżà.

Matt. 27.

Vważać opatrność Bożo / która Bog ma o swoich / bądź gdy żył / bądź gdy pomr. Wiatało Ciało Chrystusowe na Krzyżu na wielką sromotę przysięciot iego. Nabożne niewiasty z daleka bojąc się żydom stały. Mária / Jan / y Magdalena wedle Krzyża / lecz rzewliwie płacący śmierci takiej / y frąsowliwi nie widząc sposobu iakoby z Krzyża zbrać z to przyszłości / takiej ciało tak drogie godne było / obawiając się jeśli go żołnierzom zeymować przyjdzie / z wielką to niecierpnością. Tak frąsowliwym nie zamieścił bogodzie Bog / y Syna umarłego wzięć. Bo to własna Oycy niebieskiego cieszyć utrapione / a poniżone wynosić. Do Krzyża trwały zżyłości Syna tego / od Krzyża chciał / aby się poczęły części 10^o. Uadchnął meżowi ledne^o lozefowi linieniem aby ten dobry wżynek wżynił / który był bogaty / siłachemny y sprawiedliwy. Bo takiego trzeba było do tej wstugi / niechciano złego człowieka. Ten

O zlozeniu Ciała z Krzyża.

acz był Vezniem I E S V S O W Y M tajemnym dla Zy-
dow / teraz iednak śmiadło się wydał / y szedł do Pilata
y prosił o ciało Mistrza swego. W czym dziwna jest moc
męki Zbawicielowey / iż wielkie serce dać wiernym.

Bierz na uwagę pokorne posłuszeństwo które y po
śmierci pełaził Chrystus / dopuszczając praw nad sobą /
wstawionych o złoczyńcach użyżowanych / których bez
dzwolenia sędziego zeymować wolno nie było : O które
prosić chciał / aby iako z posłuszeństwa wskąpił na Krzyż /
tak z posłuszeństwa skąpił.

Tak opatrność Boga dała Józefowi Nikodemu
przystawę / takiego iaki sam był. Wie bowiem Bóg iak
to wiele sprawa / gdy się dway nabożni spolem zeyda.
Do ieden drugiego dobrym przykładem pobudzi. Pa-
re obrat Zbawiciel po śmierci swojej / którzyby go z Krzy-
ża złożyli / iako za żywota / para Teżnie swoje posyłał / a-
by wszystkie ich wezwały z miłością się działy ; Obay tedy
rzucili się do oney świętey wezwołności. Jozef kupił prze-
ścieradło nowe / Nikodem przyniósł wiele maseł drogich /
iako by sto funtów miry y Aloes / aby wszystko ciało pos-
maszcili. Wzyj Zbawiciele / bym skapa niebyła w da-
waniu tobie / na co mnie stanie / ponieważ co dać mogę
dosyć jest mało.

Ci tedy dray / z wielkiem nabożeństwem / y wezwoł-
nością / nie bez litości y też / ciało pańskie z Krzyża zdielił
świete nogi y ręce nabożnie całując / zdieli cierniowa Bo-
rone z głowy / częć iey wyrzedzając ; a gdy gwoździ do-
bywali / ciało z odzrona trzymali y podeymowali. O
Synie Boga żywego / do teyże potrzeby przyszedł iż cie-
świadczenie trzymać musi. O mocna iako śmierć miłości
iakoś niezwoleżonego zwyciężyła / iż mu do grobu przy-

✠ 4

sto t

171.

Ioann. 19.

II.

Setna liba
i dostona
lość macy :
i dostona
ma bydy na
se vmatwie
nie.

III.

Cant. 1.

Tren. 9.

flo ! zwycięż też y mnie bym z Pánem moim pomárlá.
 Skarb on z Arzyżá zdiety wzięlá ná łono swe pebo
 żna Mátká / wzięlá snop Mirry y obnowila sie w duše
 wszytká boleść. O pánno iáko wielka roznicá miedzy
 terażniejszy a piwšym w Beclhem piástowaniu / gdyś
 go mile tulila do sieble. Tám byl snopcezek y nošenie
 wdzięczne Mirry miedzy pierśiami twymi / lecz teraz snop
 duży Mirry gorzkiej / i z Jeremiašem mowić możesz.
 Nápoil mię gorzkościami / opoíl mię piołunem. Mierzy-
 lá oczymá smutna Pánná rány wszytkich członkow y ślad
 zbierá lá Mire / ktorey duze brzemie bylo. Liczyła kości
 wywinione / skurzone pálce wyciągá lá / całowá lá rány /
 á przy ránách duch rány brat zrámony / y syt byl gorzko-
 ści. A Mágdalená do nog v ktorych odpuszenie niegdy
 otrzymá lá rzuciła sie : w ktorych gdy głębokie rány wi-
 dziá lá / zostáto w niey serce nápoły żywe / á oczy obrociły
 sie w zrobdlo też / ktoremi ie polewá lá / y włosámi swoy-
 mi rábáby otárlá / iáko niegdy wozynila. A miły Vezén
 prosto do pierśi / ná ktorych nocy przyslepy odpoczywał
 śedl / świeta ráno wcałował / łzami skropil / wniść w okno
 ono žádal / áby szesliwie znomu záśnal. Day mi to szczę-
 ście Pánie / bym duchem oblačila ciało twe / iáko ci świe-
 či / w miłość sie twoie przemieniwšy.

MEDITACYA. L.

O pogrzebie Chrystá Páná.



Dy nieco Pánná Ciało Syná swego
 popiástowá lá / podá lá go Jozefowi y Nikodem

mowi

mowi / aby dokonęli swego pobożństwa / zostawimysy
 sobie cierniowa Korone y gwoździe / za nakosztowneysze
 wspominki. A pomasćili ciáto masćiami bárzo obficie /
 iáko męli obficie wyláne byly ná nie : bo Míra gorzka y
 liquory one pogrzebne / prace y umartwienie znaczyly kto-
 re zbáwiciel od pożećia swego aż do onego času wćierpiat.

Potem ciáto zawnęli wprześcieradło / á swieta gło-
 we w chustkę iáko iest zwyczaj grześć. O Pánu co wężu-
 lo serce twe / gdy twarz oná nad słońce iásnieysza / An-
 yotom požadána zawniazána byla ! Rozbierac y wrym as-
 fekt Chrystusow do wbostwa / iż y Míre y prześcieradło /
 y chustkę y grob / z iátmużny chciał mieć / abyśmy te cno-
 ste milowały za żywota y przy śmierci.

Ták obwinione ciáto ná mórách iáko innych umár-
 łych niesiono : A wšytká processya nabożnych niewiast
 sła płacaca z Mátká umárłego / ktera płakala iáko oná
 wdowa w Taim / iedyneho syná w kwińacym wielo ze-
 slego. O lutościwy Boże / przecż drogi niezabierz sy tey
 sieroćie y nieprzemowisz do nię. Nie płacz. A do błogo-
 sławionego tego młodzieńcá / młodzieńce tobie mowię
 wstań & Lecz widze że trzeba piwney konaszowi bydz w
 brzuchu Wielorybowym 3. dni y 3. nocy. Nabeżnie
 też wierzyć mozem / iż Anyotowie byli przytem pogrze-
 bie / ieden pozeť za dušá Chrystusowa posiedł / drugi ná
 wozciwość ciátu z Bostwem zlażonemu zostát : by sie
 spelnito co rzekł Izáias Anyolowie pokoiu gorzko plá-
 kąc beda / to iest / táka okáśia do pláczu beda mieli / iż gdy
 by plákać mogli / plákaliby z plácaczemi nieláda iáto.

A był ná onym mieyscu ogrod / á w ogrodzie grob
 nowy IO SEFO W &c. Wwázac okoliczności grobu
 tego. Naprzod / iż był wogrodzie : albowiem iáto

X iij

piwney

II.

Iia. iii

III.

Psalmo 87.

Iza. II.

IV.

Przygotowa-
nie do Komu-
nii także
bydź ma

piwszy Adam zgrzeszwszy popadł śmierć w ogrobie /
tak wtory Adam w ogrobie za grzech jego płakał / a w
drugim pogrzeb miał. Druga był Nowy / bo iż ten Pan
nowym był człowiekiem / wszystkie nowe rzeczy obrać mu
przystato / nowa Mięta / nowe Dnie / y nowy grob.
Trzecia / był wyćiolany w opoce / żelazem moca wielką /
aby pokazano iż w nim grzebiono opokę żywa / sioga me-
ta wyprawiona. W tym grobie ciało położone było /
za poniżeniem się tego który miejsca na wysokości / y pod
ziemią między umartwymi położyć się dał / żeby nas z do-
łu piekielnego y cienia śmierci wybawił : tamżem pogrzebił
z sobą wszystkie grzechy świata tego / żeby wiecznie po-
grzebione zostały. O grobie Bęsy prawdziwie chwale-
lebny / zamknięty w sobie jasność Boga Ojca / chwale
Aniołów / ozdoba światła / zbawienie y żywot ludzki :
przyjąć mnie też / ażebym spopogrzebiona była z tym /
który pogrzebiony jest za mnie.

Najświętsze wważać / iż w tej tajemnicy ukazuje się
nie bydlę ma gotowanie do Komunii / przy której Ciało
to Pańskie z dostojnymi rany swymi jako prześcieradłem
zastłone chlebowo obwinione / wchodzi do serca jako do
grobu. Przetoż ma bydlę jako ogrod żioł wonnych to
jest cnot pełne : Nowe dla odnowionego żywota przesłan-
go / iakoby w nim trup nigdy niepostat / wyćiolane z o-
poki / świąteczne w umartwieniu y wciśniętych tego żywota.
Blisko gory Kálwaryjskiej / zawsze obmyślawiające gorz-
ką mękę Ukrzyżowanego. Rad wchodzi do tak chwał-
lebnego grobu / y wogać go. A po Komunii zawoła-
nie ie wielkim kamieniem dla zachowania ścisku tego /
by go śmiśły nie wykradły / y owszem się zamknę z świątym
Panem bym rozmarwiała y dziękowała za to dobrodzieje

fwo

ſwo. Wſiur dufio ma z Jozefem z Arimatyey pomia-
 ſcić doſkonałſtwem Pann / czeſnym y nowym obwinac
 go przeſcieradłem niewinnego ſymota / wſtąpić mu gro-
 bu ſercá wytrwałego / tak bądźieſ Jozefem to uſt roſta-
 cym ſłowickiem za każda Komunia w cnotach s.

Jozef wyſtąpić
 da ſie roſta-
 cy.

MEDITACYA. LI.

O ſieroctwie Błog. Panny po Synie pogrzebionym..

Słona wſzy pogrzebu Panná / żalu nie-
 wymowne^o pełná / iáko pozbáwiona y ſyná żywe^o
 y ciáta iego umarłeg / wymyſliła wrocić ſie do mieſtánia
 ſwego ; odprowadzali ja Mężowie oni ſláchetni / Mía-
 gdalená y inne nabożne. A mimo Krzyż idac pótkon
 mu piwſza ze wſytekich wyrzadziła / bárzo nabożnego co
 rzekłſy. Śawitay drogic drzewo / ná ktorego tokiády
 ſkonał ten / ktoregom ja ná mych piáſtowatá / ſzeſli-
 wſzeſ ty niſ ja / bo ná meich pozat / ná twoich odkupie-
 nia dokonczył ; bo ſie ná tobie odmieniło przeklectwo w
 błogoſć / grzech w táłke ić. Takl przykłađ dáta cowa
 rzyſtkom y nam abeſiny góili Krzyż. W drodze zaś
 ſła oſtrożnie / by Arwie Syná Bożego nie zdeptáta /
 y miáta wielka boleſć / gdy ja teo zdeptał / płaciac ná tych
 Kterzy Krew Syná Bożego depta grzechy ſwoimi.

I.

Hebr. 10.

Dofedſzy mieſtánia / podziękowatá ſláchetnym o-
 nym za miłoſć y wozynnoſć ku Synowi ſwemu / ſnadź mo-
 wiac co Dawid onym Kterzy Saulá zabitego pogrzebli.

Błogo

II.

Błogosławieniście wy od Páná / ktorzyście to miłosierdzie uczynili ná Pánem wáším y pogrzebliście go ; ácz či wam Pán odda miłosierdzie / wszákze y ja oddam łaskę dla tego.

Zámknąwszy się w mieścieńlu swym Pánna pojechała opłakiwać osierocenia y opuszczenia swego : miała duszę ná wiele stron rozdzieloną / w ktorých był śarb iej. Część iedną w grobie była przy ciele : druga w obchłázi przy duszy / co támeżyniła wważáiac. Lecz wiecey serce iej tkwiáło w mekách świeżych przyczyny ich rozbiéráiac / á do Boga Dycá wzdycháiac aby ludźiom dárzenie nie były lecz pożyteczne.

Od putnocy zaś rozmowa miała z towarzysztwem swym o trudách Chrystusowych. Jan S. referował iej / co Mistrz w Wieczerniku poczynat : Jáko Bárańśka pożywał / nogi wmywał / Násw. Sakrament wstáawil : jáko bżiwne Kazanie uczynil / przepowiedział co będz miało / jáko posli do ogrodá : jáko smutny táń / jáko trzykroć ná Modlitwie był ; jáko Judáš przyšedł zc. Tego z wielkim nabożeństwem słucháiac zachowýwáta y znosiá w sercu swoim / á gdy przyšlo mówić o tych mekách / ná ktore ocy iej pátrzáły / w sęzyre lzy wnatrże pláwila. O Pánno jákoś się stała wdowa płáczac płáczesz w nocy / będąc Pánia narodowv / niemáš ktoby čię cieszył z twoich / bo iedni z wciekáli / drudzyć się stáli nieprzyjaćlotmi. Weni jále twoie / bo to ziárno pszeniczne posiane w grobie wzniósłé dnia trzeciego / y obrodziło stokrotná radością zá smutki.

Thre. 1.

III.

Nádcio rozbiéráć / iż dobry on Pasterz który dusze swoje położył zá owce swoje / zámknionym w obchłáni

owc om

owcom pocieche niosąc / nie zapomniat też pozostałych
na ziemi / oblatanych. Bo im natchnął / aby się do
Młaki tego zbiegli. Pierwszy tedy przyszedł S. Piotr
wysłany wysyłek / ponawiając gorzkie łzy swoje tak dla
zaprzeczenia troiego / iako dla sieroctwa Młaki Bożej. Z
nim y drudzy Apostoli przybiegli. Cieszyła y przyjmowała
je z wielką miłością Błog. Panna / iako kotoś zwykła
kuzenka swoje tulić pod strzydła / gdy przed kania wcieś
kała. A do wiary ich o śmartwychwstaniu napomina
ła. O Przebóstoyne Panno / iako nadośnie powinność
macierzyńska zaczynaś / skoro Syn z Brzysza polecił /
przyimi też mnie pod strzydła twe przed kaniami pie
kielnymi.

Moge też rozbić żal Błog. Panny y Apostolow
gdy widzieli iż dwanaście im niedostawa / niesześnego
Judaś / który gdyby iako S. Piotr trafił był do Panna
ny / przyięty y pocieszony zostałby był.

Nakoniec nabożeństwo y czułość białychgłow onych
rozbić / które miejsce grobu y ciała położenie wyba
czywszy / gdy się im mało zdało sto funtow na pomasze
nie tego nałożonych / od którego tak wiele dobrego wzię
ły / przedko się o masce kostowne postarały. Od których
aż miły w tym niedostatkach / weze się przypatrować
się nie z dworności lecz z miłości umarłemu zamię Chry
stusowi / iako do dusz wchodzi w Nasz. Sakramencie y co
w nich sprawnie ; a rozmyślanie się nie kontentuiac
wonne cnoty na chwale Bożej y zbudowanie bliźnich
zbierając będą.

MEDITACYA LII.

O Strazy grobowey.

IV.

Matt. 22.

I.

Psal. 73.

N Azdiutrz zebrali się Faryzeuszowie do Pilatà / mówiąc : Pànie wspomnieliśmy / iż on Zwodzićiel ieszcze żywiac powiedział / po trzech dni Zmartwychwstànę. Przetoż roszakz aby strzeżono grobu / by go snadz nie ukradli Vezniowie &c. W tym posłepku znać okrutne serce nieprzyjaciół Chrystusowych. Albowiem choć był Sábàth y wroczyły bårzo / rano iednak bårzo przyszli aby przesładowania swego wpornie dokonali. A iż pychà wstępnie zawsze w tych / którzy Boga nienawidza / pyśni ci niechcieli Żbawiciela własnym imieniem pomienić / lecz Szataniskim Zwodzićiel on. Taki tytuł dali temu który zawiedziony świat wyważył / nà ma poćieche / iesli mi takoweż tytuły przysyia. Potym posadzili Veznie iakoby wykráść mieli ciało Mistrza swego boiac się tedy było mistrzà powiedza ludowi powstał Zmartwych wiera y będzie ostatni bład gorszy niż pierwszy / tak ich menawiść zaślepia i to bez fundamentu mówili / zwodzićielem Chrystusa zwali / a samych zwiodł Szatan y dumà własną.

II.

Nadto rozważać / iż tych iako zaburzone morze nie spokojnych / nie nadarzyła się robotka / zamysły ich obrociły się przeciwko nim. Bo z tym iawnieysze y do przycięcia snadnieysze Zmartwychwstanie Chrystusowe zostało. O I E S V / któryś przesładowanie za żywota y po śmierci cierpiał / nie dopuszcza takich ślepocy nà mi / rozumieć / zwiędzieniem co jest zdrady obiawieniem.

A oni szedłszy obwarowali groh / zapieczetowawszy kāmien z straza. Trokliwa suspicya obrzydłych Gieruzow / y żołnierstwu niedowierzali / by przedarowani ci

tā nie

ta nie wybali / pieczęć przyćśneli. Lecz daleko lepsza
przycisnął pieczęć Wszechmocności swey Bog Ociec /
lepsza obwarował strażą Anielską. O drugi Dánielu
prze zazdrość w dot Lwi władzony pod pieczęcią Darys
uśną niebieskiego / bezpiecznys w dole tym / bo ani roba
czek nie tylo Lew nieknie się ciata twego / a nie zaszkodzi
nieprzyjaciół. Wybaw mie też od moich nieprzyjaciół.

Z tych światła tego synow mam nauka. Alzym ta
także pilnie strzeżta rzeczek moich, to jest dusze grobu Chrys
tusowego / po Komunii go pieczętując / by mi kto nas
bożęństwa niewykradł. Altoraz warownieysza pieczęć /
iako Chrystus sam który rzekł / Położ mię iako pieczęć
na sercu twoim / na ramieniu twoim / bo mocna i
ko śmierć miłość. Proszę popieczętuy Panie / serce /
smysły / siły me miłością twoją / naśladowaniem ślę
nych cnos twoich / bym tak obwarowana zażywać cie
mogła na wieki / Amen.

Było Ciało Chrystusowe w grobie trzy dni y trzy
noce / biorąc cięść za wstętko : Tocy dwie znacza dwo
ie śmierć duszna y cielesna / grzech y karanie / od ktorey
nas wybawił przez żywot swoy który dzień ieden znaczy.
Przez wstętek on czas nienaruszone zostalo Ciało / wedle
Proroczw. Niedasz świętemu swemu widzieć skaze
nia, w proch / ani wco innego się nieobroci. Albowiem za
stąży Ciało / Bóstwo opuściło by było nature / czego nie
dopuściła jego dobroć y miłość. O namilodziejy O
kupicielu / dziękując żeś nas dwoiey wchował śmiercią / a
ożywił nas. Wesele się iż nigdy stąży niemialo Ciało
twoe / y nieustala wna Bóstwie twoiey persony / proszę prze
to zachoway mie stąży grzechowey / a zjednocz z toba mi
łością doskonała aż na wieki / Amen.

Cant. 8.

III.

S. Thom.

Psal. 15.

Summariusz przeszłych Meditacyi.

Wzrost na
śmierć do
bra.

S Za dobrego żywota / a zątym szesliwey śmierci /
Naprzód iako zbawiciel umarł na Krzyżu obnążony /
świąt żołnierzom dawszy tak mam serce obnżyć ze wszystkich
affektow dorzeży ziemskich / a starać się aby się co me-
go ubogim dostało. A jeśli może tedy lepiej wszystkie rze-
zy wyżyć / a nągo iako Pan pomrzeć.

Drugą Jako Chrystus tak był za ręce y nogi przyko-
wany do drzewa / iż się obrocić niemógł / aż go Biew
wszystką wstał ; tak mam ciało me krzyżować z występka-
mi y pozadliwościami / aby rał ani nog wolnych niemiał
to / lecz ducha słuchało / przybite boiaźnią Bożą / miło-
ścią y posłuszeństwem wolei jego s. aż się z niego wypro-
żni zła Biew grzechowa y niedoskonałstwa wszystkie.
Bo iako ten co na Krzyżu pomiera nie razem / lecz po-
woli pomiera ; tak nie wykorzenienie razem pąszyć lecz po-
lekku y potroźle umiarkować wstawicznie. A iako w
krzyżowanego / kto inşy nie sam się przybija / tak y mnie
kto inşy ma krzyżować. Bog wtrapieniem ; Szatan
pokusami / ludzie przesładowaniem póki nie umre.

III.

Trzecią / iako Chrystus Pan na Krzyżu dosyćcuży-
nił obligacyom y powinnościom swoim / do Matki / do
Dzisiaj / do Łotrą mowiac tak ja mam obligi me pełnić /
ku Starszym / ktorych Matka / ku domowym ktorych W-
czeni / ku ludziom innym / ktorych dobry Łotr znaczy /
oddawać każdemu com powinien / y wszystkim słuzac iako
to najlepiej bede mógł. Nadto obowiązki doskonałey
miłości winnám pełnić / modlac się za swe y Boże nies-
prziacioty aby je nawrócił / bliźnich defekty wymawiać.
Od czego Pan począł powinności swoje.

pozwara

O strazy grobowey.

181.

IV.

Poczwarte / iako Chrystus pan / wczyniwszy dosyć
tym obowiazkom / trzy godziny / po ki zaćmienie trwało
na modlitwie strawił / iako ten ktory sie gotuje na śmierci
tak ja wykonałszy cem powinna / czas osobny y spokojny
sobie wezma na obcowanie z samym Bogiem / y su-
kanie zbawienia mego. A mianowicie wielce spragne
iako Chrystus posłusznym bydy Bogu y iego slugom: wie-
le cierpieć na służbie iego: wiele dusz pozyskać. A im
blizy śmierci bede / tym też swiete zabawki wieczey rość
mają / sposabiłiac sie na iey przywitanie: iako mowi S.
Grzegorz / imes śmierci blizszy tym badz pilniejszyt

V.

Piąta / przy każdej sprawie moiej / Chrystusowe ono
słowo miała bym mowić wykonało się cokolwiek mi Bog
rozkazał / proste byty sprawy moie / gotować vmrzeć /
testament jest w skłatule / Sakramentam wszystkie wziął.

VI.

Naostatk przez wszystkie żywot / y przy śmierci du-
siale ducha mego Bogu poruczać bede / w rece iego do
strazy y obrony / y prowadzenia aż do wiecznego blago-
sławieństwa oddawać. A iako Zbawiciel / w kwieta-
nym wieku / trzydziestego trzeciego roku (ktorego ludzkie
czasu nieradzi vmieraia) pomarli: tak y ja gotowa być

de y nań sie puszcze / aby mie wziął kiedy mu sie spo-
doba / by w najlepszym wieku mego chwile / by w pul-
żywota / duszaiac mu / że mie w ten czas y na tym

miejscu powola / kiedy z lepszym Zbawie-
niu memu bedzie / Amen.

Szeptenie dusze p. Chrystusowej do Ochołant położymy w
Płatey Czeski. Albowiem przynależy do tryumfow Chwa-
lebnych Chrystusa pana y Boga naszego / ktore otrzymał za-
slugi meki swej / dla ktorey jest Wcielbiony y wczony od ludzi
y Aniołow / z Oycem y Duchem S po nieśkonczone wieki Amen.

X iij

Index.

Index czwartey Części.

| | | |
|----------|--|-------------|
| W | prorowadzenie właziace iako rozmyslac meke Painska. | 9. |
| | O celu do ktorego zmierzac w rozmyslaniu meki Painskiej. | I. 2. 10. |
| | O przygotowaniu do rozmyslania meki Painskiej. | I. 3. 11. |
| | Meditacya pierwsza fundamentalna wlasziaca / co rozwazac o kolo tajemnic tych: Jaka osoba cierpi. 13. Jaki mnogie y frogie meki. 14. Od jakich przesadowcow. 15. Jakiogo y dla czego. 16. Jaka miloscia cierpi. 17. Co za cnoty iego przy meci. 18. Siedm drog iego. 20. Bolesci Błog. panny. 21. Cnoty. 22. | (zalem. 22. |
| Medit. | 2 o Wstapowaniu Chrystusowym z Vezniami do Jeruz. | |
| Medit. | 3. o Wiachaniu Chrystusowym do Jeruzale z palmami. | 25. |
| Medit. | 4. Jaki nad miastem Jerozolimskim plakat. | 28. |
| Medit. | 5. o Wieczery w Bethaniey. | 31. |
| Medit. | 6. Judasz targuie. | 33. |
| Medit. | 7. o Wieczery ostatniej Wielkonocney. | 38. |
| Medit. | 8. o Vmywaniu nog. | 41. |
| Medit. | 9. o tym co poprzedzilo wstawe Nasw. Sakramentu. | 45. |
| Medit. | 10. Bedy Jaki / przy kim postanowiony. | 47. |
| Medit. | 11. o Dziwnym przemienieniu chleba w ciasto Chryst. | 49. |
| Medit. | 12. o Dziwnym winie w Krew Painska przemienieniu. | 52. |
| Medit. | 13. o Sakramentalnych osobach. | 54. |
| Medit. | 14. o Moccy Baplanom udzieloney do poswiacania. | 57. |
| Medit. | 15. o Sporze Apostolskim strony przodkowania. | 59. |
| Medit. | 16. o Kazaniu Chrystusowym po Wieczery. | 61. |
| Medit. | 17. o Wyseim z Wieczernika do Ogroyca. | 65. |
| Medit. | 18. o Medlitwie Chrystusowej w ogrodzie. | 68. |

Medit

| | | |
|------------|--|-----------|
| Medit: 19. | o Arwawym poćie y idko Anyel Chrystusa pošilat. | 72. |
| | Contemplacya nabożna do wylania Arwie nadrozſzey. | 75. |
| Medit: 20. | o Poimaniu Pańskim. | 76. |
| Medit: 21. | o Drodze z Ogroyca do Annasza y co tã vćierpiat si. | |
| Medit: 22. | o Policzku Chrystusowym. | 84. |
| Medit: 23. | o Zaprzeczeniu troiem S. Piora. | 86. |
| Medit: 24. | o Fałszywych ſwiatkach. | 89. |
| Medit: 25. | o Krzywdach y noclegu Chrystusowym v Kairasza 91. | |
| Medit: 26. | o Chrystusowym wydaniu do pilata / y desperacyey Judaſhowey. | 97. |
| Medit: 27. | o Skargach na Chrystusa p. przeb pilatem. | 101. |
| Medit: 28. | o Odeſaniu do heroda y wygardzie od niego. | 103. |
| Medit: 29. | Żyżi Barabaſza niż Chrystusa wola. | 106. |
| Medit: 30. | o Bięgowaniu p. Chrystusowym. | 109. |
| Medit: 31. | o Beronacyey y innych poſmierwiſkach. | 114. |
| Medit: 32. | Ná one ſlowa Oto eſtowiet y exáminie oſtátnim. | 119. |
| Medit: 33. | o Potępieniu Chrystusa ná śmierć Krzyżowa. | 125. |
| Medit: 34. | o Wieſieniu Krzyża. | 126. 131. |
| Medit: 35. | Co ſie ná Kalwaryey przeb wkrzyżowaniem ſtalo. | |
| Medit: 36. | o Koſkrzyżowaniu Chrystusa Pána. | 133. |
| Medit: 37. | o Tájemnicach ſkrętych w wkrzyżowanie Chryst. | 136. |
| Medit: 38. | o Tytule Krzyża pańskiego y tájemnicach tego. | 139. |
| Medit: 39. | o Dziale ſiat y násmierwiſkach Chrystusowych ná Krzyżu. | 141. |
| Medit: 40. | o Pierwszym ſlowie Pańskim ná Krzyżu y modlitwie zá nieprzyaćioły. | 145. |
| Medit: 41. | o Lotrach z Pánem wkrzyżowanych y wtórym ſlo- wie do Lotra dobrego. | 148. |
| Medit: 42. | o Trzeciem ſlowie do mátki y Janá. | 172. |
| Medit: 43. | o Zámieniu po wſytkim ſwiećie y 4. ſlowie. | 155. |
| Medit: 44. | o págnieniu y piątym ſlowie. | 157. |

Medit.

| | |
|--|------|
| Med: 45. o Szóstym słowie ná Krzyżu | 360. |
| Med: 46. o Siódmym słowie y Konaniu. | 161. |
| Med: 47. o Cudách záraz po smierci Chrystusowey. | 165. |
| Med: 48. o Boku włócznia przebitym y piáciu ránách. | 166. |
| Med. 49. o Złożeniu Ciała z Krzyża. | 170. |
| Med: 50. o pogrzebie Chrystusa Pána. | 172. |
| Med: 51. o Sieroctwie Błog. Panny po Synie pogrzebionym. | 175. |
| Med: 52. o Straży grobowey. | 178. |
| Summáryusł meki páństiey. | 180. |

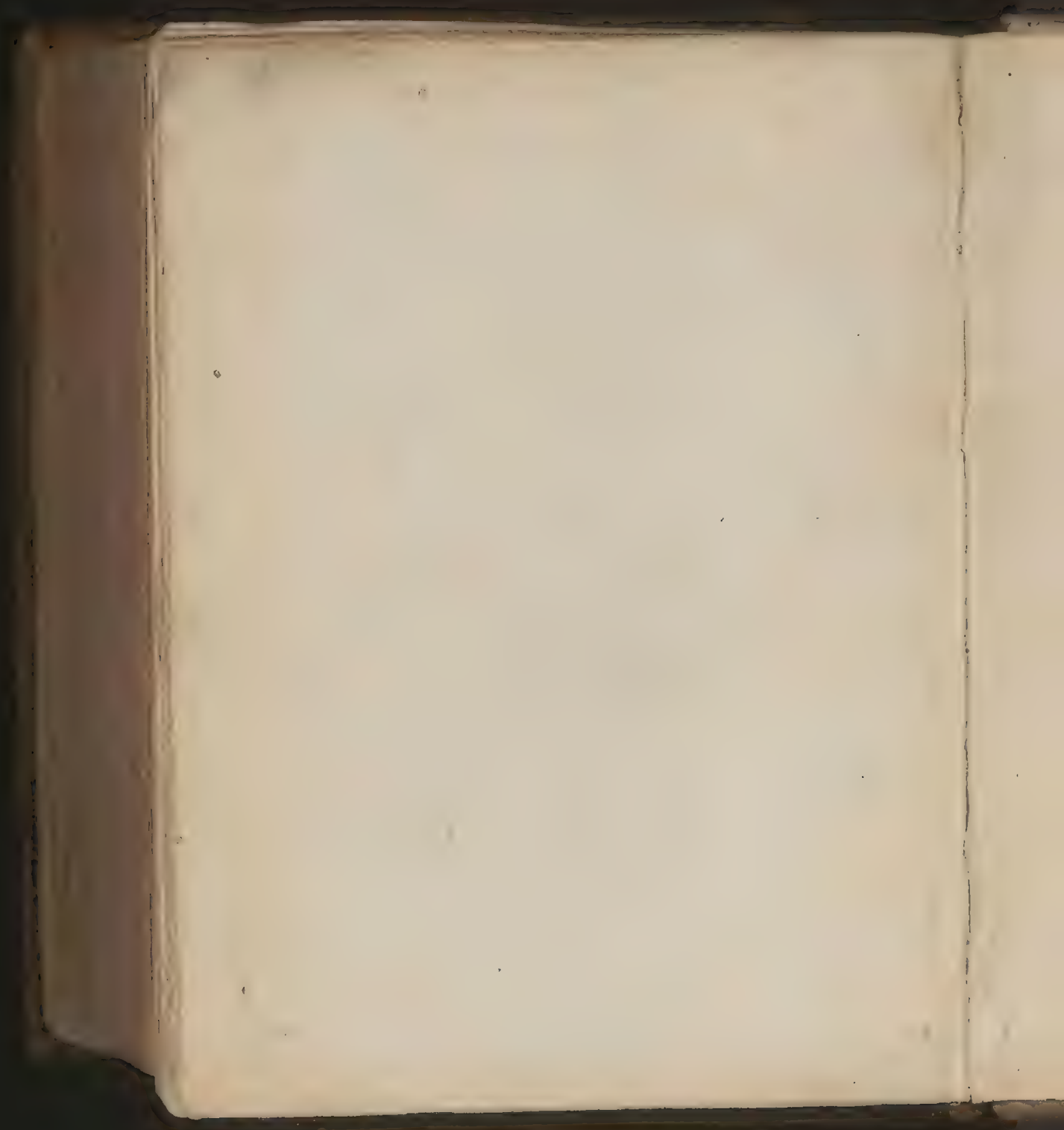
Omyłki

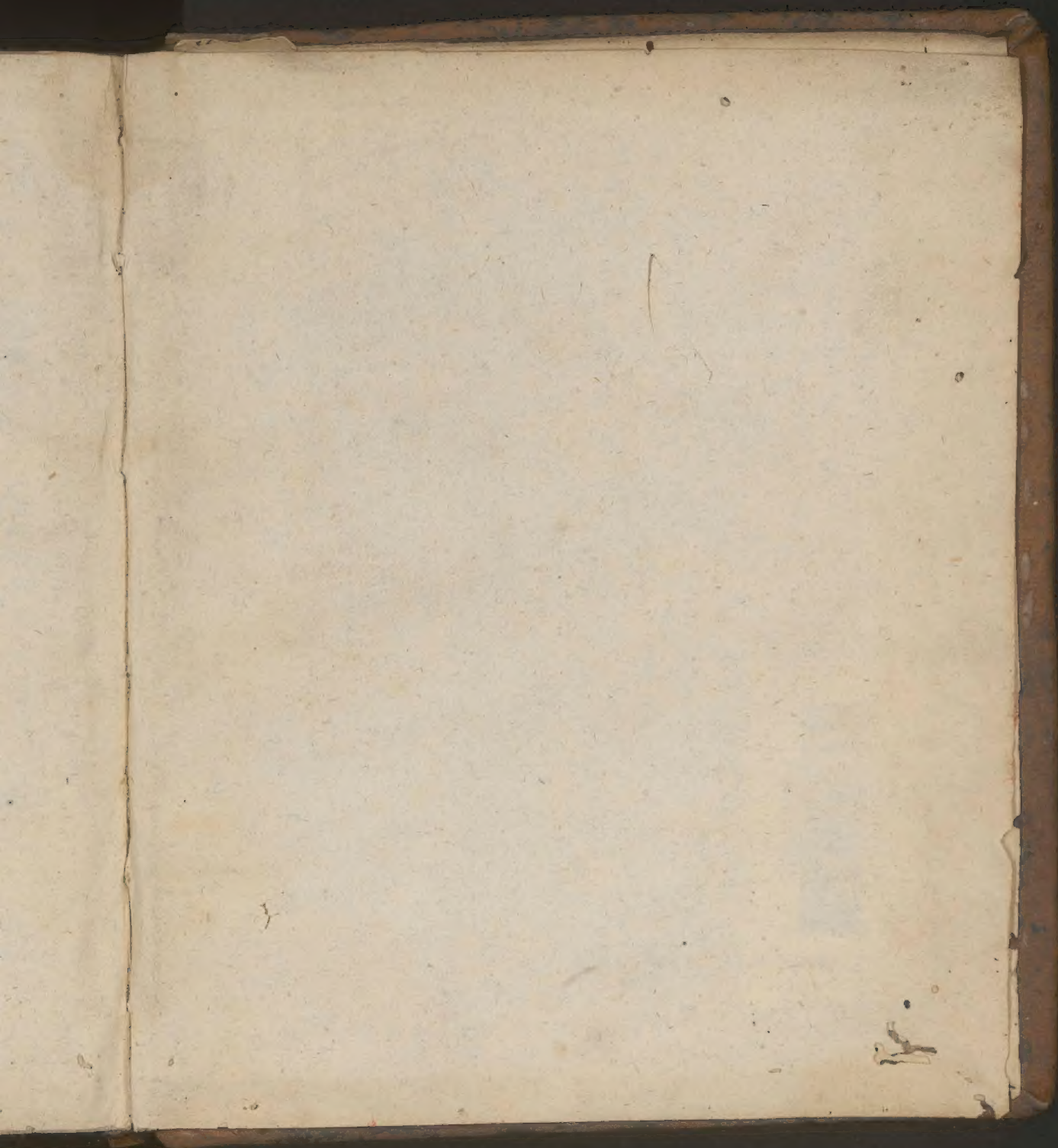
moga byđi y sa/ Które popraw sobie proše. Mianowicie w tey
Cześci ná kárce 50. wierszu 2. przeđána bylá korzyśc y nie
wychodziła. popraw požádána bylá korzyśc y často vcho-
dziła.



ni badi
ez e ne
uchym
d owiec
iem t
y otwo
atykaie
hce czy
y niemi
e do w

lar. 9.
zyraio
dmien
aby la
oo owe
; iaka
tut ten
o ich o
ch d r
a ciato
to przy
testno
testni
Jezu
byteno
a pan
wierze
e rzy
tto w
skazał
o wy
vignat
sobie
onego







Biblioteka Jagiellońska



sidr0011513

